

PRZEGLĄD
BIBLIOTECZNY

ORGAN NAUKOWY
STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY
POLSKICH

REDAKTOR: ZBIGNIEW DASZKOWSKI

ROCZNIK XXV — ZESZYT 2
KWIECIEŃ — CZERWIEC
1967

WARSZAWA

WYDANO Z ZASIŁKIEM MINISTERSTWA KULTURY I SZTUKI

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY

ORGAN NAUKOWY
STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY
POLSKICH

KWARTALNIK
WRAZ Z DODATKIEM

PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA O KSIĄŻCE

REDAKTOR: ZBIGNIEW DASZKOWSKI

SEKRETARZ REDAKCJI: JAN Z. BRUDNICKI

Kolegium redakcyjne:

J. AUGUSTYNIAK, J. BAUMGART, A. BOCHEŃSKI, Z. KEMPKA,
S. KOTARSKI, R. PRZELASKOWSKI, K. REMEROWA, H. WIĘC-
KOWSKA

PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA O KSIĄŻCE jest opracowywany
w Instytucie Bibliograficznym Biblioteki Narodowej. Redaktor:
H. SAWONIAK

Adres Redakcji:

Warszawa - Ochota, Hankiewicza 1. Biblioteka Narodowa tel.
22-46-21

Adres Administracji:

Warszawa, Konopczyńskiego 5/7 tel. 27-08-47

Rękopisów Redakcja nie zwraca. Autorowie nie zawiadomieni
do trzech miesięcy o przyjęciu ich prac mogą je odebrać w Admini-
stracji w ciągu roku.

Na życzenie autorów i na ich koszt Redakcja sporządza nadbitki
z drukowanych w czasopiśmie artykułów.

Cena pojedynczego numeru zł 24.—

Prenumerata roczna (wraz z dodatkiem) wynosi zł 96.—

Członkowie SBP zgłaszający prenumeratę za pośrednictwem Za-
rządów Okręgów SBP mają prawo do prenumeraty ulgowej.

Wpłaty dokonywać należy na konto czekowe PKO I-9-120056 lub
Narodowy Bank Polski IV O/M-1528-9-4205. Administracja Wydawnictw
SBP Warszawa (z wyraźnym zaznaczeniem celu wpłaty).

PÓLWIECZE STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY POLSKICH

1917—1967

Zamknęło się pierwsze 50 lat działalności z a w o d o w e j organizacji bibliotekarzy polskich. Historia samego bibliotekarstwa polskiego jest oczywiście znacznie dłuższa i sięga głęboko w naszą przeszłość. Biblioteki szkolne i naukowe, prywatne i publiczne są częścią historii cywilizacji w Polsce i znamieniem osiągniętego przez nią poziomu. Zawód bibliotekarza w Polsce ma również swoje długie dzieje, jaśniejsze nazwiskami tej miary co Joachim Lelewel czy Karol Estreicher.

Rzecz bibliotekarstwa w czasach najnowszych jest związany z postępującym procesem demokratyzacji kultury. Nieprzypadkowo jubileusz Stowarzyszenia wiąże się swoją datą z 50 Rocznicą Wielkiej Rewolucji Październikowej, stanowiącej przełom w ustrojowej i społecznej historii ludzkości i będącej symbolem zwycięstwa tych sił społecznych, które i w ówczesnej Polsce domagały się praw do oświaty i kultury.

Również nieprzypadkowo jubileusz Stowarzyszenia poprzedza o jeden rok 50 rocznicę odzyskania niepodległości. Zawodowa organizacja bibliotekarzy polskich mogła w pełni rozwinąć się jedynie w wyzwolonym i zjednoczonym państwie polskim. W pracy integracyjnej, wiążącej ze sobą różne części nowego państwa, odegrał swą rolę także ówczesny Związek Bibliotekarzy Polskich. Ogólnopolska instrukcja katalogowania, wdrażanie jednolitych zasad techniki bibliotecznej, próby stworzenia katalogu centralnego miały nie tylko znaczenie zawodowe. Walka o ustawę biblioteczną, nie uwieńczona powodzeniem w okresie międzywojennym, jest świadectwem społecznie postępowego zaangażowania bibliotekarzy. Szło przecież o zapewnienie najszerszym masom ludowym dostępu do książek, o stworzenie w całym kraju systemu bibliotek publicznych.

Dążenia te zrealizowała po drugiej wojnie światowej Polska Ludowa. Zmiana ustroju wyzwoliła nowe siły społeczne, zainicjowała rozwój gospodarczy i kulturalny na niebywałą przedtem skalę. Wzrosła wydatnie liczba bibliotek, z wielokrotnością się szeregi bibliotekarzy. Ilość zorganizowanych członków Stowarzyszenia nie przekraczająca w dwudziestoleciu międzywojennym kilkuset nazwisk zbliża się obecnie do okrągłej

liczby dziesięciu tysięcy osób. Naczelnym celem ideowym, jaki stawia sobie nasza organizacja, jest jak najwydatniejszy współdział w tworzeniu nowej kultury socjalistycznej w Polsce.

Stowarzyszenie, zrzeszające pracowników różnych sieci bibliotecznych, jest rzecznikiem integracji zawodu, podejmuje problemy związane z potrzebami całego bibliotekarstwa polskiego i przygotowuje w ten sposób grunt dla podejmowania decyzji przez władze państwowe. Organizacja nasza wniosła istotny wkład w opracowanie projektu nowej ustawy bibliotecznej. Jubileuszowy Zjazd, który odbędzie się pod hasłem współpracy bibliotek wszystkich sieci, zaakcentuje jedno z najistotniejszych zadań Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

Potrzebom bibliotekarstwa polskiego służy działalność wydawnicza Stowarzyszenia. Jednym z jego periodycznych organów jest od 1927 r. *Przegląd Biblioteczny*. W jubileuszowym roku pięćdziesięciolecia Stowarzyszenia czasopismo ma już za sobą czterdzieści lat istnienia, przerwane nieuniknionym milczeniem wojennym (1939-1945). Dziejom czasopisma, osobom dwu niezjących już, długoletnich jego redaktorów, tj. Edwardowi Kuntzemu i Bogdanowi Horodyskiemu, poświęcona jest część artykułowa niniejszego zeszytu.

Redakcja

ZADANIA NOWOCZESNEJ BIBLIOTEKI NARODOWEJ

Biblioteka, otrzymująca nazwę biblioteki narodowej, wraz z tą nazwą przyjmuje na siebie szereg obowiązków, które z niej czynią główną bibliotekę państwa lub narodu*.

Podstawowym zadaniem każdej biblioteki narodowej jest gromadzenie pełnej produkcji wydawniczej swego kraju i przechowanie jej dla potomności. Z tego podstawowego obowiązku wynikają różne inne zadania, których zakres jest uzależniony od warunków ustrojowych, społecznych i politycznych i od organizacji bibliotecznej w danym kraju. Skala tych zadań wynika ze skali życia i rozległości kraju.

Tak określone zostało pojęcie biblioteki narodowej w czasie obrad sympozjum wiedeńskiego, jakie na temat bibliotek narodowych odbyło się w 1958 r.

W tym sformułowaniu tkwi jednak zarodek dalszej dyskusji. Jednakowe lub bardzo zbliżone systemy ustrojowe nie wytworzyły bynajmniej precyzyjnie określonych typów bibliotek narodowych, jak można by rozumieć definicję wiedeńską. Myślę, że zagadnienie sprowadza się raczej do omówienia zadań, jakie biblioteka narodowa mogłaby pełnić, niż do definiowania, jakie zadania pełnić powinna. Taki też kierunek przyjmuję w dalszych mych rozważaniach.

Punktem wyjściowym będzie zasadniczy obowiązek bibliotek narodowych: gromadzenia pełnej produkcji wydawniczej swego kraju.

W państwach o charakterze wielonarodowych federacji, a więc w ZSRR, Szwajcarii czy Jugosławii, będzie to produkcja wszystkich sfederowanych narodów, produkcja zatem wielojęzyczna.

Obok produkcji krajowej biblioteki narodowe gromadzą także produkcję zagraniczną dotyczącą ich kraju lub publikowaną w ich ojczystym języku. W grę wchodzi tu jednak rozmaite kryteria zbieractwa. Publikacjom w języku ojczystym szczególną wagę przypisują Niemcy, zarówno w Niemieckiej Republice Demokratycznej jak i w Niemieckiej Republice Federalnej. Brytyjczycy natomiast skrupulatnie rejestrują

* Pełny tekst referatu wygłoszonego w języku francuskim na Sympozjum w sprawie budownictwa i wyposażenia wielkich bibliotek, zorganizowanym przez Komisję Budownictwa i Wyposażenia Bibliotek IFLA w dniach 22 i 23 czerwca 1964 r. w Warszawie. Wersja francuska ukazała się w *Libri* Vol. 15: 1965/66 nr 1 s. 89-97. Referat, którego oryginalny tekst polski przechowała w swych papierach prof. dr Helena Więckowska, ówczesna Przewodnicząca wymienionej wyżej Komisji IFLA, nawiązuje w części początkowej do referatu pt. *Biblioteki narodowe za granicą*, wygłoszonego przez B. Horodyskiego na Seminarium budownictwa bibliotecznego w Kazimierzu nad Wisłą w 1963 r. i opublikowanego w wydawnictwie *Budownictwo biblioteczne*. Warszawa 1964 (Przyp. Red.).

światowe piśmiennictwo w języku angielskim, a zaniechali zbierania obcojęzycznych przekładów z tej literatury. I to jest zrozumiałe.

Te przykłady wskazują najwyraźniej, że i podstawowy zakres zbieractwa bibliotek narodowych jest zależny od realnych potrzeb społeczeństwa, któremu te biblioteki służą.

Z tym wszystkim jednak biblioteki narodowe nie mogą ograniczać się wyłącznie do gromadzenia zbiorów pod narodowościowym kątem widzenia. W ten sposób izolowałyby swych czytelników od osiągnięć i tendencji rozwojowych nauki światowej, same zaś skazywałyby się na obniżenie wartości naukowej swych księgozbiorów. Zrozumiałe, że do niepowrotnej przeszłości należy praktyka stosowana w XIX wieku przez British Museum w Londynie, Bibliothèque Nationale w Paryżu czy Library of Congress w Waszyngtonie: gromadzenie piśmiennictwa ze wszystkich dziedzin wiedzy i we wszystkich językach. Były to wszakże czasy, kiedy obszary nauki nie były zbyt rozległe, zaś światowa produkcja piśmiennictwa naukowego stanowiła drobną część dzisiejszej produkcji. Dziś biblioteki narodowe, wśród nich i te trzy najbogatsze, muszą się odzębnić od podobnych skłonności. Dzisiejsze tempo rozwoju nauki i jej postępująca specjalizacja sprawiają, że piśmiennictwo naukowe narasta lawinowo, coraz częściej opiera się na artykułach ogłaszanych w czasopiśmie i szybko się dezaktualizuje. Jego szeroki dopływ do ośrodków naukowych jest sprawą bibliotek specjalizujących się w określonych dziedzinach wiedzy.

Biblioteki narodowe natomiast z natury swej są uniwersalne, gromadzą bowiem całość produkcji krajowej. Ten uniwersalizm musi być podbudowany piśmiennictwem zagranicznym, ale kompletowanym w bardzo ograniczonym, reprezentatywnym wyborze. Przede wszystkim wybór ten musi mieć na uwadze rozbudowę księgozbiorów podręcznych, wyposażenia ich w dzieła syntetyczne o dużym ciężarze gatunkowym, w dzieła typu słownikowo-encyklopedycznego, we wszelkiego rodzaju informatory. Księgozbiór zagraniczny w bibliotekach narodowych powinien pozwolić na szybką ale ogólną konfrontację osiągnięć krajowych w różnych dziedzinach z osiągnięciami światowymi. Pogłębianie konkretnych problemów będzie możliwe bądź w bibliotekach specjalistycznych, bądź w samej bibliotece narodowej drogą wypożyczeń międzybibliotecznych. Biblioteki narodowe zresztą mogą także specjalizować się w wybranej dziedzinie i pieczołowicie gromadzić odpowiednie piśmiennictwo zagraniczne w większym wyborze.

Być może też, że wzrastające tendencje do specjalizacji bibliotek dotkną także same biblioteki narodowe. Rysowałyby się w takim wypadku możliwość parcelacji ich zasobów (także bieżącej produkcji krajowej) między kilka, co najmniej zaś między trzy biblioteki narodowe dla trzech wielkich grup piśmiennictwa: nauk społecznych, techniki, nauk przyrodniczych. Wydaje się, że taki rozdział byłby uzasadniony, choć musiałby przysporzyć także nieco kłopotów.

Na razie mamy inne kłopoty, szczególnie w przechowywaniu zbiorów gazet i czasopism. Wymagają one wielkich powierzchni magazynowych, których wciąż jest za mało. Kłopoty te doprowadziły do konieczności tworzenia magazynów aneksowych. Tę drogę wybrała Bibliothèque Nationale w Paryżu, Biblioteka Królewska w Sztokholmie,

Biblioteka w Turku (Finlandia). Najwłaściwiej jednak postąpiła chyba Library of Congress, która nie gromadzi egzemplarza obowiązkowego, ale tylko ich mikrofilmy. Egzemplarze archiwalne są przechowywane natomiast w bibliotekach regionalnych.

Tak czy inaczej biblioteka narodowa archiwalizując piśmienictwo swego narodu lub państwa wielonarodowego ma wszelkie dane, by prowadzić prace nad bibliografią narodową. Istotnie też biblioteki narodowe zajmują się tym problemem w większości wypadków, ale nie zawsze. Rozdział między funkcjami biblioteki narodowej i ośrodka bibliograficznego najbardziej wyraźnie rysuje się w Związku Radzieckim, a do niedawna istniał także w Bułgarii.

Nie można jednak zapominać, że Biblioteka Lenina poza tym, że jest biblioteką narodową ZSRR pełni funkcję głównej biblioteki naukowej państwa, a równocześnie przez swe prace metodyczne jest silnie związana z siecią bibliotek powszechnych. Centralizując u siebie tyle zadań, wyrzeka się prac bibliograficznych na rzecz Wszechzwiązkowej Izby Książki. Pozostają zatem w Związku Radzieckim dwa niezależne od siebie archiwalne zasoby piśmiennictwa narodowego. Wielki obszar ZSRR może wymaga tej odrębności, w każdym razie nie jest to przykład do naśladowania, szczególnie dla krajów o znacznie niższej produkcji drukarskiej. W naszych np. polskich warunkach trudno sobie wyobrazić potrzebę odrębnego istnienia Instytutu Bibliograficznego. Odwrotnie, organiczny związek Biblioteki Narodowej i Instytutu ma wiele dobrych stron. Jedną z nich, ale nie jedyną, jest bezpośrednia dostępność do Bibliotece kartotek bibliograficznych i możliwość ich wykorzystania dla różnych celów. Dotyczy to zarówno kartotek bibliografii bieżącej, jak i — w większej mierze — kartotek bibliografii retrospektywnej. W rezultacie nasza Biblioteka Narodowa jest poważnym ośrodkiem informacji bibliograficznej.

Informacja jest zaś jednym z głównych zadań, jakie ciążyć powinny na bibliotekach narodowych. Nie trzeba w tym gronie szerzej uzasadniać tego sformułowania. Wystarczy wspomnieć, że w każdym kraju niezbędny jest sprawny ośrodek informacji bibliograficznej i bibliotecznej, a biblioteki narodowe z racji pełnionych zadań ogólnokrajowych są jak gdyby z natury desygnowane do prowadzenia takiego ośrodka, obejmującego swym zasięgiem cały kraj. Kartoteki bibliograficzne będą stanowić oczywiście tylko część wyposażenia ośrodka informacji. Wielką w nim rolę mają do odegrania katalogi centralne i to zarówno dotyczące druków zwartych i czasopism, jak rękopisów a może i innych rodzajów zbiorów.

W tych trzech kierunkach działania: 1. archiwalizowania piśmiennictwa narodowego, 2. opracowywania bibliografii, 3. prowadzenia centralnej informacji bibliograficznej i bibliotecznej — widzę zasadnicze zadania bibliotek narodowych. Jestem więc zwolennikiem centralizacji przez biblioteki narodowe zadań, które nie wszędzie są w nich scentralizowane. Oczywiście biblioteki narodowe mogą obok tych trzech zasadniczych zadań wykonywać cały szereg innych. Będą to jednak zadania dodatkowe wynikające z różnych potrzeb i różnych warunków lokalnych. Mogą tu zatem wchodzić w grę takie np. funkcje jak: rejestracja praw wydawniczych (copyright w Library of Congress), centralne wypożyczanie międzynarodowe i organizacja współpracy międzybibliotecznej

(National Central Library), prowadzenie biur międzynarodowej wymiany wydawnictw urzędowych i wydawnictw naukowych, prowadzenie centralnej filmoteki (BN w Warszawie), prowadzenie ośrodka metodycznego (Biblioteka Lenina) itp. Te wszystkie zadania nie wynikają jednak z istotnych założeń instytucji zwanej biblioteką narodową.

Pewien też jestem, że biblioteka narodowa nie powinna być centralną ani też główną biblioteką naukową w państwie. Istniejące jeszcze tendencje tego rodzaju muszą być dziś traktowane jako anachronizm. Swoją własną główną bibliotekę naukową winna dziś posiadać niemal każda dziedzina wiedzy, takie są w gruncie rzeczy konsekwencje, które musi pociągnąć za sobą specjalizacja naukowa i jej pochodna — specjalizacja bibliotek. Obciążanie dziś jednej biblioteki obowiązkami głównej biblioteki naukowej oczywiście jest możliwe, ale uzasadnione może być chyba tylko tam, gdzie sieć biblioteczna nie została dostatecznie wykształcona. Największe biblioteki narodowe świata rangę głównych bibliotek naukowych zdobyły w XIX w. Dziś samo życie coraz wyraźniej tę ich tradycyjną rolę ogranicza. Tak jest i nad Tamizą, i nad Sekwaną, tak się dzieje w Waszyngtonie i w Moskwie. Nieuchronna to kolej rzeczy, związana z rozwojem nauki i rozwojem bibliotek.

Prymat biblioteki narodowej wśród innych bibliotek kraju nie ponosi tu żadnej szkody. Prymat ten wypływa z ogólnokrajowej działalności biblioteki narodowej, nie związanej organizacyjnie z żadną siecią, a działającą na korzyść wszystkich. Prymat ten wynika także z kontaktów z zagranicą, wobec której biblioteka narodowa reprezentuje całość spraw bibliotecznych swego kraju.

Bezpośrednie usługi świadczone przez bibliotekę narodową odwiedzającym ją czytelnikom zależą w wielkiej mierze od bogactwa jej zbiorów, w szczególności zbiorów retrospektywnych, narosłych historycznie lub z pietyzmem uzupełnianych. One to w zasadzie decydują o frekwencji w czytelniach bibliotek narodowych, gdzie najczęstszymi gośćmi są humaniści wszelkiego autoramentu. Nie można jednak zamykać oczu na fakt, że nowoczesna biblioteka narodowa będzie w coraz większym stopniu stawać się atrakcyjną także dla niehumanistów. Wpływać to będzie z coraz żywszego dopływu do bibliotek narodowych piśmiennictwa z dziedzin pozahumanistycznych, z coraz silniejszych powiązań życia z techniką i naukami matematyczno-przyrodniczymi. Te grupy czytelników znajdują w bibliotekach narodowych pełny komplet krajowych nowości z interesujących ich dziedzin, obok nich szereg kompendiów zagranicznych, zaś w katalogach centralnych źródło szybkiej informacji o lokalizacji dzieł poszukiwanych. Skoro więc biblioteka narodowa jest z natury swych zbiorów uniwersalną i taką jeszcze chyba przez jakiś czas pozostanie, to musi zadbać o właściwą obsługę grup czytelników o zróżnicowanych zainteresowaniach. Stąd też płynnie wskazanie rozdziału tych grup na kilka specjalistycznych sal czytelniczych. Wyposażyć je trzeba w odpowiednio dobrane księgozbiory podręczne, w bieżące numery specjalistycznych czasopism, zagwarantować w czytelniach wolny dostęp do półek.

W bibliotekach narodowych będzie to jedyna możliwa forma specjalizacji, tak samo jak bezpośrednia dostępność księgozbiorów podręcznych może stanowić jedyną formę dostępu czytelników do półek. Usta-

wienie zbiorów w magazynach biblioteki narodowej według numerus currens jest chyba jedynym systemem do przyjęcia, co jednocześnie wyklucza potrzebę przenikania czytelników do magazynu. Tylko w magazynach periodyków byłby sens zarezerwowania enklaw, w których czytelnicy mogliby (np. dla celów bibliograficznych) przeglądać całe ciągi wydawnicze, bez potrzeby sprowadzania do czytelnicy całych stert roczników.

Zastąpienie jednej olbrzymiej ogólnej czytelnicy salami specjalizowanymi pociąga za sobą konieczność osobnego zgrupowania aparatu bibliograficznego i podręcznego o charakterze ogólnym. Byłaby to jeszcze jedna sala z wolnym dostępem do półek, nie przeznaczona wszakże dla długotrwałych studiów, ale stanowiąca jedno z ogniw zespołu informacyjnego. Taka organizacja uwolni bibliotekę od konieczności nabywania wielu egzemplarzy tych samych dzieł, które powinny właściwie być do dyspozycji wszystkich czytelników, studiujących w różnych czytelnicy.

O ile tworzenie czytelnicy specjalizowanych wydaje się w pełni uzasadnione, o tyle wątpliwości może nasuwać potrzeba istnienia odrębnej czytelnicy czasopism, a także odrębnej czytelnicy mikrofilmów. Potrzebę ich trzeba poddać próbie życiowej. Sądzę jednak, że w czytelnicy czasopism udostępniać się powinno zbiory retrospektywne, szczególnie dawniejsze roczniki gazet, wymagające i więcej miejsca do ich rozłożenia, i łatwego bezpośredniego transportu z odpowiedniej części magazynu. Odrębna czytelnicy mikrofilmów znajdzie swe uzasadnienie tam, gdzie istnieją specjalnie bogate zbiory mikrofilmów, tworzące bibliotekę w bibliotece, tak jak np. mikrofilmy rękopisów watykańskich w Library of Congress czy centralna filmoteka w warszawskiej Bibliotece Narodowej. Można wprawdzie mikrofilmy udostępniać w różnych czytelnicy, zgodnie z ich treścią, ale wydaje się lepszym rozwiązaniem, jeśli studiujący w danej sali są poddani takiemu samemu reżimowi, a obsługa czytelnicy jest nastawiona na jeden typ udostępnianych materiałów. Sprawa jednak, powtarzam, jest niewątpliwie dyskusyjna.

Frekwencja w bibliotekach narodowych jest także zależna od warunków demograficznych, socjalnych i naukowych miasta będącego jej siedzibą, od lokalizacji gmachu biblioteki, od bogactwa zbiorów innych bibliotek.

Pewien wpływ na liczbę czytelnicy ma także zasada prezencyjności bibliotek narodowych. Jeżeli są one zwolnione od obowiązku wypożyczania swych zbiorów do bibliotek działających w tym samym mieście, to frekwencja automatycznie wzrasta. Nie ma jednak sposobu określania normy, jakiej powinna odpowiadać pojemność sal czytelnicy w bibliotekach narodowych.

Podobnie nie można mówić o jakimś typie budynku biblioteki narodowej. Jedno jest dla mnie pewne: w budynku biblioteki narodowej nie ma miejsca dla pełnej jego elastyczności. Czytelnicy i magazyny nie mogą się przenikać wzajemnie. Przystosowalność budynku do nowych, nieprzewidzianych zadań można zapewnić wyłącznie w części przeznaczonej dla personelu, gdzie należy unikać sztywnego rozgraniczania pomieszczeń. W części przewidzianej dla czytelnicy zabezpieczenie

elastyczności można uzyskać tylko przez projektowanie obszernych hal na pomieszczenia katalogów.

Trzeba bowiem zwrócić uwagę na fakt, że w razie ostatecznej potrzeby magazyny biblioteczne można rozparcelować nawet w odległych budynkach aneksowych. Katalogi biblioteki muszą natomiast reprezentować całość jej zbiorów. Jeśli zatem pojemność magazynu przewidujemy na okres np. lat trzydziestu, to pojemność sali katalogów musi przewidywać rozwój w okresie kilkakrotnie dłuższym. Z góry zatem zakładać należy obszerne rezerwy miejsc w pomieszczeniach katalogów. Te rezerwy mogą być wykorzystane w różny sposób, zanim trzeba będzie oddać je na nowe szeregi szaf katalogowych.

Nie jest to chowanie głowy w piasek, jak mogłoby się wydawać. Przewidywania, jeśli mają być realne, nie mogą wybiegać w przyszłość zbyt odległą, tym więcej, że żyjemy w czasach, gdy każdy rok może przynieść zupełny przewrót w technice kształtowania i udostępniania książki. Nie będąc jasnovidzem nie potrafię też ukazać, czym będą biblioteki narodowe w przyszłości. Przedstawiłem wyłącznie propozycję przystosowania założeń bibliotek narodowych do potrzeb dzisiejszych. W propozycji tej nie dałem zresztą nic nowego, spróbowałem jedynie zebrać i uporządkować te tendencje, które w różnych środowiskach bibliotekarskich dochodzą coraz powszechniej do głosu, a u nas były podstawą programowania przyszłego budynku naszej Biblioteki Narodowej.

JAN BAUMGART
B-ka Jagiellońska
Kraków

BOGDAN HORODYSKI JAKO BIBLIOTEKARZ I DZIAŁACZ STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY POLSKICH

W dniu 24 maja 1965 r. zmarł w pełni sił twórczych wybitny bibliotekarz, czołowy działacz i wieloletni przewodniczący Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, docent Bogdan Horodyski*. Polski świat bibliotekarski poniósł przez ten zgon bolesną, niepowetowaną stratę. Był Horodyski doskonałym teoretykiem-bibliotekoznawcą, autorem licznych prac z tego zakresu, był wieloletnim bibliotekarzem-praktykiem, był wreszcie niestrudzonym bojownikiem w walce o rozwój bibliotekarstwa polskiego, reprezentantem interesów licznej rzeszy

* Artykuł opracowany na podstawie protokołów i sprawozdań Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, publikowanych w rocznikach powojennych *Przeglądu Bibliotecznego* (R. 15-33 za lata 1947-1965). Uwzględniłem także roczniki *Bibliotekarza* oraz inne cytowane niżej publikacje, nadto artykuły okolicznościowe, które ukazały się po śmierci Bogdana Horodyskiego: Zbigniewa Daszkowskiego (*Bibliot.* R. 32: 1965 nr 7/8 s. 194-200 oraz *Informator Bibliot. i Księg.* za rok 1966. Warszawa 1965 s. 154-158), Czesława Kozioła (*Por. Bibliot.* R. 17: 1965 nr 6 s. 162-163), Hanny Pliściżyńskiej (*Biał. Inf. Bibl. Nar.* 1965 nr 2 s. 5-8) oraz Bogumiła S. Kupścia (*Rocz. Bibl. Nar.* R. 2: 1966 s. I-XV).

bibliotekarzy. Śmierć zabrała go w chwili pełnej aktywności zawodowej i społecznej. Chcę tutaj przypomnieć jego sylwetkę jako bibliotekarza i jako działacza Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Działalnością swą zapisał piękną i niezapomnianą kartę w dziejach bibliotekarstwa polskiego.

Bogdan Horodyski urodził się 9 maja 1904 r. w Opatowie Kieleckim w rodzinie prawniczej. Edukację rozpoczął w rodzinnym mieście, a świadectwo dojrzałości otrzymał w 1925 r. w Miejskim Gimnazjum Realnym w Radomiu. Studia wyższe ukończył na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie 30 maja 1932 r. otrzymał dyplom magistra filozofii w zakresie historii.

W Warszawie również w Bibliotece Ordynacji Zamojskich rozpoczął Horodyski pracę w zawodzie bibliotekarskim, pracę, która wypełniła całe jego życie. Ta, jedna z najstarszych, bo pochodząca z 1594 r. biblioteka polska stanowiła pierwszą szkołę bibliotekarską młodego wówczas Horodyskiego. Zbiory jej przywiezione zostały z Zamościa do Warszawy jeszcze w 1811 r. i umieszczone w Pałacu Błękitnym. Biblioteką kierowali kolejno: Józef Przyborowski (1872-1896), Tadeusz Korzon (1897—1918), Jadwiga Korzonowa (1919—1929). W 1929 r. dyrektorem Biblioteki Ordynacji Zamojskiej został prof. Ludwik Kolankowski, bibliotekarz Biblioteki Jagiellońskiej w latach 1907-1918 i świetny organizator. Kolankowski przeprowadził w Bibliotece szereg zmian, które stały się punktem zwrotnym w jej działalności.

W częściowo już zreorganizowanej Bibliotece w dniu 1 X 1932 r. rozpoczął pracę Bogdan Horodyski. Wybitna indywidualność Kolankowskiego wywarła wielki wpływ na młodego bibliotekarza, a liczne i różnorodne prace, w których brał udział, pozwoliły mu szybko opanować technikę i problematykę zawodu bibliotekarskiego. Prowadzono wówczas w Bibliotece Zamojskiej systematyczne prace nad uporządkowaniem i opracowaniem zbiorów oraz starano się zapewnić lepsze warunki dla użytkowników przez rozszerzenie lokali bibliotecznych i zorganizowanie czytelnicy z zasobnym księgozbiorem podręcznym. Wszeczhronne opanowanie pracy bibliotecznej oraz obowiązkowość i wyrobione poczucie odpowiedzialności sprawiły, że już w 1935 r. powierzone Horodyskiemu samodzielnie stanowisko kierownika oddziału rękopisów, zbiorów graficznych i kartograficznych, a kiedy Ludwik Kolankowski został w 1936 r. profesorem Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, Horodyski zastępował go w pracach związanych z kierownictwem Biblioteką.

Równocześnie z pracą zawodową kontynuował Horodyski swoje studia naukowe, przygotowując pracę doktorską na temat *Roli Ziemowita Mazowieckiego w czasie przedjagiellońskiego bezkrólestwa* i biorąc czynny udział w seminarium doktoranckim. W kręgu jego zainteresowań coraz więcej miejsca zajmują także zagadnienia bibliotekoznawcze. Opierając się na bogatych materiałach źródłowych rozpoczął pracę nad historią Biblioteki Ordynacji Zamojskiej. Przejrzał istniejący od 1830 r. zasób archiwalny i z akt i zapisek odtworzył bogatą przeszłość Biblioteki. Poznał też dokładnie jej zbiory liczące wówczas ponad 100 tys. wol., opracowując bogatą kartotekę proveniencyjną, kartotekę superskribisów i ekslibrisów oraz spisy dedykacji autorskich i zapisek marginal-

nych. Prace te pozwoliły zebrać interesujące materiały do badań nad zbieractwem polskim w dawnych wiekach

Wybuch wojny zniweczył wszystkie te będące już na ukończeniu prace. W czasie bombardowania Warszawy 25 września 1939 r. spaliła się część gmachu Biblioteki wraz z przylegającym do niej mieszkaniem prywatnym Horodyskiego. Spłonęło wówczas archiwum i katalogi biblioteczne oraz kartoteki i materiały do historii Biblioteki, a także przygotowana już praca doktorska. Klęska ta nie załamała Horodyskiego, który natychmiast po kapitulacji Warszawy przystąpił do prac nad odtworzeniem zniszczonych przez pożar katalogów i nad przygotowaniem Biblioteki do normalnego funkcjonowania. W czasie okupacji współpracował też z tajnym Uniwersytetem oraz gromadził w Bibliotece polską prasę konspiracyjną. Były to ostatnie lata istnienia Biblioteki Ordynacji Zamojskiej, gdyż w czasie powstania warszawskiego w dniu 8 sierpnia 1944 r. Niemcy spalili jej gmach i zbiory. Ocalały jedynie nieliczne rękopisy i stare druki, umieszczone w podziemiach. Po licznych perypetiach znalazły się one w końcu w Bibliotece Narodowej. Tu również po oswobodzeniu Warszawy przez wojska radzieckie, już w dniu 20 lutego 1945 r. zgłosił się do pracy Bogdan Horodyski.

Pierwszy rok powojenny był w Bibliotece Narodowej okresem, w którym prowadzono głównie prace rewindykacyjne, zabezpieczające rozproszone przez zawieruchę wojenną zbiory własne jak i zbiory innych bibliotek. W pracach tych brał Horodyski czynny udział, a swoje wrażenia przedstawił w wygłoszonym w dniu 26 VI 1946 r. w Kole Warszawskim Związku Archiwistów i Bibliotekarzy Polskich referacie *Z przeżyć bibliotekarza poszukującego ksiązek polskich na ziemiach odzyskanych*.

Kiedy po upływie roku Biblioteka Narodowa rozpoczęła normalną działalność, objął w niej kierownictwo działu rękopisów. Bogaty, liczący ok. 40 tys. jednostek zasób rękopiśmienny Biblioteki Narodowej został nieomal w całości zniszczony przez Niemców, pozostały z niego zaledwie 2224 jedn. Włączono do nich ocalałe, zabezpieczone rękopisy Biblioteki Ordynacji Zamojskiej (1574 jedn.), Biblioteki Krasińskich (21 jedn.) i 962 rękopisy różnej proveniencji. Powstał zbiór liczący ok. 6 tys. jednostek, wymagający szybkiego opracowania i rejestracji. Bogdan Horodyski, chcąc jak najszybciej umożliwić korzystanie z tego zasobu, opracował wówczas nową metodę ewidencjonowania rękopisów, wprowadzając charakterystykę zawartości, a ograniczając opis elementów podstawowych. Podręcznym informatorem dla korzystających stała się kartoteka akcesyjna wraz z indeksem nazwisk, nazw geograficznych i wybranych hasel przedmiotowych.

W następnym etapie prowadził już systematyczne prace nad katalogowaniem zbioru. Zakończeniem ich było wydanie w 1955 r. czwartego tomu *Katalogu rękopisów Biblioteki Narodowej*¹. W tym samym roku ukazały się *Wytyczne opracowania rękopisów w bibliotekach polskich*, opracowane przez Bogdana Horodyskiego wspólnie z prof. Heleną Więckowską². Opracowanie *Wytycznych* było owocem bogatych doświadczeń

¹ *Katalog rękopisów Biblioteki Narodowej*. T. 4. Wrocław 1955 ss. XVI, 402.

² *Wytyczne opracowania rękopisów w bibliotekach polskich*. Oprac. zespół na podstawie projektów ... Wrocław 1955 ss. 67.

Horodyskiego przy katalogowaniu rękopisów, a dzięki wprowadzeniu ujednoczonej metody opracowania stały się one podstawą dla prac nad zbiorami rękopiśmiennymi we wszystkich bibliotekach polskich.

Równoległe z bieżącymi pracami zawodowymi zajmował się Horodyski licznymi zagadnieniami z dziedziny bibliotekoznawstwa i opublikował szereg prac naukowych z tego zakresu. Często wracał jeszcze do swego pierwszego warsztatu pracy, ogłaszając m. in. zwięzły *Zarys dziejów Biblioteki Ordynacji Zamojskiej*³ i *Straty działu rękopisów Biblioteki Ordynacji Zamojskiej w latach 1939-1944*⁴. Publikował również rozprawy i artykuły dotyczące zbiorów specjalnych, jak: *Spuścizna działu rękopiśmiennego Biblioteki Zaluskich*⁵, *Polonika rękopiśmienne z Biblioteki Zaluskich*⁶ i *Z pogranicza bibliotekarstwa i archiwistyki*⁷, *O transliteracji druków cyrylicy*⁸ i *Podręcznik paleografii ruskiej*⁹ oraz cenna rozprawa pt. *Miniaturzysta Sforzów*¹⁰. Interesował się także tematyką ogólnobiblioteczną, wiążącą się z jego aktywną pracą w Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich. Z tego zakresu ogłosił m. in. rozprawę pt. *Józef Grycz*¹¹, opublikowaną po śmierci tego wielkiego bibliotekarza. Liczne prace naukowe, których wykaz został umieszczony w wydawnictwie *Biblioteka Narodowa w latach 1945-1956*¹², przyniosły Horodyskiemu w 1955 r. tytuł docenta, najlepiej świadczący o wartości jego dorobku.

W r. 1956 ówczesny dyrektor Biblioteki Narodowej, Władysław Bieńkowski został powołany na stanowisko ministra oświaty. Trudne i odpowiedzialne obowiązki dyrektora Biblioteki powierzono wówczas Horodyskiemu. Jego dotychczasowe osiągnięcia zawodowe i naukowe gwarantowały, że podoła trudnym i skomplikowanym problemom, przed którymi stanął. Zaslugą Horodyskiego jest m. in. uzyskanie dla Biblioteki, stale cierpiącej na brak odpowiedniego lokalu, tymczasowego pomieszczenia przy ul. Hankiewicza i dokonanie w 1961 r. przeprowadzki zbiorów. Było to jednak ciągle rozwiązanie połowiczne, toteż równocześnie brał Horodyski aktywny udział we wstępnych pracach przygotowujących budowę nowego gmachu Biblioteki Narodowej. Kiedy w dniu 10 III 1962 r. na stanowisko dyrektora Biblioteki został powołany dr Witold Stankiewicz, Horodyski otrzymał nominację na zastępcę dyrektora Biblioteki do spraw Książnicy oraz prowadził dalsze przygotowania do rozpoczęcia budowy nowego gmachu. Na stanowisku tym pozostał już do końca życia, rozwijając jednocześnie coraz aktywniejszą działalność w Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich.

Działalność społeczna Horodyskiego na terenie bibliotekarskim rozpo-

³ W: *Studia nad książką poświęcone pamięci Kazimierza Piekarskiego*. Wrocław 1951 s. 295-341.

⁴ W: *Straty bibliotek i archiwów warszawskich w zakresie rękopiśmiennych źródeł historycznych*. T. 3. Biblioteki. Warszawa 1955 s. 319-374.

⁵ *Prz. bibliot.* R. 16 : 1948 s. 40-63 i odb.

⁶ *Prz. bibliot.* R. 16 : 1948 s. 64-100 i odb.

⁷ *Prz. bibliot.* R. 24 : 1956 s. 201-212.

⁸ *Prz. bibliot.* R. 16 : 1948 s. 170-179.

⁹ Kraków 1951.

¹⁰ *Biul. Hist. Szt.* R. 16 : 1954 nr 2 s. 195-214 i nadb.

¹¹ *Prz. bibliot.* R. 23 : 1955 s. 3-40 i odb.

¹² Warszawa 1958 s. 174-176.

częła się jeszcze w 1945 r. Pracował wtedy w komisji Związku Bibliotekarzy Polskich, opracowującej pragmatykę pracowników bibliotecznych. W latach 1946-1947 był członkiem zarządu Koła Warszawskiego ówczesnego Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich.

Coraz silniej umacniająca się w świecie bibliotekarskim pozycja Horodyskiego sprawiła, że przy konstituowaniu się Zarządu Głównego ZBIAP dn. 11 VI 1948 r. został jego przedstawicielem w Komitecie wydawniczym *Bibliotekarza*.

Jako długoletni, bo przez okres szesnastu lat, redaktor *Przeglądu Bibliotecznego* zapisał się trwale w dziejach tego kwartalnika. Pierwsze prace redakcyjne w *Przeglądzie* zaczął jako członek kolegium redakcyjnego, powołanego w listopadzie 1948 r. dla odciążenia w pracy redaktora Edwarda Kuntzego, wtedy już ciężko chorego. Poglębiająca się choroba zmusiła E. Kuntzego do całkowitej rezygnacji ze stanowiska redaktora z dniem 1 marca 1949 r. Z tą chwilą ustąpiło również wybrane niedawno Kolegium. Wobec tego Zarząd Główny powołał z dniem 18 maja 1949 r. nowe kolegium, w skład którego wszedł m. in. Bogdan Horodyski jako sekretarz redakcji. W związku z tą zmianą ukazało się w zesz. 1/2 za 1949 r. krótkie oświadczenie nowego Kolegium, napisane przez Bogdana Horodyskiego. Redakcja zobowiązywała się w nim do kontynuowania „drogi wytyczonej *Przeglądowi* przez jego założyciela i pierwszego redaktora”, tzn. do pełnienia przez pismo roli organu naukowego Związku. Równocześnie postanowiono położyć nacisk na silniejsze powiązanie problematyki bibliotekoznawczej z dokonującymi się w Polsce przemianami społecznymi i ustrojowymi. Dotyczyły one „usprawnienia informacyjnej służby bibliotecznej, dostosowania jej do nowych zadań i nowych form życia społecznego”, nadto „wychowawczej roli bibliotekarza, organizującego i wiążącego z książką nowe, olbrzymie, demokratyczne masy czytelnice”.

W dniu 17 kwietnia 1950 r. Bogdan Horodyski został redaktorem *Przeglądu Bibliotecznego*, a w Kolegium redakcyjnym znaleźli się: Stefan Kotarski, Janina Kraczkiewicz i Krystyna Remerowa. Nowa redakcja postawiła sobie za zadanie doprowadzenie do regularnego ukazywania się pisma oraz do poruszania w nim aktualnej problematyki. Np. zesz. 3/4 z 1951 r. został poświęcony Konferencji krynickiej z lutego 1951 r., gdyż odegrała ona doniosłą rolę w rozwoju bibliotekarstwa polskiego, a opublikowane na łamach *Przeglądu* uchwały wywarły duży wpływ na ogół bibliotekarzy. Z czasem pismo zaczęło ukazywać się coraz regularniej, a nakład zwiększył się do 1580 egzemplarzy. Od 1955 r. zaczęto wydawać dodatek pt. *Przegląd Piśmiennictwa o Książce* redagowany w Instytucie Bibliograficznym Biblioteki Narodowej.

Horodyski był znakomitym redaktorem, posiadał świetne wyczucie aktualnej problematyki i wysoką umiejętność współpracy z autorami. Sam zresztą zamieszczał w piśmie wiele artykułów, recenzji i notatek redaktorskich, poruszających najżywotniejsze sprawy nurtujące bibliotekarzy. W ten sposób przyczyniał się do kształtowania poglądów na zagadnienia bibliotekoznawcze i na sprawy polityki bibliotecznej w kraju. Dlatego też pismo zawdzięcza mu swój wysoki poziom i konsekwentnie prowadzoną linię.

Swój pogląd na rolę czasopism wydawanych przez ZBIAP przedsta-

wił w wystąpieniu dyskusyjnym na zebraniu delegatów Kół w dniach 8-9 kwietnia 1949 r. we Wrocławiu. Powiedział wtedy:

Bibliotekarz winien docierać do wszystkich członków Związku, ale zachowując swój charakter informacyjny i publicystyczny. *Przegląd Biblioteczny* musi być organem naukowym o węższym zasięgu odbiorców, ale o rozszerzonym zasięgu treściowym [...] Pożądane byłoby trzecie czasopismo o charakterze poradnika w sprawach technicznych i aktualnych. To czasopismo winno mieć zasięg masowy.

Redagowanie *Przeglądu* nie było jedynym terenem działalności Horodyskiego na polu wydawniczym. Z dniem 1 października 1949 r. został utworzony zespół Referatu Wydawniczego przy Zarządzie Głównym. Jego przewodniczącym został Bogdan Horodyski. Pracując na tym stanowisku do 5 listopada 1957 r. wprowadził szereg zmian w dotychczasowej polityce wydawniczej. Została m. in. scentralizowana administracja czasopism i usprawniony ich kolportaż. W myśl sformułowanych powyżej postulatów rozpoczęto w 1949 r. druk nowego miesięcznika pt. *Poradnik Bibliotekarza*, trzeciego pisma Związku.

W kwietniu i maju 1954 r. Zarząd Główny Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich zorganizował na trzech kolejnych konferencjach ogólną debatę na temat czasopism. Wysunięte wówczas postulaty czytelników uwzględniono w dalszej pracy i rozszerzono skład kolegów redakcyjnych. W 1955 r. został ujednolicony format czasopism i zmieniona szata zewnętrzna *Bibliotekarza* i *Poradnika*.

Pod redakcją Horodyskiego rozpoczęto także od rocznika 1956 prace nad wydawaniem *Informatora Bibliotekarza*, który odtąd ukazywał się kolejno za poszczególne lata od 1960 r. jako *Informator Bibliotekarza i Księgarza*.

W omawianym okresie Stowarzyszenie stało się również wydawcą fachowych podręczników i pomocy metodyczno-instrukcyjnych z zakresu bibliotekarstwa. Przyczyną tego był fakt, że inne wydawnictwa niechętnie podejmowały się druku tego typu pozycji lub wręcz się od niego uchylały. Dlatego np. w latach 1954-1956 ukazały się nakładem Stowarzyszenia 24 pozycje o łącznej objętości 157 arkuszy druku.

Następcy Horodyskiego na stanowisku kierownika referatu wydawniczego (od 5 XI 1957 r. Stanisław Tazbir, po jego rezygnacji od 1 II 1960 r. Władysław Bartoszewski) utrzymali zasadniczą linię wydawniczą wytyczoną w poprzednim okresie stosując jedynie (W. Bartoszewski) wobec zmienionych warunków księgarskiego rozprawdzania wydawnictw ostrożniejszą politykę nakładową. Objąwszy w 1957 r. stanowisko przewodniczącego Zarządu Głównego SBP sam Horodyski nadal brał czynny udział w pracach wydawniczych, pod jego redakcją ukazała się księga pamiątkowa *Ogólnopolskiego Zjazdu Bibliotekarskiego*¹³ oraz podręcznik pt. *Bibliotekarstwo powszechne*.

W listopadzie 1961 r. został Horodyski członkiem nowopowstałej Komisji Wydawniczej przy Zarządzie Głównym, która zajęła się omawianiem i zatwierdzaniem tytułowych planów wydawnictw Stowarzyszenia.

¹³ Ogólnopolski Zjazd Bibliotekarski. Warszawa 16-18 lutego 1956. Księga Pamiątkowa. Warszawa 1957 ss. 507.

Na parę miesięcy przed śmiercią prowadził jeszcze plenarne zebranie Zarządu Głównego, na którym w dniu 25 I 1965 r. odbyła się dyskusja na temat spraw wydawniczych Stowarzyszenia. Do końca swego czynnego życia brał jak najaktywniejszy udział w tych pracach. Dlatego poważna część pozycji, które wyszły po wojnie nakładem Stowarzyszenia, ukazała się tylko dzięki inicjatywie, zdolnościom i umiejętnościom Bogdana Horodyskiego. Jego zasługi na polu wydawniczym są olbrzymie.

Swoją wybitną pozycję w świecie bibliotekarskim zawdzięcza Horodyski przede wszystkim długoletniej i pełnej poświęcenia pracy społecznej w Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich.

Sytuacja prawna Związku Bibliotekarzy Polskich w momencie, gdy pracę w nim podjął Bogdan Horodyski, nie była jeszcze wyjaśniona. Reaktywowany w Krakowie 17 II 1945 r., wkrótce, bo już w sierpniu 1945 r. przeniósł swoją siedzibę do Warszawy. Z przedwojennego składu Zarządu pozostało zaledwie kilka osób z Adamem Łysakowskim na czele. Dlatego została zawiązana tymczasowa Komisja organizacyjna, do której dokooptowano szereg osób z grona bibliotekarzy i archiwistów oraz członków Zarządu miejscowego Koła w Warszawie. Komisja podjęła starania o zalegalizowanie Związku jako organizacji grupującej wszystkich bibliotekarzy i archiwistów polskich z terenu odbudowującego się państwa. Jeszcze przed wojną Związek Bibliotekarzy starał się o nawiązanie współpracy z archiwistami i o włączenie ich do swego grona. Próby te, wznowione po wojnie, doprowadziły do połączenia pracowników bibliotek i archiwów w jednym wspólnym Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich. Opracowano wówczas nowy statut zatwierdzony decyzją Prezydenta m. st. Warszawy z dnia 28 II 1946 r., określający ZBiAP jako stowarzyszenie zawodowe (§ 2p. a) i naukowe (§ 2 p. b-e).

Strukturę organizacyjną Związku oparto na kołach terenowych, obejmujących swym zasięgiem poszczególne województwa. Najwyższą instancją stanowiło zebranie delegatów poszczególnych kół zwoływane przez Prezydium Zarządu Głównego. Na pierwszym tego rodzaju zebraniu w Warszawie, w dniach 13-14 maja 1946 r. Bogdan Horodyski reprezentował Koło Warszawskie.

W 1949 r. odbyło się we Wrocławiu zebranie delegatów kół poświęcone zagadnieniom włączenia całego bibliotekarstwa polskiego w wykonanie aktualnych zadań planu 3-letniego i projektu planu 6-letniego. Wybrano wówczas nowy zarząd z Adamem Stebelskim na czele. Bogdan Horodyski wszedł do tego zarządu jako kierownik Referatu Wydawniczego.

W r. 1950 Horodyski został wybrany do Komisji wnioskowej Walnego zebrania delegatów kół ZBiAP. Komisja uchwaliła szereg ważnych wniosków dotyczących szkolenia bibliotekarzy, zespołowych i indywidualnych badań naukowych związanych ze specjalizacją zawodową, wydawania podręczników bibliotekarskich i archiwalnych, a także zapewnienia bibliotekom odpowiednich pomieszczeń i stworzenia fachowego ośrodka opracowującego wzory budownictwa bibliotecznego i archiwalnego.

W 1952 r. punkt ciężkości w działalności Zarządu przesunął się na zagadnienia naukowe z zakresu bibliotekarstwa oraz na sprawy wydawnicze i szkoleniowe. Do powołanej wówczas Komisji do badań

naukowych wszedł obok Krystyny Remerowej i Janiny Kraczkiewicz Bogdan Horodyski. Ogłosił on wówczas artykuł, w którym pisał, że „każdy bibliotekarz ma sprzyjające warunki ku temu, by stać się z biegiem czasu znawcą spraw książki”¹⁴.

Tocząca się w tym okresie ogólnokrajowa dyskusja nad projektem konstytucji PRL pozwoliła na wniesienie przez ZBiAP poprawek do § 62, uwzględniających rolę bibliotek jako ważnego czynnika w rozpowszechnianiu kultury. Było to poważnym sukcesem w walce o podniesienie pozycji bibliotek.

Mimo tych sukcesów okres ten był dla ZBiAP okresem trudnym i ciężkim. Ogólnokrajowa narada bibliotekarzy w sprawie czytelnictwa, zorganizowana w trybie administracyjnym przez Ministerstwo Kultury i Sztuki w maju 1952 r. nie przyniosła zmian na lepsze. Bogdan Horodyski w artykule *Po ogólnokrajowej naradzie bibliotekarzy*¹⁵ zanalizował brak krytycyzmu panujący w dyskusji, podkreślając, że nie poruszono w niej „sprawy metod poznawania czytelnika, nie przeprowadzono analizy zagadnienia, o ile na poczytność książki wpływa artyzm twórcy i inne wartości warsztatu pisarskiego, o ile to zależy od formy nadanej książce przez wydawcę, o ile wreszcie od pracy i postawy bibliotekarza”. W dalszym ciągu postulował Horodyski konieczność nawiązania ścisłego kontaktu między bibliotekarzami, a pisarzami i wydawcami.

W r. 1952 zaszedł cały szereg zmian w strukturze i organizacji Związku, spowodowanych m. in. przez wystąpienie z niego archiwistów, którzy przeszli do Polskiego Towarzystwa Historycznego oraz przez przeniesienie bibliotek powszechnych z Ministerstwa Oświaty do Ministerstwa Kultury i Sztuki. Zmiany te wywołały potrzebę sprecyzowania roli i zakresu działalności Związku wobec zmienionej sytuacji, w jakiej znalazło się bibliotekarstwo rozbite pomiędzy poszczególne resorty. Dlatego przeprowadzono szeroką dyskusję nad wprowadzeniem zmian organizacyjnych i statutowych w Związku. Bogdan Horodyski przygotował wówczas projekt nowej struktury Referatu Wydawniczego, usprawniającej jego działalność.

Nowy statut oraz zmianę nazwy na Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich uchwalono na walnym zebraniu delegatów ZBiAP w dniach 9-10 XII 1953 r. Referat sprawozdawczy wygłosił wówczas ustępujący przewodniczący Adam Stebelski, który stwierdził m. in., że przewyżczenie licznych trudności, które zaistniały w pracy Związku w ciągu ostatnich kilku lat, zawdzięczać należy m. in. ofiarnej pracy Bogdana Horodyskiego.

Nowy statut Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich określa jego charakter jako organizacji społecznej, fachowej i naukowej, skupiającej w swoich szeregach pracowników bibliotek oraz osoby związane z bibliotekarstwem zawodowo lub naukowo. Wybrany nowy zarząd z Andrzejem Grodkiem jako przewodniczącym przeprowadził szereg zmian organizacyjnych, opierając działalność Zarządu Głównego przede wszystkim na pracy poszczególnych referatów. Wyróżniał się tutaj prowadzony

¹⁴ *Książka w dawnej kulturze polskiej*, Pam. liter. R. 43 : 1952 s. 759-760.

¹⁵ *Prz.bibliot.* R. 20 : 1952 z. 2/3 s. 115-127.

przez Horodyskiego Referat Wydawniczy, a także Referat Organizacyjny i Referat Badań Naukowych.

W ciągu następnych kilku lat największym wydarzeniem w życiu Stowarzyszenia był Ogólnopolski Zjazd Bibliotekarzy w Warszawie (16-18 II 1956 r.). Jego program przygotował Referat Badań Naukowych. Na Zjeździe omawiano głównie sprawy czytelnictwa, a także zagadnienie szkolenia bibliotekarzy i sprawy organizacyjne. Rezultaty Zjazdu i przedstawioną na nim problematykę Bogdan Horodyski podał krytycznej ocenie w wnikliwym artykule *Refleksje pozjazdowe*¹⁰. Podkreślił w nim, że „Ogólnopolski Zjazd Bibliotekarzy — mimo zrozumiałej ostrożności w sformułowaniu swych wyników — stał się właściwie na terenie Polski zapoczątkowaniem tej akcji krytycznej i rewizyjnej, która dziś tak szerokim nurtem zmierza do uzdrowienia stosunków społecznych, do ich demokratyzacji, do odrodzenia socjalizmu”. Artykuł ten stanowił syntezę problematyki najbardziej żywotnych spraw bibliotekarstwa polskiego i w pełni kwalifikował jego autora do zajęcia czołowego miejsca wśród działaczy Stowarzyszenia.

W tym samym czasie nastąpiły pewne zmiany w Prezydium Zarządu Głównego Stowarzyszenia. Wówczas na miejsce ustępującej Janiny Kraczkiewicz dokooptowano Bogdana Horodyskiego, który już wcześniej brał udział w pracach Prezydium jako kierownik Referatu Wydawniczego. W niedługim czasie po tym, bo już na Zjeździe delegatów SBP 28-29 V 1957 r. w Łodzi został Horodyski wybrany przewodniczącym Zarządu Głównego, którą to funkcję pełnił już nieprzerwanie do końca swego życia.

Cała dotychczasowa działalność Horodyskiego gwarantowała, że spełni on postulaty wysunięte m. in. w dyskusji przez jednego z delegatów, Stanisława Bożka z Katowic: „chciałbym w przyszłym zarządzie widzieć sztab pracujący nad mocnym zespoleniem zawodu bibliotekarskiego i prowadzący wspólną politykę dla wszystkich pionów bibliotek”.

Nowe 16-osobowe Prezydium Zarządu Głównego, na którego czele stanął Horodyski, na pierwszym miejscu postawiło właśnie sprawę ujednoczenia polityki bibliotecznej w kraju przez podjęcie starań o utworzenie międzyresortowego organu koordynującego oraz o wyrobienie odpowiedniej pozycji dla zawodu bibliotekarskiego przez prawne określenie praw i obowiązków bibliotekarzy, ustalenie wymagań kwalifikacyjnych oraz uregulowanie uposażeń. Dzięki zmianie charakteru SBP Prezydium mogło reprezentować wobec władz instytucji opinię ogółu bibliotekarzy. Po raz pierwszy wystąpiło w tej roli u Prezesa Rady Ministrów i w Komisji Sejmowej Oświaty i Nauki oraz Komisji Kultury i Sztuki z memoriałem w sprawie powołania Rady Bibliotecznej. Horodyski doceniał konieczność ujednoczenia polityki bibliotecznej wobec rozbieżności bibliotek między różne resorty zwłaszcza do chwili zlikwidowania w 1950 r. Naczelnej Dyrekcji Bibliotek w Ministerstwie Oświaty. Utworzony w Ministerstwie Kultury i Sztuki Centralny Zarząd Bibliotek, zmieniony później w Departament Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek, w praktyce zajmował się jedynie bibliotekami powszechnymi. Odbiło się to niekorzystnie na ogólnopolskiej polityce bibliotecznej i utrudniało prawną regulację spraw zawodowych. Nic więc dziwnego,

¹⁰ *Prz. bibliot.* R. 24 : 1956 s. 97-115.

że sprawa ta stała się główną troską przewodniczącego Zarządu Głównego SBP i że poświęcono jej osobne posiedzenie Zarządu w dn. 11 X 1958 r., w którym wziął udział Wiceminister Kultury i Sztuki Zygmunt Garstecki.

Na początek pierwszej kadencji Bogdana Horodyskiego przypadły dwie wielkie uroczystości polskiego świata bibliotekarskiego. W dniach 10-11 XI 1957 r. odbyło się uroczyste, plenarne zebranie Zarządu Głównego SBP związane z obchodem 40-lecia Stowarzyszenia. Wzięli w nim udział Minister Kultury i Sztuki Karol Kuryluk i Minister Oświaty Władysław Bienkowski. Zorganizowano również wystawę wydawnictw Stowarzyszenia z lat 1917-1957¹⁷. Horodyski opublikował wówczas artykuł pt. *W czterdziestolecie Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich*¹⁸.

W 1958 r. przypadła pięćdziesiąta rocznica zgonu Karola Estreichera (1827-1908). Na sesji naukowej, zorganizowanej z tej okazji w Krakowie staraniem Biblioteki Jagiellońskiej, Biblioteki Narodowej i Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich¹⁹, Horodyski przemawiał w imieniu Stowarzyszenia. Podkreślił on ogromne znaczenie *Bibliografii Polskiej* Estreichera pozwalającej wszystkim bibliotekarzom polskim gruntownie poznać powierzone ich pieczy zasoby piśmiennictwa oraz przypomniał zasługi Estreichera w realizacji idei stworzenia z Biblioteki Jagiellońskiej „bibliotheca patria”.

W czasie swojej pierwszej kadencji Bogdan Horodyski konsekwentnie realizował zadania wytyczone przez Zjazd delegatów w Łodzi dążąc do ujednoczenia polityki bibliotecznej w skali krajowej i utworzenia w tym celu międzyresortowego organu koordynującego. Dużym krokiem naprzód w realizacji tej idei było utworzenie w 1959 r. Sekcji Bibliotek i Czytelnictwa Rady Kultury i Sztuki przy Ministerstwie Kultury i Sztuki, mającej opracować opinie i wnioski dotyczące bibliotek. Horodyski został przewodniczącym Sekcji, do której weszło 34 bibliotekarzy reprezentujących biblioteki różnych sieci i typów. Ich kandydatury były uzgodnione ze Stowarzyszeniem i z poszczególnymi resortami i organizacjami.

Jednocześnie podjął Horodyski starania o umocnienie pozycji bibliotekarstwa polskiego na arenie międzynarodowej. Z jego inicjatywy w czasie XXV Sesji Rady IFLA w Warszawie (14-17 IX 1959 r.) do władz Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń Bibliotekarzy weszła jako przedstawicielka SBP prof. dr Helena Więckowska.

Wreszcie do poważnych osiągnięć Zarządu Głównego należy zorganizowanie w Państwowym Ośrodku Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie w dniach 17-27 VIII 1959 r. Wakacyjnego seminarium bibliotekarskiego, poświęconego zagadnieniu współpracy bibliotek różnych sieci w zakresie głównych dziedzin działalności bibliotecznej²⁰.

¹⁷ J. Baumgart: *Rzut oka na dzieje Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich 1917-1957*. Prz. bibliot. R. 25: 1957 s. 292-324.

¹⁸ *Prz. bibliot.* R. 25: 1957 s. 289-292.

¹⁹ Zb. Daszkowski: *Estreicherowska sesja naukowa w Krakowie oraz Życie i działalność Karola Estreichera. Wystawa w Bibliotece Jagiellońskiej*. Prz. bibliot. R. 26: 1958 s. 372-381.

²⁰ M. Dembowska: *Wakacyjne Seminarium Bibliotekarskie*. Prz. bibliot. R. 27: 1957 s. 288-292; — H. Wiącek: *Wakacyjne Seminarium Bibliotekarskie w Jarocinie 17-27 VIII 1959*. Bibliot. R. 26: 1959 s. 307-310; — Wnioski i postulaty. Tamże s. 379-382.

Seminarium wykazało wzrastające zrozumienie wśród jego uczestników roli SBP jako rzecznika i reprezentanta całego bibliotekarstwa polskiego. Ten wyraźny wzrost autorytetu organizacji i jej wewnętrzne scementowanie były owocem trzyletniej kadencji Horodyskiego na stanowisku przewodniczącego Zarządu Głównego.

Ogólnokrajowy zjazd delegatów Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, obradujący w dniach 9-10 IV 1960 r. w Olsztynie, dokonał podsumowania wyników pracy Zarządu Głównego i zaakceptował dotychczasowy kierunek jego działalności dążącej do ujednoczenia polityki bibliotecznej w kraju i do dalszej konsolidacji zawodu bibliotekarskiego. Bezspornym osiągnięciem było powołanie Sekcji Bibliotek i Czytelnictwa, która rozpoczęła prace nad nowelizacją dekretu o bibliotekach z 1946 r. oraz prace nad przygotowaniem pragmatyki zawodowej i kształceniem bibliotekarzy. Nawiązano również współpracę ze związkami zawodowymi zrzeszającymi najliczniejsze grupy bibliotekarzy, tj. ze Związkiem Zawodowym Nauczycielstwa Polskiego i Związkiem Zawodowym Pracowników Kultury. Prezydium Zarządu Głównego niejednokrotnie występowało w obronie interesów bibliotek i bibliotekarzy uzyskując pozytywne wyniki.

Zjazd, który stał się wydarzeniem kulturalnym w życiu Olsztyna, uchwalił szereg nowych wniosków, wysoko oceniając dotychczasową działalność Prezydium. Najlepszym dowodem uznania zasług Horodyskiego był jego ponowny wybór na przewodniczącego Zarządu Głównego.

Głównym kierunkiem prac Prezydium Zarządu Głównego w okresie drugiej kadencji Bogdana Horodyskiego było przygotowanie nowej ustawy o bibliotekach. Dekret z 1946 r., stwarzający warunki rozwoju i rozbudowy bibliotek, miał charakter przejściowy i spełnił swoją rolę, a dla zabezpieczenia jednolitej polityki bibliotecznej w kraju zagadnieniem pierwszoplanowym stało się opracowanie nowej ustawy. Bogdan Horodyski włożył wiele energii i wysiłku w kontynuowanie tych prac w Sekcji Bibliotek i Czytelnictwa Rady Kultury i Sztuki. Zasadniczą trudnością w opracowaniu jednolitego projektu stanowiła istniejąca decentralizacja. W tych warunkach jedynym praktycznym wyjściem z sytuacji było powierzenie Ministrowi Kultury i Sztuki ogólnego nadzoru nad krajową siecią biblioteczną. Projekt ustawy opracowany w lipcu 1962 r. przez Ministerstwo Kultury i Sztuki, a opiniowany przez wszystkie zarządy okręgów został odrzucony, gdyż nie dawał żadnych podstaw dla generalnego uregulowania spraw bibliotecznych. Wówczas Prezydium Zarządu Głównego SBP otrzymało zgodę Ministra Kultury i Sztuki na opracowanie nowego projektu. Powołano zespół w skład którego weszli: Edward Assbury, Jan Baumgart, Bogdan Horodyski, Józef Korpała i Stanisława Wisłocka (nie brała udziału w pracach z powodu choroby). Przygotowany przez zespół i złożony 15 września 1962 r. projekt uwzględnił postulaty bibliotekarzy, takie jak określenie kompetencji Ministra Kultury i Sztuki w zakresie regulowania polityki bibliotecznej w państwie, powołanie Państwowej Rady Bibliotecznej i wreszcie uznanie bibliotekarstwa jako zawodu.

Obok tej najważniejszej wówczas pracy potrafił znaleźć Horodyski jeszcze czas na zajęcie się szeregiem innych, niemniej istotnych zagadnień, w które włożył wiele wysiłku. Wymienię tu choćby współpracę

przy opracowywaniu zarządzeń i rozporządzeń dotyczących szkół wyższych oraz dalsze umocnienie współpracy bibliotek. Przy Zarządzie Głównym utworzono Komisję do Spraw Centralnych Katalogów, której zadaniem było zrealizowanie uchwał krajowej konferencji w sprawie centralnych katalogów zorganizowanej w końcu 1960 r. Zainicjowano również zorganizowanie współpracy bibliotek w zakresie gromadzenia zbiorów, powołując również do tego specjalną komisję.

W tym okresie poświęcił też Horodyski wiele czasu zagadnieniom budownictwa bibliotecznego, co wiązało się z ogłoszeniem konkursu na projekt gmachu Biblioteki Narodowej. Na poświęconym tym problemom seminarium, zorganizowanym przez Komisję Budownictwa i Wyposażenia Bibliotek SBP i przez Stowarzyszenie Architektów Polskich w Kazimierzu nad Wisłą (28-30 V 1962)²¹, wygłosił on referat pt. *Biblioteki narodowe za granicą*, a na posiedzeniu w dniu 13 III 1963 r. zaznajomił uczestników z projektami gmachu Biblioteki Narodowej, które wpłynęły na konkurs.

Wzrosło również znaczenie Stowarzyszenia na terenie międzynarodowym i jego udział w pracach IFLA. Bogdan Horodyski wielokrotnie reprezentował Stowarzyszenie na zjazdach Rady Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń Bibliotekarskich (1959 — Warszawa, 1960 — Lund, 1961 — Edynburg, 1962 — Bern, 1963 — Sofia, 1964 — Rzym) zamieszczając szczegółowe sprawozdania z poszczególnych sesji na łamach *Przeгляdu Bibliotecznego*.

Wypełniona różnorodnymi pracami druga kadencja Horodyskiego dobiegała końca i w dniu 14 VI 1963 r. otworzył on Ogólnokrajowy Zjazd Delegatów SBP w Koszalinie, witając licznie zgromadzonych bibliotekarzy i przedstawicieli władz i resortów. W dyskusji poruszono wtedy szereg zagadnień nurtujących ogół bibliotekarzy, a na plan pierwszy wysunęła się nadal sprawa projektu nowej ustawy o bibliotekach. Wskazano też na konieczność nawiązania ściślejszej współpracy między bibliotekarzami i dokumentalistami, na sprawę rozwoju bibliotek fachowych i na społeczną doniosłość pracy bibliotek powszechnych. Bogdan Horodyski, ciesząc się ogromnym zaufaniem i popularnością wśród członków Stowarzyszenia, został po raz trzeci wybrany przewodniczącym Zarządu Głównego.

Praca nad projektem ustawy o bibliotekach stała się znówu centralnym punktem zainteresowań Horodyskiego. Opublikował on artykuł pt. *Na jaką ustawę o bibliotekach czekamy?*²², w którym postulował utworzenie Państwowej Rady Bibliotecznej oraz ustanowienie jednolitej hierarchii pracowników bibliecznych wszystkich sieci. Ostateczne prace nad nową ustawą przejął Centralny Zespół Partyjny Bibliotekarzy, a opracowane materiały dostarczono Wydziałowi Prawnemu Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Sprawa ustalenia sytuacji prawnej bibliotekarzy stała się aktualna w związku z wejściem pod obrady Sejmu projektów nowelizacji ustaw o szkołach wyższych, o Polskiej Akademii Nauk i o instytutach naukowo-badawczych. Horodyski przedstawił wówczas przewodniczącemu Komisji

²¹ *Budownictwo biblieczne. Materiały seminarium w Kazimierzu nad Wisłą 28-30 maja 1962*. Warszawa 1964 Biblioteka Narodowa. s. 159.

²² *Prz. bibliot.* R. 33 : 1965 s. 1-4.

Sejmowej Nauki i Oświaty materiały dotyczące bibliotek i bibliotekarzy. Jak bardzo zajmował się tą sprawą, świadczy fragment jego ostatniego pisanego do mnie listu z dn. 27 IV 1965 r.:

Sprawy nowych ustaw i miejsca w nich dla bibliotekarzy dyplomowanych i mnie także dręczą. O tym, że w ustawie nie będzie mowy o emeryturach dla nich, wiedziałem [...] znów trzeba będzie tego pilnować. Natomiast nie wprowadzono do ustaw tych wszystkich innych spraw, które — wydawało się — zostały uzgodnione i zaakceptowane przez przewodniczącego Komisji Sejmowej. Takie to jednak nasze szczęście, że nic łatwo i prosto nie daje się załatwić.

Jako przewodniczący Zarządu Głównego aktywnie uczestniczył również Horodyski w przypadających w jego trzeciej kadencji licznych obchodach i uroczystościach. W związku z XX-leciem Polski Ludowej Horodyski dokonał w *Bibliotekarzu*²³ przeglądu osiągnięć bibliotekarstwa polskiego, a w *Przeglądzie Bibliotecznym*²⁴ zilustrował sukcesy naszej polityki kulturalnej i ważną rolę, jaką w niej odgrywają biblioteki i bibliotekarze.

Z okazji 600-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego zorganizowano w Bibliotece Jagiellońskiej sesję naukową. W drugim jej dniu obradom przewodniczył B. Horodyski.

Ostatnią uroczystością, w której brał udział Bogdan Horodyski, były obchody XX-lecia istnienia Biblioteki Narodowej w Polsce Ludowej w dniu 30 IV 1965 r. Dyrektor dr Witold Stankiewicz odczytał wówczas list Ministra Kultury i Sztuki podkreślający wybitne zasługi Horodyskiego. W trzy tygodnie później Edward Assbury, wiceprzewodniczący Zarządu Głównego Stowarzyszenia, odwiedził Horodyskiego w szpitalu, nie przypuszczając, że było to ostatnie z nim spotkanie, Bogdan Horodyski zmarł 24 maja 1965 r.

12 czerwca 1965 r. na plenarnym zebraniu Zarządu Głównego Edward Assbury wygłosił przemówienie poświęcone pamięci zasłużonego przewodniczącego Zarządu, Bogdana Horodyskiego.

W powyższym szkicu, przedstawiającym działalność Bogdana Horodyskiego jako bibliotekarza i działacza Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, starałem się zobrazować jego dążenia i osiągnięcia. Jego praca społeczna w Stowarzyszeniu zamyka się okrągłą liczbą dwudziestu lat. Rozpoczął ją w 1945 r. w Kole Warszawskim Związku Bibliotekarzy, od 1949 r. brał już udział w pracach Zarządu Głównego jako kierownik Referatu Wydawniczego, a od 1956 należał do Prezydium Zarządu. Wyróżnieniem i wielkiego zaufania, jakim się cieszył w świecie bibliotekarskim, był jego trzykrotny wybór na przewodniczącego Zarządu Głównego (1957 — Łódź, 1960 — Olsztyn, 1963 — Koszalin).

Jako przewodniczący nie ograniczał swojej działalności do ogólnego kierownictwa, ale brał żywy udział w pracach wielu komisji, referatów i zespołów Stowarzyszenia. Interesował się wszystkimi aktualnymi problemami bibliotekarstwa polskiego i w ciągu trzech kadencji zdołał załatwić lub zainicjować wiele spraw o ogromnym znaczeniu. W pełni zdawał sobie sprawę, że jest wyrazicielem opinii i interesów ogółu biblio-

²³ Bibliot. R. 31 : 1964 s 1-3.

²⁴ Prz. bibliot. R. 32 : 1964 s. 1-2.

tekarzy polskich i że stąd płynie wielka jego odpowiedzialność za rozwój i właściwy kierunek działalności organizacji, którą kierował. Był wytrwałym szermierzem w walce o urzeczywistnienie jednolitej polityki bibliotecznej w kraju, dlatego tak wiele trudu włożył w prace nad przygotowaniem nowej ustawy bibliotecznej, nad zainicjowaniem współpracy między bibliotekami i nad pragmatyką służbową bibliotekarzy. Dbał o podniesienie ich kwalifikacji organizując szereg kursów i konferencji szkoleniowych. W okresie jego działalności Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich stało się zwartą organizacją, reprezentującą bibliotekarzy oraz biblioteki wszystkich typów i wydatnie rozrosło się ono liczebnie (w 1957 r. liczyło 4455 członków, w 1965 r. — 8230). Jego zasługą jest też wznowienie kontaktów SBP z Międzynarodową Federacją Stowarzyszeń Bibliotekarzy (IFLA) datujące się od wejścia do zarządu IFLA prof. Heleny Więckowskiej.

Bogdan Horodyski stale dążył do ulepszenia form i metod pracy Stowarzyszenia. Służyły temu m. in. dwukrotnie wprowadzone poprawki w statucie SBP (zatwierdzone 24 IV 1961 i 25 III 1964 r.).

Wiele czasu poświęcał wreszcie sprawom wydawniczym, a szczególnie *Przeglądowi Bibliotecznemu* jako jego długoletni redaktor.

Skupiał Horodyski w swoim ręku wiele stanowisk. W Radzie Kultury i Sztuki był przewodniczącym Sekcji Bibliotek i Czytelnictwa, był członkiem Komisji do Spraw Bibliotek Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, członkiem Rad Naukowych Biblioteki Narodowej, Centralnego Instytutu Informacji Naukowo-Technicznej i Ekonomicznej oraz Ośrodka Dokumentacji i Informacji PAN, wreszcie był członkiem Komisji Egzaminacyjnej dla Bibliotekarzy Dyplomowanych PAN. Współpracował też ściśle z Ministerstwem Kultury i Sztuki opiekującym się sprawami Stowarzyszenia i z władzami innych resortów oraz ze związkami zawodowymi.

Praca w Stowarzyszeniu była pasją życiową Bogdana Horodyskiego, poświęcał jej wiele sił i czasu. Posiadał inicjatywę i wielki autorytet oraz umiejętność harmonijnej współpracy z ludźmi, dzięki czemu potrafił zachęcić i wciągnąć do pracy wiele osób.

Działając aktywnie w Stowarzyszeniu nie oderwał się od praktyki bibliotekarskiej pracując przez cały okres powojenny na odpowiedzialnych stanowiskach w Bibliotece Narodowej. Słowa, które sam napisał o Józefie Gryczu, że „był żywym przykładem najściślejszego związku się człowieka ze swą pracą, ze wszystkimi płynącymi zagadnieniami”²⁵, najlepiej charakteryzują również sylwetkę samego Horodyskiego.

Za wybitne zasługi dla rozwoju bibliotekarstwa polskiego otrzymał Horodyski wysokie odznaczenia państwowe: Krzyż Oficerski i Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski oraz Odznakę „Zasłużonego Działacza Kultury”. Czołowy bibliotekarz i pracownik nauki, niestrudzony współtwórca współczesnego bibliotekarstwa polskiego zapisał swą działalnością piękną kartę w dziejach naszego bibliotekarstwa i Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

²⁵ Z *zagadnień teorii i praktyki bibliotekarskiej. Studia poświęcone pamięci Józefa Grycza*. Wrocław 1961 s. 9

IRENA TUROWSKA-BAR
B-ka Jagiellońska
Kraków

EDWARD KUNTZE JAKO REDAKTOR PRZEGLĄDU BIBLIOTECZNEGO 1927-1948

Dnia 25 kwietnia 1927 r., a więc przed 40 laty powstało pierwsze ogólnopolskie naukowe czasopismo bibliotekarskie — *Przeгляд Biblioteczny*. Tytułem swym nawiązało do krótkotrwałej publikacji Towarzystwa Biblioteki Publicznej w Warszawie z lat 1908-1911.

Myśl założenia czasopisma kielkowała od lat. Już w 1919 r. Edward Kuntze w artykule pt. *Potrzeby polskich bibliotek naukowych*¹ wspominając o organizacjach bibliotekarskich na świecie zwracał uwagę na ich działalność wydawniczą, w której ramach stowarzyszenia te publikują m. in. czasopisma z zakresu bibliologii i bibliografii, podczas gdy istniejący od 1927 r. Związek Bibliotekarzy Polskich nie mógł sobie ze względów finansowych pozwolić na taki wysiłek.

Przełom nastąpił dopiero podczas II Zjazdu Bibliofilów Polskich w Warszawie w 1926 r. Inicjatorzy i gospodarze Zjazdu zostali właściwie zmajoryzowani przez aktywną postawę bibliotekarzy.

Na Zjeździe poruszono wiele problemów od *Organizacji stanu bibliotekarskiego w Polsce*² poprzez sprawy ogólnopolskiej instrukcji katalogowania do postanowienia o zwołaniu I Zjazdu Bibliotekarzy w 1928 r. we Lwowie. W sytuacji niezwyklego ożywienia myśli bibliotekarskiej, w obliczu wielu problemów wymagających szerszej dyskusji i wiążących rozstrzygnięć konieczność założenia własnego czasopisma fachowego jako niezależnej trybuny naukowej i zawodowej stała się oczywistą.

Z inicjatywy E. Kuntzego na posiedzeniu delegatów Kół ZBP przedstawiciele Koła Krakowskiego wystąpili z gotowym programem czasopisma, opracowanym przez samego wnioskodawcę wspólnie z A. Birkenmajerem i K. Piekarskim. Dzięki życzliwemu ustosunkowaniu się S. Dembego ówczesnego naczelnika Wydziału Bibliotek w Ministerstwie WRiOP, który przyrzekł wyjednać dotacje na koszty druku, oraz dzięki uchwale Rady ZBP w sprawie dofinansowania wydawnictwa ze składek członkowskich, podstawy materialne nowego czasopisma zostały zapewnione.

Redakcję powierzono E. Kuntzemu. Wybór nie mógł być trafniejszy. Redaktor zarówno pod względem walorów osobistych, jak i kwalifikacji naukowych oraz doświadczenia zawodowego reprezentował wysoką klasę bibliotekarza naukowca, społecznika i aktywisty. Był historykiem i od lat 20 współpracownikiem Komisji Historycznej PAU, z ramienia której dłuższy czas przebywał w Italii, pracując w latach 1903-1904 w Archiwum i Bibliotece Watykańskiej nad gromadzeniem dokumentów z działalności nuncjatur na terenie Polski. Dzięki studiom na Uniwersytecie lwowskim i w uczelniach zagranicznych w Lipsku i Berlinie posiadał dobrą znajomość języków obcych i rozeznanie zagadnień biblio-

¹ *Nauka pol.* T. 2 : 1919 s. 503-542.

² E. Kuntze: *Pamiętnik II Zjazdu Bibliofilów Polskich*. Warszawa 1926 s. 67-69.

tekarstwa światowego, pogłębione przez uczestnictwo w międzynarodowych zjazdach i kongresach. Jako organizator dał się poznać w latach 1919-1926, gdy kierował Biblioteką Uniwersytetu Poznańskiego, którą spolonizował i zorganizował na nowoczesnych zasadach. Jako teoretyk bibliotekarstwa zapisał się kilkoma artykułami o podstawowym znaczeniu. Jako praktyk bibliotekarzy brał czynny udział w szkoleniu bibliotekarzy naukowych i w pracach Związku, któremu przewodniczył w l. 1926-1933³. Obejmując redakcję *Przeglądu* był od niedawna (1926) dyrektorem Biblioteki Jagiellońskiej, jak również delegatem Rządu Polskiego w Mieszanej Polsko-Radzieckiej Komisji Specjalnej w Moskwie i Leningradzie dla prac rewindykacji.

Nowe czasopismo wymagało od Redaktora wielu zabiegów, energii i talentu organizacyjnego. Już sama lektura pierwszych roczników musi wzbudzić podziw dla rozmachu pisma, dla wyboru różnorodnych tematów, dla pasji badawczej okazywanej przy opracowaniu zagadnień, nietkniętych dotąd w polskim bibliotekarstwie, dla wielu źródłowych poszukiwań, dla żmudnych, statystycznych zestawień i tablic, dla rzeczowych analiz i recenzji. Wszystko to jednak można by złożyć na karb uzdolnień badawczych, fachowej wiedzy i dobrego przygotowania poszczególnych autorów.

Z samych kart czasopisma trudno byłoby wyrobić sobie słuszny osąd o pracy E. Kuntzego jako redaktora. Jego nazwisko, wydrukowane na karcie tytułowej oraz na szarej okładzinie pisma, rzadko pojawiało się w tekstach. Napisał ledwie kilka artykułów, sprawozdań i recenzji⁴ i dopiero na podstawie Archiwum *Przeglądu* zachowanego na szczęście niemal w całości w Bibliotece Jagiellońskiej można odtworzyć zasadniczą działalność Kuntzego. Wziął on na siebie wiele prac, które zazwyczaj spełniają redakcyjni sekretarze.

Na wspomniane Archiwum *Przeglądu* składają się zasadniczo: 1. Materiały redakcyjne w postaci artykułów, notatek, sprawozdań recenzji. 2. Obfita korespondencja kierowana do Redakcji i Administracji czasopisma. 3. Sporządzone przez Redaktora sprawozdania rzeczowe i zestawienia finansowe dla Rady ZBP względnie dla Ministerstwa WRiOP. 4. Różnego rodzaju drobne pisma urzędowe (załączniki, kwity, wykazy itp.).

Dokumenty Archiwum uchylają po trosze rąbka tajemnic redakcyjnego biurka. Dopiero w ich świetle widać wyraźnie ogrom wysiłku, jaki E. Kuntze wkładał w czasopismo, którego rozległy i rzeczowy program nakreślił własnoręcznie we wstępnym artykule *Od Redakcji*, na czele pierwszego rocznika. Był to zarówno program działania na dłuższą metę, jak i wewnętrzny plan układu *Przeglądu*, zachowywany z małymi zmia-

³ J. Baumgart: *W czterdziestolecie Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich*. Prz. bibl. R. 25: s. 292-324.

⁴ Oto ważniejsze artykuły: *Kilka uwag o kursach dla bibliotekarzy naukowych*. 1930 s. 6-36; *Współdział Polski w międzynarodowych pracach bibliotekarskich*. 1932 s. 103-118; *Kilka uwag o specjalizacji bibliotek*. 1937 s. 69-76; *Biblioteka Narodowa w 1936 r.* 1937 s. 215-224. Sprawozdania: *Konferencja ekspertów bibliotecznych w Paryżu*. 1928 s. 95-96; *Państwowy Instytut Książki*. 1947 s. 243-244; Recenzje: J. Grycz: *Les bibliothèques polonaises*. 1937 s. 198-200; A. Knot: *Polskie prawo biblioteczne*. 1947 s. 184-186; *Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej*. 1947 s. 202-203.

nami z roku na rok. Pismo miało w części zasadniczej zamieszczać artykuły z teorii i praktyki bibliotekarskiej, z historii bibliotek i bibliotekarstwa, omawiać zagadnienia księgoznawstwa z punktu widzenia bibliotekarskiego, a więc drukarstwo, papiernictwo, introligatorstwo, dzieje pisma i produkcji książki rękopiśmiennej i drukowanej, historię i filozofię książki, poruszać sprawy organizacji i administracji bibliotek. W dziale pt. *Miscellanea* przewidziane było miejsce na krótsze artykuły różnej treści. W dziale recenzji miały pojawiać się omówienia nowych publikacji krajowych i zagranicznych z zakresu założonej tematyki oraz przegląd treści pokrewnych czasopism. Dział urzędowy *Kroniki* przeznaczony był dla publikacji rozporządzeń władz odnoszących się do bibliotek i ruchu bibliotekarskiego. W *Kronice* miały się też znaleźć sprawozdania z życia związkowego tak w Polsce, jak i za granicą. Wreszcie jako dodatek do *Przeglądu* zapowiedziano *Bibliografię bibliografii, bibliotekarstwa i bibliofilstwa*.

Przedstawivszy swe zamierzenia Redakcja kończyła je apelem: „Odcyjając w ręce czytelników pierwszy, podwójny numer *Przeglądu Bibliotecznego* prosi Redakcja wszystkich kolegów, bibliotekarzy, miłośników bibliotek oraz miłośników książki w ogóle o jak najbardziej życzliwe i wydatne poparcie nowego wydawnictwa i jego zamierzenia”.

W ten sposób bibliotekarstwo polskie zdobyło się na własne czasopismo fachowe. Podobne wydawnictwa posiadali już nasi sąsiedzi, zarówno wschodni jak i zachodni. W 1927 r., gdy pojawiał się 1 rocznik *Przeglądu Bibliotecznego*, w Moskwie wychodził 5 z kolei rocznik czasopisma *Krasnyj Bibliotekar*, zaś w Lipsku — 44 rocznik *Zentralblatt für Bibliothekslesen*.

Nowy polski kwartalnik, którego roczna prenumerata wynosiła dla członków ZBP 24 zł, zaś cena pojedynczego zeszytu — 6 zł, reklamował się pomyslową ulotką skomponowaną przez jego sekretarza J. Grycza i z trudem zdobywał pierwszych prenumeratorów, dla których pismo, chociaż tak bardzo potrzebne, okazało się, niestety, nazbyt drogie. Świadczy o tym chociażby list Rudolfa Kotuli, dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej we Lwowie z 17 stycznia 1928 r.:

Ucieszyłem się, zobaczywszy tak dawno oczekiwany, okazały i interesujący tom *Przeglądu Bibliotecznego* i na ręce Wielce Szanownego Pana Doktora [= J. Grycza] składam Redakcji gratulacje za dokonanie dzieła [...]. U nas zgłosili na razie prenumeraty: M. des Loges, A. Jędrzejewska, R. Kotula, St. Mękarski, i K. Remerowa, dodam do tego Bibliotekę Baworowskich, dla której już brakło egzemplarza. Wszyscy proszą jednak, by mogli należyście (b. wysoką!) uiścić dopiero 1 lutego, oraz, o ile możności, w 2 ratach.

Stefan Wierczyński dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu, po otrzymaniu pierwszego rocznika pisał w liście do Redakcji z dnia 18 stycznia 1928 r.:

Pismo przedstawia się poważnie i interesująco i niewątpliwie przez koła bibliotekarskie będzie przyjęte z uznaniem i wdzięcznością. Wzmiankę informacyjną o nowym czasopiśmie podał w kronice naukowej *Kwartalnik Historyczny*⁵

⁵ R. 42 : 1928 s. 466.

Pisze do biskupa, że jest to...
do Kuntzego, w sprawie...

W sprawie...
Kuntzego...

W sprawie...
Kuntzego...

W sprawie...
Kuntzego...

W sprawie...
Kuntzego...

W sprawie...
Kuntzego...

W sprawie...
Kuntzego...

W sprawie...
Kuntzego...

W sprawie...
Kuntzego...

W sprawie...
Kuntzego...

W sprawie...
Kuntzego...

W sprawie...
Kuntzego...

Sprawozdanie referatów...
Dziękuję bardzo za...
P. Pułkowski...

M. Pułkowski...
Kuntzego...

W sprawie...
Kuntzego...

po wyrażeniu...
Kuntzego...

W sprawie...
Kuntzego...

U góry: Fragment korekty E. Kuntzego; por. Kronika, Prz.
bibl. R. 13:1939 s. 68.

Po lewej: Autograf wstępnego artykułu E. Kuntzego; zob.
Przeegląd Biblioteczny R. 1:1927 z. 1 s. 1.

188

Głosy z „terenu” mogły w pewnym stopniu być osłoda dla E. Kuntzego, który w toku swej pracy otrzymywał także inne, urzędowe pisma władz z zarzutami i uwagami, wymagającymi wyjaśnień i udokumentowanych odpowiedzi. I tak w związku z wyasygnowaniem przez Ministerstwo WRiOP zasiłku 3000 zł na druk czasopisma dyrektor Departamentu S. Michalski domagał się natychmiastowego rozliczenia, zaś Rada ZBP żądała wytłumaczenia co do wysokości pensji Sekretarza w kwocie 350 zł miesięcznie, gdy przewidywano na ten cel jedynie 50 zł.

Redaktor przesłał więc Ministerstwu w dniu 15 października 1927 r. pokwitowania, z których wynikało, że Drukarni W. L. Anczyca zapłacono 2000 zł, J. Gryczowi — 600 zł, a wydatki administracyjne pochłonięty 400 zł. Szczegółowe wyjaśnienie przesłał E. Kuntze w piśmie z dnia 28 listopada tegoż roku (L. 105/27) Radzie ZBP na ręce M. Łodyńskiego:

Program czasopisma bibliotecznego, opracowany przez Zarząd Krakowskiego Koła Związku Bibliotekarzy Polskich, przyjęty na posiedzeniu w dniu 25 kwietnia, uważała Redakcja za ogólną dyrektywę, która w szczegółach mogłaby w miarę potrzeby ulegać zmianom, nieuniknionym przy wprowadzeniu w życie konkretnego planu.

Przy dokładnym zbadaniu stosunku czasopisma do księgarń okazało się, że będzie praktyczniej i taniej, jeżeli nie odda się czasopisma na skład księgarń, lecz będzie prowadziło administrację we własnym zarządzie. Administracji podjął się sekretarz redakcyjny dr Józef Grycz, który jako dokładnie obznajmiony z techniką księgarską daje wszelkie gwarancje, że będzie ona należycie prowadzona. Uważałem również, że za korektę będzie odpowiedzialny sekretarz redakcyjny, a nie osoba postronna. W ten sposób złączył Grycz w swej osobie funkcje sekretarza, korektora i administratora czasopisma i uważam, że takie połączenie obowiązków wyjdzie tylko na dobre czasopismu, jasnym jest jednak, że nie można było żądać, aby tak liczne i wymagające wielkiego nakładu prace spełniał dr Grycz za wynagrodzeniem 50 zł miesięcznie. Sądziłem natomiast, że będzie korzystniej, jeżeli dr Grycz otrzyma za pracę około numeru czasopisma kwotę 300 zł, ponieważ zaś numer ma być podwójny, asygnowałem mu 600 zł

Równocześnie przypominam, że w podaniu Rady ZBP do Ministerstwa WRiOP z czerwca 1927 jest przewidziany wydatek na administrację i honorarium dla sekretarza w wysokości 420 zł za zeszyt czyli 860 zł za dwa zeszyty. Tym bardziej więc uważałem się za usprawiedliwionego do przeznaczania na ten cel 600 zł.

Kuntze kończył swój list prośbą o większą swobodę dla redaktora w dysponowaniu funduszami *Przeglądu* i przypomnieniem o potrzebie dalszego nań zasiłku z Ministerstwa.

Z zachowanej kopii pierwszego sprawozdania, jakie E. Kuntze przesłał dnia 16 kwietnia 1928 r. (L. 280/28) Radzie ZBP wynika, że trudności piętrzyły się nieustannie:

Dotychczasowa działalność Redakcji *Przeglądu Bibliotecznego* była właściwie tylko prowizoryczna, gdyż nie były ustalone kompetencje i stosunek Redakcji do Związku Bibliotekarzy Polskich względnie do Rady ZBP. Jedyne dyrektywy dawał przedłożony zeszlorocznemu zgromadzeniu delegatów opracowany przez Zarząd Krakowskiego Koła ZBP plan wydawnictwa *Przeglądu*, który jednak nie obejmował regulaminu czy statutu Redakcji i nie dał się też w praktyce ad verbum zastosować.

Między innymi nie udało się osiągnąć projektowanej w owym planie współpracy redakcyjnej ze strony przedstawicieli poszczególnych Kół Związku, gdyż na wystosowane do Zarządów Kół Pismo Rady tylko Koło Wileńskie zgłosiło dyrektora Rygla jako reprezentanta. Wobec tego ukonstytuowała się redakcja z samych członków Koła Krakowskiego.

Z dalszego ciągu sprawozdania staje się zrozumiałe dlaczego w roczniku 1 nie ukazała się zapowiadana *Bibliografia bibliografii*. Po prostu rękopis Wł. T. Wisłockiego zawierający materiały za lata 1923-27 okazał się za obszerny i nie mógł się zmieścić w ustalonych ramach czasopisma, którego zeszyt miał obejmować 6 arkuszy. Redaktor Kuntze proponował więc wydanie *Bibliografii* za 1923-27 w formie osobnej publikacji i podjęcie w roczniku 1928 kwartalnej bibliografii bieżącej⁶.

Uzasadniał też Redaktor kalkulację pojedynczego numeru *Przeglądu*:

Cenę egzemplarza [dla członków Związku] ustalono najniższą — 6 zł, tj. odpowiadającą kosztom własnym, dla niezrzeszonych bibliotekarzy — 7.50, dla handlu księgarskiego — 10 zł. Ceny te nie są wygórowane. W handlu kosztują *Kwartalnik Historyczny* — 6 zł, *Archeion* — 9 zł, *Pamiętnik Literacki* — 24 zł.

Mimo zasadniczej słuszności powyższego wyliczenia, czasopismo ze względu na cenę nie cieszyło się pokupem. Z 600 egz. nakładu pierwszego rocznika rozeszło się 257 (prenumerata — 136 egz., sprzedaż gotówkowa dla księgarni — 7, komisowa — 5, gratisy — 62), w magazynach pozostało 343 egz. Egzemplarze gratisowe były przeznaczone dla Ministerstwa WRiOP (12 egz.) oraz dla rozesłania do instytucji zagranicznych za pośrednictwem Biura Wymiany Wydawnictw Ministerstwa Spraw Zagranicznych (50 egz.) Wkrótce o nowe czasopismo zaczęli się jednak dopczinać zainteresowani jego rozbudowaną międzynarodową problematyką nowi kontrahenci, księgarze i wydawcy (zwłaszcza Harrasowitz z Lipska), biblioteki i instytucje (np. Centralna Polska Biblioteka Państwowa w Kijowie, Wsjenarodnaja Biblioteka Ukrainy pri Wsjeukrainskoj Akademii Nauk także w Kijowie, Československa Společnost Knihovedná w Pradze, Narodna Starina w Zagrzebiu, University of Minnesota, Library of Minneapolis). To zainteresowanie *Przeglądem* okazywane przez poważne ośrodki zagraniczne było najlepszym dowodem, jaką pozycję zdobyło sobie czasopismo w świecie nauki.

Redaktor pragnął jednak udostępnić pismo przede wszystkim bibliotekarzom polskim, toteż we wspomnianym już wyżej sprawozdaniu z dnia 16 kwietnia 1928 r. proponował obowiązkową prenumeratę dla członków ZBP za opłatą 20 zł rocznie.

Zadając jednak obowiązkowej prenumeraty musiałaby Redakcja postarać się o rozszerzenie zakresu czasopisma na bibliotekarstwo publiczne i oświatowe, skoro Związek obejmuje pokaźną liczbę członków spośród bibliotekarzy oświatowych. Oczywiście naukowy charakter *Przeglądu* musiałby być utrzymany i prace z zakresu bibliotekarstwa oświatowego nie mogłyby mieć charakteru informacyjnego czy popularno-pouczającego, lecz charakter rozpraw teoretycznych.

⁶ W rezultacie jako dodatek do *Przeglądu* ukazała się Wł.T. Wisłockiego *Bibliografia bibliografii, bibliotekarstwa i bibliofilstwa za rok 1928*. Kraków 1928-29. W latach 1931-1934 opracowywała *Bibliografię* M. Mazankówna-Friedbergowa, w latach 1935-1936 — W. Żurowska, której poprzednia autorka przekazała bezinteresownie część zebranych materiałów. Po II wojnie światowej wydawnictwo *Bibliografii bibliografii i nauki o książce* przejął Państwowy Instytut Książki w Łodzi (rocznik 1947 opracowały H. Lipska i M. Dembowska), a potem Instytut Bibliograficzny Biblioteki Narodowej w Warszawie.

Koszty wydania pierwszego rocznika wyniosły:	
Druk	4 600.— zł
Fotografie i klisze	115.16 zł
Honoraria autorskie	1 067.50 zł
Honorarium sekretarza	600.— zł
R a z e m	
	6 382.66 zł

Ponieważ przekroczyło to znacznie zasilek Ministerstwa, Redaktor pismem z dnia 19 stycznia 1928 (1.60/28) postulował pokrycie niedoborów wpływami z prenumeraty i tłumaczył się przed Radą ZBP w następujący sposób.

Koszt druku pierwszego rocznika przekroczył przedstawiony swego czasu kosztorys, głównie skutkiem nadzwyczajnych korekt, zwłaszcza graficznych, wynikłych z konieczności poczynienia szeregu prób, celem ustalenia typograficznego wyglądu czasopisma.

Sprawa wyglądu typograficznego czasopisma bibliotecznego była oczywiście bardzo ważna i trzeba przyznać, że drukarnia W. L. Anczyca, której właściciel był członkiem Towarzystwa Bibliofilów w Krakowie, dysponowała imponującym zestawem czcionek najrozmaitszego gatunku i kroju.

Typograficznego ukształtowania czasopisma pilnował nie tylko sekretarz Redakcji dr J. Grycz, ale i sam Redaktor, który własnoręcznie przeprowadzał adiację artykułów i ustalał dobór czcionek. W rezultacie zastosowano łańciski dziś już rzadko spotykani krolejki pisma. Artykuły składano garmondem na cicerze, tytuły wersalikami, w Miscellaneach używano borgisu na garmondzie, w recenzjach borgisu i wersalików oraz kursywy, notki szły petitem.

Sprawę korekt komplikował fakt, że większość artykułów miała formę rękopiśmienną, do wyjątków należały artykuły pisane na maszynie, bo i maszyn w naszych bibliotekach było wtedy niewiele (Biblioteka Jagiellońska np. dysponowała w owym czasie zaledwie dwoma maszynami w sekretariacie). W Archiwum *Przeglądu* zachowały się artykuły rękopiśmienne, sporządzone przez różnych autorów, co oczywiście nie mogło ułatwiać odczytywania tekstu, z czego jednak redaktor Kuntze nie rezygnował, jak o tym świadczą poprawki czy uwagi kreślone na artykułach jego ręką.

Drugim poważnym obciążeniem dla Redaktora było załatwianie korespondencji. Wszystkie listy kierowane do Redakcji czytał i natychmiast odręcznie bądź formułował pełną odpowiedź (na odwrocie listu, lub — o ile tam nie było miejsca — na dołączonej spinaczami kartce), bądź w mniej ważnych sprawach robił notatki na marginesie listu czy kartki dając zarys odpowiedzi, którą następnie przygotowywał sekretarz Redakcji⁷.

⁷ Sekretarzami *Przeglądu* za redakcji E. Kuntzego byli: J. Grycz od 1 kwietnia 1927 r. do listopada 1928 r., W. Pocięcha (1928-1936), K. Piotrowicz (1937-1939), W. Zurawska (1946) oraz J. Korpala (1947-1948). Pierwszy sekretarz J. Grycz otrzymał od 1 X 1928 kierownictwo Biblioteki w Kórniku, a od 1 I 1930 został powołany do Ministerstwa WRiOP. Mimo zerwania formalnych związków z *Przeglądem* utrzymywał do końca życia żywy kontakt z czasopiśmiem, a szczególnie serdecznie ustosunkowany do E. Kuntzego informował go o wielu ważnych, zasadniczych dla *Przeglądu* sprawach, był niejako duchowym opiekunem pisma, dbając jednocześnie o podstawy finansowe i źródła dotacji.

Na listy do Redakcji E. Kuntze odpowiadał zazwyczaj bez zwłoki. W wielu wypadkach datę napisania listu od daty odpowiedzi Redaktora dzieli zaledwie kilka dni. Zwłokę powodowały jedynie dłuższe wyjazdy służbowe (zwłaszcza do ZSRR), urlopy i okresy świąteczne. Ale i wtedy nawet E. Kuntze nie zaniedbywał swych redaktorskich obowiązków. Oto w krótkiej kartce z Leningradu, adresowanej do dr W. Pocięchy, w dniu 1 lipca 1933 r. prosi o przygotowanie planów nowego numeru do omówienia przed wyjazdem na urlop do Zakopanego. W Archiwum *Przeglądu* zachowały się listy i kartki wielu wybitnych bibliotekarzy i ludzi nauki, jak np. M. Ambros, J. Augustyniak, J. Baumgart, W. Borowy, F. Czerwiński, W. Dąbrowska, L. Dobrzyńska-Rybicka, M. Dzikowski, J. Filipkowska-Szemplińska, E. Gaberle, J. Grycz, A. Gryczowa, H. Hleb-Koszańska, A. Jędrzejowska, Z. Kawecka, R. Kotula, M. Łodyński, A. Łysakowski, Z. Mocarski, J. Muszkowski, W. Olszewicz, H. Radlińska, S. Rygiel, K. Świerkowski, B. Szulc-Golska, S. Wierczyński, H. Więckowska, Wł. T. Wiśłocki. Wszystkich zresztą nie sposób tu wyliczyć.

E. Kuntze brał czynny i aktywny udział w całej pracy redakcyjnej, w czytaniu artykułów, w ich omawianiu, załatwianiu korespondencji, w sporządzaniu sprawozdań czy zestawień finansowych, wszędzie zostawił ślady swej myśli.

Oprócz zachowanej w Archiwum korespondencji z autorami, najliczniejszej i naciekawszej, wiele czasu zajmowała Redaktorowi korespondencja urzędowa w sprawach *Przeglądu*, głównie z Radą ZBP, z poszczególnymi Kołami, z Ministerstwem WRiOP. Jest charakterystyczne, że w tej urzędowej korespondencji, którą cechowała właściwa mu jasność i rzeczowość, ujawnia się jego stanowczość, ton wykluczający wszelką dyskusję, jakby z góry był przekonany o słuszności sprawy, o którą przychodziło mu walczyć.

Inny był zupełnie natomiast ton listów do autorów. Tu wszystkie jego odpowiedzi znamionuje wielka delikatność, jakby zażenowanie, gdy musiał uczynić jakąś uwagę lub sugerował zmiany. Np. w liście z 21 kwietnia 1937 r. pisał: „Rękopis odsyłamy i prosimy uprzejmie, czy Szan[owna] Pani zgadza się na wprowadzenie proponowanych uwag, oraz kiedy możemy spodziewać się nadesłania poprawionego rękopisu”.

Szczególnie delikatnie odnosił się do autorów, którzy po raz pierwszy przysyłali artykuły do *Przeglądu*, jakby się obawiał cokolwiek ich urazić. Tak np. gdy dnia 14 kwietnia 1937 r. odsyłał do przeróbki artykuł o bibliotekach pedagogicznych Okręgu Szkolnego Wileńskiego, napisany przez Zofię Wiskontową, na brulionie przygotowanej odpowiedzi zostawił dla sekretarza Redakcji K. Piotrowicza taką notatkę:

Ponieważ nie znamy adresu p. Z. W., trzeba ten list **otwarty** [tj. niezaklejony] postać dyr. Łysakowskiemu, aby go jej dostarczył. Może go Pan przytem poprosi, aby pomógł jej w przerobieniu referatu.

Delikatność ta wpływała nie tylko do cech właściwych charakterowi Kuntzego, ale w pewnej mierze była wynikiem samej sytuacji *Przeglądu*, który w początkowych latach płacił autorom tylko niewielkie honoraria: 7,5 zł od strony artykułu, za miscellanea, recenzje, notatki do kroniki i sprawozdania — 5 zł od strony (przepisanie strony na maszynie kosztowało 2 zł). W latach 1927—1930 wydatkowano na honoraria

i pensję sekretarza około 4000 zł, redaktor pełnił swe funkcje bezinteresownie.

Systematyczne pojęcie o tym, jak Redaktor realizował program zapowiedziany na początku pisma, daje *Spis treści roczników 1-10: 1927-1936* (Kraków 1938), doskonale zestawiony przez Helenę Lipską.

W pierwszych rocznikach stanowczą przewagę mają artykuły o organizacji naczelnych władz bibliotecznych i o zawodzie bibliotekarskim, wiele jest też rozporządzeń władz, wiele miejsca zajmują artykuły związane z dziejami księgozbiorów i bibliotek, opracowania poświęcone pamięci wybitnych bibliotekarzy (jubileusze, nekrologi) oraz szeroko dyskutowane, wówczas aktualne zagadnienie egzemplarza obowiązkowego. Głos na ten temat zabierali m. in.: J. Muszkowski (1927), E. Gaberle (1930, 1934, 1935), W. Olszewicz (1930), S. Wierczyński (1930).

Szeroko omawiany i dyskutowany był problem instrukcji katalogowania alfabetycznego. Wiedli tu prym Borowy, Grycz, Kotuła, Łodyński. Jak się wyraził J. Grycz w jednym z listów do W. Pocięchy, bibliotekarze, „rozjedli się na ten temat” i „może zaczną coś pisać”. Z tym pisaniem szło jednak opornie. Bardzo potrzebna i długo oczekiwana instrukcja, która przebrnęła recenzje co ważniejszych bibliotek naukowych w Polsce, ukazała się w opracowaniu Grycza pt. *Przepisy katalogowania w bibliotekach polskich I. Alfabetyczny katalog druków*, zatwierdzona jako obowiązująca przez Ministerstwo WRiOP 1 czerwca 1934 dla wszystkich państwowych bibliotek w Polsce.

Do aktualnych tematów należała również sprawa kształcenia bibliotekarzy, która leżała niemal odłogiem. Właściwie ograniczano się do samokształcenia, opartego raczej na wymaganiach zwyczajowych poszczególnych bibliotek, istotną wiedzę fachową zdobywało się przez praktykę i dorywczą lekturę zagranicznych podręczników. W kwestii tej zabrał głos w *Przeglądzie* redaktor E. Kuntze w artykule pt. *Kilka uwag o kursach dla bibliotekarzy w bibliotekach naukowych* (1930) oraz J. Grycz: *O kursy bibliotekarskie* (1930). Wiązało się to z Rozporządzeniem Ministerstwa WRiOP o państwowych egzaminach bibliotekarskich, które po raz pierwszy odbyły się w 1931 r. Problem miał niemałą wagę. W języku polskim istniał właściwie jeden i to specjalny podręcznik M. Łodyńskiego pt. *Podręcznik bibliotekarski dla kierowników bibliotek wojskowych* (Warszawa 1929)⁸ oraz jedno tłumaczenie z francuskiego, a mianowicie L. Crozeta: *Manuel pratique du bibliothécaire* (Paris 1932)⁹. Wyrazem zainteresowania sprawą podręczników był w *Przeglądzie* recenzyjny artykuł H. Hleb-Koszańskiej pt. *Analiza obcych podręczników bibliotekarskich* (1935).

Toteż prawdziwym dobrodziejstwem dla ówczesnego pokolenia młodych bibliotekarzy był *Przegląd*, kopalnia wiadomości z dziedziny księgowstwa, bibliotekarstwa i bibliografii. Rokrocznie omawiano w nim nowe wydawnictwa, publikowano sprawozdania z kursów i praktyk krajowych i zagranicznych, zamieszczano znakomite recenzje czasopism zagranicznych. Wszystko to stanowiło podstawową lekturę dla kandydatów do państwowego egzaminu bibliotekarskiego.

⁸ Rec. A. Łysakowski, *Prz. bibliot. R.* 3: 1929 s. 527-532.

⁹ Rec. M. Łodyński, *Prz. bibliot. R.* 7: 1933 s. 91-98.

I niewątpliwie była tu zasługa Redaktora, który w programie czasopisma przewidział jego instruktywną rolę. Nie bez kozery kładł nacisk na artykuły teoretyczne z dziedziny księgoznawstwa i bibliotekarstwa, drukarstwa, papiernictwa, introligatorstwa, na historię bibliotek. Nie bez racji zabiegał o sprawozdania ze zjazdów i konferencji tak krajowych jak zagranicznych i wiele miejsca poświęcał organizacyjnym problemom bibliotekarskim różnych krajów.

Zabiegał również o recenzowanie czasopism fachowych. Pisano więc w *Przeglądzie* o *Bibliofilu Polskim*, o *Pamiętniku Biblioteki Kórnickiej*, o *Silva Rerum*, wyszukiwano dobre pióra dla omawiania takich czasopism jak *The Library Association Record* (A. Birkenmajer, K. Dobrowolski, W. Pociecha), *Revue des Bibliothèques* (Z. Ciechanowska, H. Lipska, W. Pociecha, B. Szulc-Golska), *Zentralblatt für Bibliothekswesen* (J. Baumgart, Z. Ciechanowska, H. Lipska) i wiele, wiele innych. Recenzowano także czasopisma w mniej znanych językach, jak duński, szwedzki, węgierski i litewski, o ile przynosiły ciekawe materiały. Z inicjatywy Redaktora wiele zainteresowania okazywano radzieckim czasopismom i publikacjom zawodowym. Kuntze z racji swych funkcji w Komisji Rewindykacyjnej w ZSRR podczas pobytu w Moskwie i Leningradzie miał sposobność zaobserwować wprost dynamiczny rozwój bibliotekarstwa radzieckiego po Rewolucji Październikowej i zdawał sobie sprawę z jego doniosłej politycznej i społecznej roli oraz nowoczesnej organizacji. Ocenę gigantycznego wysiłku radzieckiego bibliotekarstwa dał E. Kuntze w swym referacie, wygłoszonym podczas III Zjazdu Bibliotekarzy Polskich w Wilnie (1932) w tych słowach:¹⁰

W Związku Socjalistycznych Republik Rad rozwija się ogromnie silny ruch bibliotekarski. W właściwej Rosji i na Ukrainie wychodzi kilka czasopism bibliograficznych i bibliotekarskich. Program działalności bibliotekarzy obu republik sowieckich nastawiony jest w specjalnym kierunku i dostosowany do całego ustroju państwowego, mimo różnic jednak między nimi a nami i innymi Słowianami trzeba przyznać, że pełna rozmachu ich działalność ma momenty, które mogą rozbudzić zainteresowanie i godne są bliższego zaznajomienia się z nimi.

Znalazły się też na łamach *Przeglądu* recenzje radzieckich czasopism: *Krasnyj Bibliotekar* (Moskwa), *Żurnal Bibliotekoznawstwa ta Bibliografii* (Kyiw), *Materiały Instytutu Bibliotekowiedzenia Publicznej Biblioteki Sojuza SSR im. W. I. Lenina w Moskwie*. Recenzje te pisali najczęściej W. Dobrowolska i K. Tyszkowski. Omawiano też wydawnictwa zwarte, jak np. recenzje podręcznika M. I. Szeżelkunowa pt. *Istoria, tiechnika, iskustwo knigopeczatania* (Moskwa — Leningrad 1926) przez H. Zdzitowiecką — Jasienską, recenzja pracy W. A. Niewskiego *Bibliotiecznaja obrabotka knig* (Moskwa — Leningrad 1929) przez F. Czerwińskiego (1930).

W ten sposób za pośrednictwem *Przeglądu* uchylało się przed ówczesnym pokoleniem bibliotekarzy szerokie okno na świat. Bibliotekarze polscy dowiadawali się za jego pośrednictwem nie tylko o palących problemach dyskutowanych na własnym podwórku, ale mieli też możliwość nawiązania kontaktu z rozwojem światowej myśli bibliotecznej i dzięki temu odczuć swą wspólnotę z jedną wielką rodziną bibliote-

¹⁰ *Prz. bibliot.* R. 6 : 1932 s. 103.

karską świata, poznawać dyskusje, które toczyły się z inicjatywy organizacji międzynarodowych, np. na temat *Słownika międzynarodowych terminów technicznych* (1931), wymiany wydawnictw (1933), wymiany dubletów (1934) i wielu innych problemów, rozwiązywanych także przy czynnym udziale bibliotekarstwa polskiego, jak na to wskazała E. Kuntze w referacie pt. *Współudział Polski w międzynarodowych pracach bibliotekarskich* na II Zjeździe ZBP.

Mimo różnorodnej tematyki, szerokich horyzontów, mimo tęgich piór, jakie Redaktor pozyskał dla *Przeglądu*, mimo wysokiego poziomu naukowego, czasopismo poddawano nieustannej krytyce. Najbardziej generalne i szerokie omówienie odbyło się jeszcze w dniu 19 maja 1930 r. w Warszawie na posiedzeniu delegatów Kół ZBP. Zachowane w Archiwum notatki J. Grycza utrwaliły wypowiedzi dyskutantów. Cz. Gutry postawił wniosek, by przedyskutować następujące punkty: 1. Ogólny program wydawniczy ZBP, 2. Program *Przeglądu* w zakresie a) prac historycznych, b) materiałów informacyjno-sprawozdawczych, 3. Problem siedziby Redakcji (Kraków czy ewentualne przeniesienie do Warszawy). 4. Kwestię druku w *Przeglądzie* referatów zjazdowych, 5. Organizację pracy Redakcji.

Niemal wszyscy dyskutanci opowiedzieli się za utrzymaniem dotychczasowego programu czasopisma, a także za pozostawieniem siedziby Redakcji w Krakowie w dotychczasowym składzie. Oto kilka charakterystycznych głosów: „Jeżeli *Przegląd* powstał w Krakowie, to dowodzi, że ludzie ci mieli inicjatywę, odczuwali potrzebę posiadania tego organu i dlatego przenoszenie byłoby podcięciem korzenia, krzywdą inicjatorów” (Dobrzycka-Rybicka), „Nie wyobrażam sobie, żeby Redakcja mogła być lepsza” (Kawecka), „Dla Redaktora mamy najpochlebniejsze słowa uznania” (Koller).

Wobec Redaktora *Przeglądu* sformułowano postulaty: 1. O rozszerzenie działu sprawozdawczego, 2. o uwzględnienie w większym stopniu techniki bibliotecznej, 3. o wprowadzenie do Redakcji przedstawicieli poszczególnych Kół.

Rzucona wówczas myśl przeniesienia czasopisma do Warszawy nurtowała jednakże dalej. Na dorocznym walnym zebraniu Warszawskiego Koła ZBP dnia 26 marca 1931 r. J. Kossonoga postawił taki wniosek:

Biorąc pod uwagę, że prace biblioteczne o znaczeniu podstawowym i ogólnym na terenie polskiego bibliotekarstwa ogniskują się przy żywym współdziałaniu państwowych czynników centralnych coraz dobitniej w Warszawie, w związku z czym powiększa się w stolicy grono specjalistów-bibliotekarzy, że Warszawa jest siedzibą Rady ZBP i terenem najliczniejszego w Polsce Koła ZBP, że wreszcie w związku z tętnem spraw bibliotecznych, rozgrywających się w stolicy, daje się na miejscu odczuć brak własnego, fachowego i naukowego organu. Zebranie członków Koła Warszawskiego ZBP z dnia 26 marca 1931, oceniając z pełnym zrozumieniem i wdzięcznością dotychczasową świetną działalność *Przeglądu Bibliotecznego* na terenie Krakowa, wyraża przekonanie, że ustanowienie siedziby Redakcji *Przeglądu Bibliotecznego* w Warszawie odpowiadałoby w mierze najwszechstronniejszej coraz liczniejszym potrzebom polskiego bibliotekarstwa i przekazuje do uchwał Zjazdowi delegatów Kół ZBP wniosek o przeniesienie siedziby Redakcji *Przeglądu Bibliotecznego* do Warszawy.

Na wniosek J. Grycza wybrana została komisja do rozpatrzenia wystąpienia J. Kossonogi. Członkami jej zostali sam wnioskodawca oraz

J. Grycz i S. Rygiel, ówczesny dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie. Dnia 28 marca 1931 r. komisja doszła do wniosku, że projekt nie jest pozbawiony racji i przekazała go pod głosowanie na Walnym zebraniu Koła Warszawskiego. Wynik głosowania był następujący: 17 głosów padło za przeniesieniem Redakcji do Warszawy, 13 — przeciw, a 3 uczestników wstrzymało się od wypowiedzi. W tym stanie rzeczy przyjęto propozycję Niezgody, by przekazać sprawę Radzie Związku, która miała ostatecznie zdecydować, czy poddać wniosek pod głosowanie na Zjeździe Delegatów. W związku z całą akcją J. Grycz pisał do sekretarza *Przeglądu* W. Pocięchy dnia 3 kwietnia 1931 r.:

O wniosku przeniesienia *Przeglądu* do Warszawy zapewne już wiesz. Jest to stara historia, która już na sześciu letnim zjeździe delegatów była poruszana. Głowimy się z Piekarskim, o co „im” właściwie chodzi, gdyż motywy ujawnione we wniosku są chyba tylko formalne [...] Jesteśmy bezsilni wobec przewagi liczebnej głosów, zwłaszcza, że należy się spodziewać, że Wilno poprze Warszawę.

Przewidywania Grycza okazały się płonne, jak o tym świadczy wypowiedź A. Łysakowskiego z Wilna datowana 19 kwietnia 1931 r. adresowana wprost do redaktora *Przeglądu*:

W sprawie *Przeglądu Bibliotecznego* jesteśmy za uproszeniem Wielce Szanownego Pana Dyrektora o dalsze jego redagowanie. Mamy także zamiar wnieść próbę o pewne zmiany redakcyjne, jak ożywienie działu informacyjnego, rozszerzenie podstawy doboru współpracowników itd., o których z góry, od razu i szczerze powiadamiam. Proszę mieć przekonanie, że projekty te są tylko wyrazem rzeczowym pragnień czytelników, a nie mają [podkreślenie A. Ł.] żadnego ukrytego ostrza. Przeciwnie wynikają z zaufania, że obecna Redakcja chętnie uwzględni rozwijające się i rozrastające pragnienia czytelników. Wileńscy kandydaci 1-szego egzaminu podnosili na ostatnim naszym zebraniu, że lektura *Przeglądu* dała im dużo materiału, przydatnego przy egzaminie [podkreślenie A. Ł.].

Zwłaszcza to ostatnie stwierdzenie Łysakowskiego chyba najwięcej ucieszyć musiało Kuntzego, którego warszawskie debaty na temat *Przeglądu* nie nastrojały optymistycznie. Wypowiedź Łysakowskiego musiała mu dodać otuchy w chwili ciężkiej, gdy spiętrzały się trudności finansowe, Ministerstwo bowiem skutkiem ogólnego kryzysu ekonomicznego odmówiło dalszej dotacji, a przeprowadzenie 5% obniżki poborów pracowników państwowych nie pozwalało żywić nadziei na zwiększenie prenumeraty. Pod kątem jak najdalej posuniętych oszczędności przygotowywał więc Redaktor sprawozdanie i dalszy plan czasopisma na zebranie delegatów ZBP, które odbyło się w Warszawie dnia 26 kwietnia 1931 r. Wskazując na trudności finansowe pisma Redaktor zażądał zaniechania honorariów autorskich. Stanowisko Rady w sprawie *Przeglądu* zreferował A. Łysakowski w 5 zasadniczych punktach: 1. należy ożywić dział informacyjny, 2. *Przegląd* powinien nakreślać linię postępowania dla polskiego bibliotekarstwa, współdziałać w tworzeniu jego ideologii za pomocą artykułów programowych, 3. należy powołać do Redakcji korespondentów Kół, 4. Redakcja powinna dbać o to, by recenzje zamieszczane w piśmie były nacechowane życzliwością i miały nastawienie wyłącznie rzeczowe¹¹, 5. ze względu na trudności finansowe można by w roku bieżącym [1931] wydać jeden zeszyt podwójny

¹¹ Aluzja do polemiki jaką prowadzili na łamach *Przeglądu* W. Borowy i A. Łysakowski.

i dla zmniejszenia kosztów przenieść czasopismo do tańszej drukarni (o zmianie miejsca Redakcji nie było mowy). Na zakończenie dyskusji prof. L. Kolankowski, chcąc rozładować napięcie gromadzące się wokół Redakcji, postawił wniosek, by wybrani wyrazili Redakcji *Przeglądu* uznanie za dotychczasowe jej trudy¹². Na posiedzeniu Rady dnia następnego tj. 27 kwietnia A. Łysakowski zaproponował, aby do Redakcji weszli przedstawiciele poszczególnych Kół w celu ożywienia działu informacyjnego. Wniosek został przyjęty z tym, że sama Redakcja miała nawiązać współpracę z Kołami prosząc o wskazanie przedstawiciela, który by następnie reprezentował interesy czasopisma na terenie Koła i pozostawał w bezpośrednim kontakcie z Redakcją.

Sprawa *Przeglądu* wyglądała więc na załatwioną, gdy dnia 1 maja 1931 r. Rada Związku zwróciła się pismem adresowanym do W. Pocięchy, sekretarza *Przeglądu*, z propozycją przyjęcia obowiązków stałego referenta spraw Redakcji wobec Rady:

Rada Związku mianowicie pragnęłaby otrzymywać na każde swoje posiedzenie szczegółowe wiadomości o toku prac redakcyjnych, o stanie druku poszczególnego numeru i o jego treści, jak także o organizacyjnych posunięciach Redakcji, z uwagi na dezyderaty zgłoszone przez Doroczną Zebrańiel Delegatów Kół oraz Radę Związku.

Pismo nie wymaga komentarza. Mimo pozorów pozycja E. Kuntzego nadal była bardzo trudna, ale właśnie w tej trudnej sytuacji okazał całą swą wielkoduszność, pracując nadal bezinteresownie na rzecz *Przeglądu* z całym oddaniem i energią, czego dowodzi pismo z dnia 4 maja 1931 r. wystosowane do zarządów pięciu istniejących (z wyjątkiem Krakowskiego) Kół ZBP, a mianowicie w Warszawie, Wilnie, Poznaniu, Lwowie i Łodzi. Pisma miały identyczną treść i zawiadmiały o postanowieniu Rady prosząc o wskazanie przedstawiciela współpracującego z Redakcją, precyzując od razu poglądy na tę funkcję:

Redakcja uważa, że Przedstawiciele winni być nie tylko łącznikami między Kołami a Redakcją, lecz również reprezentować w pewnych wypadkach Redakcję wobec członków swego Koła, a to przez wyszukiwanie pracowników, przez okazanie pomocy w terminowym nadesłaniu Redakcji przyrzczonego materiału. Szczególniej pożądanym byłoby wskazanie współpracowników, którzy by mogli się podjąć opracowania recenzji i przeglądu czasopism, przy czym należałoby wskazać, jakie dane do tego rodzaju pracy ma wskazany współpracownik (np. znajomość języków, pewnych ośrodków bibliotekarskich, specjalne zajmowanie się omawianym problemem itp.). Głównym zadaniem przedstawicieli Koła byłoby nadsyłanie treściwych informacji o ważniejszych wypadkach z zakresu bibliotekarstwa w całym okręgu Koła. Notatki te mogłyby Przedstawiciele sami sporządzać lub nadsyłać napisane przez innych, z pewną jednak odpowiedzialnością za ich treść. Wiadomości z działalności samego Koła mogłyby dostarczyć sekretarze Kół.

W rezultacie wprowadzenie przedstawicieli Kół nie wpłynęło ani na ożywienie pisma, ani na dopływ nowych sił. Koła wybierały przeważnie do tej funkcji ludzi już poprzednio pisujących do *Przeglądu* (jak np. J. Augustyniak w Łodzi).

Dnia 26 października 1931 r. na mocy uchwały Rady ZBP postanowiono, że *Przegląd* od 1 stycznia 1932 będzie wydawany na rachunek Związku, który tymczasowo przeznaczał na ten cel 4.200 zł rocznie. W związku z tym zwrócono się do Redakcji o opracowanie projektu

¹² *Prz. bibliot.* R. 5 : 1931 s. 209.

nowej organizacji pisma. Projekt datowany 19 lutego 1932 r. przygotował sekretarz W. Pociecha. Reorganizacja miała iść w kierunku ograniczenia objętości rocznika do 12 arkuszy, zamienienia kwartalnika na półrocznik, zmniejszenia nakładu z 1000 egz. znowu na 600 egz. Zmiany w układzie treści miały polegać na usunięciu działu *Miscellaneous*, na wprowadzeniu artykułów programowych, na ograniczeniu się do recenzowania wydawnictw polskich, na dbaniu o aktualność materiałów w kronice. Przewidywano w niej stałą rubrykę poświęconą międzynarodowemu ruchowi bibliotekarskiemu, rozbudowanie materiałów dotyczących bibliotek oświatowych w formie syntetycznych opracowań (np. biblioteki TSL, TCL, Macierzy itp.). Proponowano ze względów oszczędnościowych pomijanie tabel statystycznych w różnych sprawozdaniach kół czy poszczególnych bibliotek. Projekt analizował również kosztorysy przedstawione przez kilka drukarni prowincjonalnych (Dziedzictwa i P. Mitręgi w Cieszynie), ale z uwagi na koszt broszurowania i przesyłki korekt opowiadał się za drukarnią Anczyca, która zresztą w zrozumieniu trudności finansowych starała się obniżyć koszty druku. Rada ZBP przedyskutowała projekt dnia 21 marca 1932, opowiadając się jednak za utrzymaniem częstotliwości kwartalnej. Ponadto Rada domagała się terminowego ukazywania się *Przeglądu*. W sprawach redakcyjnych postulowano omawianie zagranicznych czasopism zawodowych według grup językowych.

Ponieważ wpłaty Kół wpływały nieregularnie, byt pisma był zachwiany. Od 1932 r. zaniechano wypłacania honorariów autorskich, objętość roczników zredukowano do 208 stron wreszcie druk siódemego rocznika (1933) przeniesiono do najtańszej w Polsce drukarni w Miejscu Piastowym, ale nawet i tam nie wywiązano się z obowiązków płatniczych, jak świadczy np. urgens tej drukarni z 19 lipca 1935 r. Na szczęście Ministerstwo przywróciło w 1934 r. dotację w kwocie 2 000 zł rocznie, drugie tyle wpłynęło z Kół, byt pisma, którego druk przeniesiono powtórnie do Drukarni Anczyca był na razie uratowany.

Redaktor Kuntze wysłał do Rady kolejne roczne sprawozdanie za czas od 14 kwietnia 1934 r. do 15 kwietnia 1935 r. Redakcja stosując się do życzeń Rady starała się pozyskać artykuły na aktualne tematy. W związku z ustawą z 15 III 1933 o szkołach akademickich J. Grycz omówił w dwóch artykułach organizację bibliotek szkół akademickich i rolę państwa w stosunku do bibliotek naukowych. *Przegląd* ogłosił Memoriał Rady ZBP ustosunkowujący się krytycznie do nowej ustawy o zaszeregowaniu urzędników państwowych, która w dotkliwy sposób obniżyła pozycję bibliotekarzy. W dziale recenzji Redaktor zwracał uwagę na omówienie głównie katalogów rękopisów tak polskich jak i obcych. „Mniej wszechstronnie mogła Redakcja rozbudować dział *Przegląd Czasopism* z powodu braku współpracowników”. Jak zwykle najsmutniejszy był obraz spraw finansowych, bo „członkowie kół nie płacą składek w terminie, a częściowe przywrócenie honorariów autorskich przez drukowanie odbitek na koszt *Przeglądu* możliwe [było] dzięki subwencji Ministerstwa i przychylnemu stanowisku radcy Grycza”.

W nastroju pełnym obaw o los pisma przygotowywał E. Kuntze numer na dziesięciolecie *Przeglądu*. U J. Grycza zamówił artykuł na temat „jubilat”, opracowanie indeksu opublikowanych roczników po-

wierzył H. Lipskiej, która — jak pisał do Rady ZBP — „ma duże doświadczenie w sporządzaniu tego rodzaju wykazów”.

Prowadził nieustaną korespondencję pisma z Radą ZBP, która wysuwała różnorodne dezyderaty. Pismo Rady z 10 VI 1936, na które odpowiedział w dniu 2 VII, poruszało m. in. sprawę drukarni domagając się korzystania z usług najtańszych. Redaktor sprzeciwił się temu z całą stanowczością:

Jeden rocznik drukowaliśmy w Miejscu Piastowym, do czego byliśmy zmuszeni wstrzymaniem zasiłku Ministerstwa. Była to próba tak ze względu na wygląd pisma, jak nie mniej na dotrzymanie terminów wychodzenia zeszytów bardzo niefortunna. Dzięki jednak rzeczywiście bardzo niskiemu cennikowi udało się przetrzymać ten krytyczny rok. Jak tylko jednak koniunktura poprawiła się, wróciliśmy do Anczyca, uzyskawszy zresztą od niego znaczną obniżkę cen.

Drukowanie *Przeglądu* było rzeczą skomplikowaną, o czym Redaktor pisał w tymże samym piśmie w sposób następujący:

Manuskrypty dostajemy stopniowo, w dłuższych odstępach czasu, wskutek czego nie możemy nigdy dostarczyć drukarni całego materiału na zeszyt, lecz oddajemy go kawalkami. Poza tym rękopisy dostajemy w najrozmaitszy sposób sporządzane, nieraz w takim stanie, że nawet nie można ich pisemnie przygotować do druku, lecz trzeba osobiście zecerowi wyjaśniać. Trudno nam wymagać od autorów piszących bezpłatnie, aby specjalnie dostosowywali się do form przyjętych w *Przeglądzie*, sami zaś tylko wyjątkowo możemy dawać artykuły do przepisania ze względu na koszty. Poza tym zwracamy uwagę na układ czasopisma, który nie jest prosty, bo zawiera niemal wszystkie rodzaje druku, a często i tablice.

Na postulat Rady, by wypłacać honoraria, odpowiadał:

Niskie honoraria nikogo nie zachęca. Gdy pisze ktoś dla zarobku, będzie starał się umieścić w innych pismach i wydawnictwach i woli za darmo nadać artykuł do *Przeglądu*, by uniknąć wrażenia, że praca jego groszami została wynagrodzona¹³.

Ostatecznie proponował, aby ustalić honorarium w wysokości 64 zł za arkusz, tj. 4 zł za stronę, co stanowiło 50% stawki placonej w pierwszych latach istnienia *Przeglądu*.

Najtrudniej było zgodzić się Redaktorowi na dezyderat Rady, by dla wszystkich członków ZBP zaprenumerować *Bibliotekarza* z funduszków przeznaczonych na *Przegląd*.

Bibliotekarz jest to organ Biblioteki Publicznej m. Warszawy. Zaprenumerowanie go przez Związek byłoby faktycznym udzieleniem subwencji z uszczupleniem budżetu *Przeglądu*. Byłoby pożądané, by Związek mógł wydawać dwa czasopisma. Zdajemy sobie sprawę od założenia *Przeglądu*, że łącznie bibliotekarstwa naukowego i oświatowego w jednym piśmie, które chce zachować charakter naukowy, jest dość sztuczne i czyni pismo mało interesującym dla bibliotekarzy oświatowych.

Dla ożywienia w *Przeglądzie* działu oświatowego zaproponował Kuntze rozszerzenie Redakcji:

Zaprosić do Redakcji kogoś z warszawskich bibliotekarzy oświatowych jako zastępcę redaktora (np. p. Szemplińską)¹⁴ i powierzyć mu wyszukiwanie piszących i pertraktację z nimi o artykuły.

¹³ Jako przykład cytował M. Friedbergową, autorkę *Bibliografii bibliografii*.

¹⁴ Z J. Szemplińską, ówczesną kierowniczką Poradni Bibliotecznej, E. Kuntze utrzymywał już redakcyjny kontakt drukując w *Przeglądzie* notatki jej pióra.

Redakcja *Przeglądu* współpracowała z redakcją i autorami *Bibliotekarza* wychodzącego od 1929 r. Ponieważ w obu czasopismach poruszano nieraz te same kwestie, chociażby w zakresie recenzji, E. Kuntze na życzenie Rady zwrócił się dnia 16 XII 1936 r. do L. Bykowskiego, jednego z redaktorów w sprawie uzgodnienia współpracy redakcyjnej:

Z zakresu bibliotekarstwa oświatowego umieszczał dotychczas *Przegląd* bardzo niewiele artykułów i te zazwyczaj sprawozdawcze. Wobec rozszerzenia się zakresu *Bibliotekarza* do organu poświęconego sprawom bibliotek publicznych, nie będę starał się więcej o tego rodzaju artykuły pozostawiając je *Bibliotekarzowi*. W tych wypadkach, gdyby trafił się dobry artykuł z teorii bibliotekarstwa oświatowego, który chętnie bym umieścił, porozumiem się osobno z Szanownym Panem.

Miscellanea nie wchodzi w rachubę, gdyż *Bibliotekarz* nie ma takiego działu. W recenzjach spotkałem książki omówione w jednym i drugim wydawnictwie. Nie jest to wprawdzie nic złego, ale ze względu na ekonomię współpracowników należałoby tego unikać. Przewidując zresztą, że w niektórych wypadkach omówienie jednej książki w obu pismach będzie wskazane, w każdym z innego punktu widzenia. Nie wiem, jak jest u Pana, ale dla mnie zdobycie recenzji napotyka na duże trudności, może być jednak, że obecnie, kiedy będą opłacane, będzie łatwiej. Wspominam o tym dlatego, że ustalenie, czy znajdzie recenzenta na jakąś książkę, która by stała na pograniczu zakresu jednego i drugiego pisma nigdy nie jest z góry pewne. Zdaje mi się, że pod tym względem będziemy musieli sobie wzajemnie komunikować, czy mamy recenzenta na daną książkę, pierwszeństwo miałyby redakcja, która by wcześniej znalazła recenzenta.

W przeglądzie czasopism spotkałem również pisma, z których sprawozdania umieszcza *Bibliotekarz* i *Przegląd*. W tym wypadku proponuję dwa wyjścia: po uprzednim ustaleniu pism, z których ze względu na zawartość sprawozdania będzie umieszczał *Bibliotekarz*, a z których *Przegląd*. Pisma, których treść interesuje w równej mierze oba czasopisma, możemy również albo podzielić, albo też omawiać z nich tylko to, co bezpośrednio interesuje dane pismo, a więc *Bibliotekarza* — strona oświatowa, *Przegląd* — naukowa, z pominięciem reszty.

Także w Kronice nie widzę takich punktów, które by wymagały specjalnego, układu, gdyż granica występuje dostatecznie wyraźnie i tylko w wyjątkowych wypadkach trzeba by uzgodnić, gdzie jaka notatka czy sprawozdanie ma być drukowane.

List w sprawie możliwości współpracy z Redakcją *Bibliotekarza* przesłał E. Kuntze w odpisie do M. Łodyńskiego, jako do urzędującego zastępcy przewodniczącego Rady Związku. Na zakończenie listu stwierdzał:

W razie ustalenia przez Radę i Bibliotekę kwestii finansowej oddzielenia członków ZBP *Bibliotekarzem* mogłoby nastąpić już od 1937 r. i wtedy stałoby się aktualne porozumienie między redakcjami, zaczynając od 1 zeszytu na rok 1937 *Przeglądu*.

W Archiwum *Przeglądu* brak niestety odpowiedzi na to pismo, w każdym razie akcja „oświatowców” o partycypowanie w rozdziale funduszów¹⁵ trwała dopóty, dopóki *Bibliotekarz* nie uzyskał dla siebie zasiłku z Wydawnictw Oświaty Pozaszkolnej.

¹⁵ Sytuacja była poważna, o czym świadczy list M. Łodyńskiego z 2 marca 1937 do Redakcji. Na zebraniu delegatów „oświatowcy” postavili wniosek obniżenia składki do 6 zł za cenę zrzeczenia się *Przeglądu* i chcieli utworzyć osobny związek, Rada, by temu przeciwdziałać, postanowiła dostarczać bezpłatnie *Bibliotekarza* nawet za cenę rezygnacji z części wpływów na rzecz *Przeglądu*.

W warunkach niepewności o los czasopisma odbywał się więc jego jubileusz. J. Grycz w artykule pt. *Pierwsze dziesięciolecie Przeglądu Bibliotecznego*¹⁶, zestawił pracowicie w tablicach statystycznych nie tylko objętość poszczególnych roczników, ale zliczył liczbę artykułów i notatek w poszczególnych działach czasopisma według 9 grup rzeczowych. Warto przypomnieć ten bilans¹⁷:

1. Zagadnienia organizacyjne	11 artykułów	tj. 19.0%
2. Historia bibliotek i bibliotekarzy	9	„ 15.4%
3. Zagadnienia statystyczne	2	„ 3.5%
4. Teoria bibliotekarstwa	6	„ 10.3%
5. Kształcenie bibliotekarzy	5	„ 8.5%
6. Egzemplarz obowiązkowy	7	„ 12.0%
7. Zagadnienia bibliograficzne	4	„ 7.0%
8. Księgoznawstwo	8	„ 14.0%
9. Specjalne i sprawozdawcze	6	„ 10.3%
Ogółem		58 artykułów 100 %

W artykule znajduje wyraz różnica poglądów J. Grycza, przede wszystkim bibliotekarza-praktyka i E. Kuntzego, teoretyka praktyki. J. Grycz uważał, że „prace ogłaszane w *Przeglądzie* mają jednak być nie tylko odbiciem tego, co się dzieje, lecz powinny także posiadać siłę dynamiczną, stawiając nowe problemy i domagając się ich urzeczywistnienia”, wysuwał więc postulat, by *Przegląd* walczył o pozycję i unormowanie egzystencji bibliotekarzy. Zarzucał, że zwłaszcza w pierwszych rocznikach dobór artykułów był przypadkowy. Wskazując na to, że dorywcze artykuły nie mogą mieć wpływu na rozwiązywanie problemów, żądał prac „pouczających” z dziedziny praktyki bibliotecznej. Uważał za pożądane publikowanie opracowań syntetycznych obejmujących pewne grupy bibliotek, ich organizację, urządzenia techniczne pomocne w pracy bibliotecznej. Podkreślał konieczność punktualnego ukazywania się czasopisma. Proponował wreszcie, by na dorocznych zebraniach delegatów ustalać plan wydawniczy *Przeglądu*. Wysłunięte zastrzeżenia nie przesłoniły jednak Redaktorowi pozytywnych walorów *Przeglądu*, który publikował prace o wartości trwałej i źródłowej z zakresu księgoznawstwa, historii bibliotek, teorii bibliotekarstwa i bibliografii.

Propozycje J. Grycza starał się Redaktor realizować w następnych rocznikach, musiał się jednak liczyć z możliwościami autorskimi, z faktycznie istniejącą sytuacją, z ograniczeniem objętości pisma. Otrzymał bowiem także wartościowe prace, dla których nie stawało miejsca w *Przeglądzie*. Toteż dnia 6 kwietnia 1937 r. wystąpił do Rady ZBP z propozycją założenia wydawnictwa nieperiodycznego publikującego wartościowe artykuły o objętości nie przekraczającej jednego arkusza:

Redakcja nie ogranicza zupełnie zakresu treściowego wydawnictwa. Mogą to być prace bibliotekarskie, bibliograficzne i bibliofilskie, muszą jednak omawiać zagadnienia interesujące szersze koła bibliotekarzy i pozostawiać trwałą wartość.

¹⁶ *Prz. bibliot.* R 11 : 1937 s. 1-14.

¹⁷ Tamże s. 10.

Wydawnictwo miało być samowystarczalne i ukazywać się zeszytami w ograniczonym nakładzie 300 egz. Podstawę finansową miały stanowić wpłaty z tytułu zaległych składek na rzecz *Przeglądu*. Czytając ten projekt aż wierzyć się nie chce, że przy tylu redakcyjnych kłopotach E. Kuntze miał jeszcze ochotę podejmować nowy trud, zwłaszcza przy zajęciach związanych z kierowaniem Biblioteką Jagiellońską w czasie ustawicznych konferencji i zabiegów związanych z budową jej nowego gmachu i planami przeniesienia tam księgozbioru. A przecież udało mu się zrealizować projekt. Nakładem *Przeglądu* ukazały się w 1937 r. dwie prace: jego własna pt. *Zwrot polskich zbiorów bibliotecznych z Rosji i P. Bańkowskiego Rękopisy rewindykowane przez Polskę z ZSRR na podstawie traktatu ryskiego i ich dotychczasowe opracowanie*, przy czym w kosztach wydania tej ostatniej pracy brała też udział Biblioteka Narodowa¹⁸.

Jak wynika ze sprawozdania kasowego, rok 1937 był pierwszym rokiem, w którym w kasie *Przeglądu* pozostała na dzień 31 grudnia nadwyżka w kwocie 337 zł 79 gr. W następnym roku 1938, dwunastym roku istnienia czasopisma, wszystkie wydatki wyniosły 7 189 zł 47 gr za pokaźnej objętości rocznik liczący 324 stron, tj. 20¼ arkuszy druku. W kasie znowu była nadwyżka 174 zł 70 gr.

Warto podkreślić, że po raz pierwszy w roczniku tym zaznaczyła się wyraźna przewaga autorów warszawskich: było w nim 5 artykułów z Warszawy i 2 z Krakowa, 12 recenzji z Warszawy i 6 z Krakowa. Do najciekawszych artykułów należały bez wątpienia J. Grycza *Zagadnienie fotografii w bibliotekarstwie*¹⁹ i *O centrum dokumentacji bibliotekarstwa*²⁰. Grycz, który brał udział w obradach Międzynarodowego Komitetu Bibliotek w Paryżu, zapoznał się z nowym wówczas wynalazkiem mikrofilmu i z jego zastosowaniem w bibliotekach i przez długie lata jego artykuł był jedyną polską pracą na ten temat.

Tymczasem atmosfera polityczna stawała się coraz bardziej niespokojna. Wł. T. Wisłocki skierował do E. Kuntzego list datowany 13 kwietnia 1938 r. z propozycją opublikowania artykułu *O ochronie bibliotek w wojnie lotniczej* i zapytaniem w sprawie zabezpieczenia zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej przed atakiem lotniczym. W roku 1939, do momentu wybuchu II wojny światowej, która przerwała na lat cztery wydawnictwo czasopisma, ukazały się 2 zeszyty 13 rocznika *Przeglądu*, z trzeciego zeszytu złożonego w drukarni ocalał tylko rękopis Felicji Działikówny pt. *Działalność polskich bibliotek uniwersyteckich w roku akad. 1937/38*²¹. Przepadło natomiast sprawozdanie finansowe Redakcji za okres 1938—39.

Okres okupacji stanowi niewątpliwie wyraźną granicę między stanem i osiągnięciami bibliotekarstwa międzywojennego a nowym dźwigającym się z powojennych ruin światem. Wyzwolona Polska w oparciu o władzę ludową, o ideologię marksizmu-leninizmu budowała nową rzeczywistość. Reforma rolna i nacjonalizacja przemysłu stanowiły prze-

¹⁸ Jako wydawnictwo Redakcji *Przeglądu*, ale bez jej wkładu finansowego ukazał się w 1932 r. *Wykaz czasopism zagranicznych otrzymanych w r. 1932 przez 11 polskich bibliotek naukowych*.

¹⁹ *Prz. bibliot.* R. 12 : 1938 s. 145-170.

²⁰ Tamże s. 322-324.

²¹ *Prz. bibliot.* R. 14 : 1946 s. 90-108.

wrót w życiu ekonomicznym. W życiu kulturalnym pojawił się wreszcie fundamentalny akt państwowy, o który daremnie walczyli bibliotekarze w okresie międzywojennym: Dekret o bibliotekach i opiece nad zbiorami z dnia 17 kwietnia 1946 r.

W odbudowie polskiego bibliotekarstwa nie zabrakło *Przeglądu*. Budżet pisma oparto znowu na dotacji Ministerstwa Oświaty, które na pierwszy powojenny rocznik wyasygnowało 220 000 zł. Zarząd Główny Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich dołożył do tego 3 968 zł na zakup 320 kg papieru. Podwójny numer 14 rocznika 1946 w objętości 158 stronice wydrukowano u Anczyca w nakładzie 1 333 egz. We wstępnym artykule Od Redakcji pisał m. in. E. Kuntze:

Jak silnie odczuwana jest w społeczeństwie potrzeba książki, jak żywo-
wprost pęd do tworzenia bibliotek przez najrozmaitsze związki, stowa-
rzyszenia, przez gminy wiejskie, z ksiązek pozostałych po przeprowadzeniu
reformy rolnej. Te nieprzemyślane nieraz, a przez to nieskoordynowane i cha-
otyczne poczynania wymagają rychłego uporządkowania, a jak ono ma wyglądać
i przez kogo ma być wykonane, jaką powinna być organizacja naczelných
władz bibliotecznych, jaką sieć bibliotek wojewódzkich, powiatowych, miej-
skich, gminnych — oto najbardziej aktualne i żywotne problemy, które winny
być przedyskutowane na łamach *Przeglądu Bibliotecznego*.

Obok tego najważniejszego i najpilniejszego zagadnienia sprawy dotyczące
teorii i praktyki bibliotekarstwa w najszerszym zakresie znajdują swe odbicie
na łamach czasopisma.

Nawiązując do dawnego programu podanego w pierwszym roczniku *Przeglądu* i cytując podstawowe jego części E. Kuntze był zdania, że program ten „nie wymaga zmiany ani uzupełnienia, gdyż w jego ramach mogą zmieścić się wszystkie zagadnienia interesujące bibliotekarstwo”. W zakończeniu wstępnego artykułu Redaktor stwierdzał, że z uwagi na przystąpienie do Związku archiwistów *Przegląd* stał się także ich orga-
nem, przynajmniej do czasu wznowienia *Archeionu*.

W obliczu wielkich strat wojennych wskazywał Redaktor na wagę
działu historycznego pragnąc utrwalić w nim historię bibliotek w cza-
sach okupacji i zarejestrować poniesione szkody. W pierwszej powo-
jennej Kronice ukazała się też duża liczba nekrologów tych biblioteka-
rzy, którzy nie doczekali się wyzwolenia. Na 600 członków Związku lista
ofiar wykazywała z górą 130 osób, a wśród nich wielu wybitnych
przedstawicieli naszego zawodu jak np. S. Demby, F. Czerwijowski,
L. Posadzy, Z. Mocarski i in.

J. Grycz w naczelnym artykule wznowionego czasopisma pt. o *Proble-
mach bibliotecznych obecnej doby*²² starał się zasygnalizować węzłowe
zagadnienia, ale zanim artykuł ukazał się drukiem, już pewne sprawy
zdezaktualizowały się, bowiem życie toczyło się szybko niosąc ze sobą
niezbędne rozwiązania teoretyczne i praktyczne. *Przegląd* w tym okresie
nie nadał za z publikowaniem zarządzeń urzędowych, z informacjami
o działalności ZBIAP.

Rocznik 1947, 15 rok wydawnictwa, przyniósł omówienie strat
i sytuacji archiwów polskich (W. Suchodolski: *Archiwa polskie w obliczu
strat poniesionych podczas wojny*²³) i bibliotek, głównie powszechnych
(M. Wodzinowska-Dembowska: *Stan bibliotek polskich*), wojennych lo-

²² *Prz. bibliot.* R. 14 : 1946 s. 4-24.

²³ *Prz. bibliot.* R. 15 : 1947 s. 1-11.

sów bibliotek paryskich 1940—1944 (artykuł pióra Louise Cuisinier). Artykułom tym towarzyszyła bogata część sprawozdawcza, m. in. sprawozdanie z pierwszego powojennego zjazdu delegatów w Warszawie 14—15 kwietnia 1946. Na zjeździe tym na wniosek Zarządu Głównego ZBiAP E. Kuntze otrzymał jednogłośnie tytuł członka honorowego związku jako długoletni jego przewodniczący oraz jako redaktor *Przeglądu*.

Rocznik 16 z 1948 r. był ostatnim, jaki ukazał się pod redakcją E. Kuntzego. Podwójny zeszyt za pierwsze półrocze poświęcony był dwóchsetnej rocznicy otwarcia Biblioteki Żalskich w Warszawie. E. Kuntze z wydaniem go miał wiele kłopotu, piętrzyły się znowu trudności finansowe. Wobec wzrastających cen papieru i komplikacji z drukiem preliminarz ułożony przed rokiem był nieaktualny. W piśmie do Zarządu Głównego z 3 lutego 1948 r. Redaktor zaproponował więc obniżenie nakładu czasopisma z 1300 egz., z których rozeszło się „nieco więcej niż połowa” do 1000 egz. W piśmie z 5 lutego 1948 r. E. Kuntze donosił Zarządowi, że do tego zeszytu materiałów zebrano się mniej więcej na 10 arkuszy, a tymczasem zeszyt według kosztorysu nie może mieć więcej niż 5 arkuszy. Ostatecznie na skutek zabiegów Redaktora i Zarządu ZBiAP Ministerstwo Oświaty wyasygnowało 345 000 zł, Państwowy Instytut Książki — 100 000 zł, a Związek — 134 808 zł, co umożliwiło wydanie jubileuszowego numeru z artykułami P. Bańkowskiego pt. *Józef Andrzej Żalski i jego dzieło* i B. Horodyskiego pt. *Spuścizna działu rękopiśmiennego Biblioteki Żalskich*. Od tego numeru druk *Przeglądu* przeniesiono do Warszawy.

Zeszyt 3/4 wydany z zasiłku Prezydium Rady Ministrów i Ministerstwa Oświaty zawierał dwie zasadnicze pozycje. Artykuł J. Korpały pt. *Refleksje nad krajowym zjazdem bibliotekarzy*, odznaczający się drapieżnością i werwą polemiczną ustosunkowywał się w sposób dynamiczny do aktualnych zagadnień bibliotecznych, wskazując na ideologiczne korzenie przemian, które zaszły w świecie kultury polskiej. Drugim był artykuł J. Janiczka pt. *Stan liczbowy i perspektywy rozwojowe bibliotek w Polsce na podstawie rejestracji w r. 1948*, w którym autor omawiał szeroko zakrojoną akcję organizacyjną sieci bibliotek w oparciu o Dekret o bibliotekach.

W listopadzie 1948 r. E. Kuntze z powodu postępującej choroby złożył rezygnację z redakcji *Przeglądu*, a ostatecznie zrzekł się tej pracy dnia 1 marca 1949 r.

Oceniając działalność E. Kuntzego jako redaktora, trudno byłoby znaleźć trafniejszą mimo swej lakoniczności wypowiedź niż ta, którą dali jego redakcyjni następcy²⁴:

Prowadził nasze czasopismo od r. 1927, od chwili jego narodzin. Prowadził w latach kryzysu ekonomicznego i w latach braku zrozumienia dla pracy bibliotekarza. Mimo wszelkich niesprzyjających warunków pod jego czujną i wytrawną ręką *Przegląd* rozwijał się i utrzymywał na niezmiernie wysokim poziomie. Redaktor Kuntze uczynił z *Przeglądu* naukową trybunę bibliotekarstwa polskiego gdzie dyskutuje się problemy dla bibliotekarzy zasadnicze, uczynił też także zwierciadło naszego ruchu zawodowego, życia i rozwoju.

²⁴ K. Budzyk, J. Kraczkiewicz i B. Horodyski (sekretarz). *Prz. bibliot.* R. 17: 1949 s. 1.

Można do tego dodać jeszcze słowa jednego z najbliższych przyjaciół E. Kuntzego, współpracującego z nim w Związku i w *Przeglądzie*, M. Łodyńskiego, który w artykule pt. *Rola Edwarda Kuntzego w bibliotekarstwie polskim* m. in. tak o nim pisał²⁵:

O poziomie i znaczeniu *Przeglądu Bibliotecznego* dla polskiego bibliotekarstwa świadczy najlepiej ten fakt, że jak to zaświadczaeli wszyscy przed wojną wyjeżdżający za granicę bibliotekarze polscy — czuliśmy się zawodowo w gronie zagranicznych kolegów zupełnie swobodnie, mogliśmy z nimi podejmować każdą fachową dyskusję.

Roczniki *Przeglądu Bibliotecznego* z czasów redakcji E. Kuntzego, który mimo finansowych trudności wkładał w jego wydawanie swój talent, wiedzę, żarliwość i pracowitość, mają dla dzisiejszego bibliotekarstwa wartość nie tylko historyczną i dokumentacyjną, ale także dydaktyczną i na pewno okażą swą przydatność dla niejednego jeszcze pokolenia bibliotekarzy polskich.

BERNARD OLEJNICZAK
B-ka Pozn. Tow. Przyj. Nauk
w Poznaniu

„PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY” W LATACH 1946—1966

Celem artykułu jest syntetyczne omówienie dotychczas wydanych roczników *Przeglądu Bibliotecznego*, krytyczna ich ocena, wskazanie cech dodatnich i ujemnych oraz nakreślenie postulatów na przyszłość. Analiza została przeprowadzona w zasadzie na materiałach z lat 1946—1963. Pozostaje jednak aktualna i dla następnych trzech roczników (1964—1966), w których do merytorycznych zmian redakcyjnych nie doszło.

Przystępując do rozpatrzenia *Przeglądu Bibliotecznego* w okresie powojennym należy sobie przede wszystkim uprzytomnić, jakie były jego założenia w chwili, gdy bibliotekarze polscy zaczęli odbudowywać zdewastowane przez wojnę warsztaty pracy. Odpowiedź na to pytanie daje artykuł wstępny Redakcji, zamieszczony w pierwszym powojennym numerze *Przeglądu* z r. 1946¹. Za „najbardziej aktualne i żywotne problemy, które winny być przedyskutowane na łamach *Przeglądu Bibliotecznego*” Redakcja uważała uporządkowanie nieskoordynowanych poczynań, będących rezultatem żywiołowego wprost pędu do tworzenia bibliotek przez różne związki i stowarzyszenia, przez gminy wiejskie z ksiązek pozostałych po przeprowadzeniu reformy rolnej, sprawę organizacji naczelnych władz bibliotecznych oraz sieci publicznych bibliotek powszechnych; ponadto zaś wszystkie sprawy dotyczące teorii i praktyki bibliotekarstwa w najszerszym zakresie.

W tej dziedzinie Redakcja przejęła bez zmian program przedstawiony w pierwszym roczniku *Przeglądu Bibliotecznego* w r. 1927²:

²⁵ *Prz. bibliot.* R. 25 : 1957 s. 103.

¹ R. 14 : 1946 s. 1-3.

² S. 8.

Obok artykułów dotyczących techniki bibliotekarskiej i jej teoretycznych podstaw, historii i organizacji bibliotek, przede wszystkim naukowych, oraz spraw zawodowych stanu bibliotekarskiego (zwłaszcza w Polsce) — *Przegląd* będzie zamieszczał prace z zakresu historii i filozofii książki (nie wkraczając jedynie w technologię książki współczesnej). Recenzje nowych publikacji bibliotekarskich i księgoznawczych, polskich i obcych i regularne sprawozdania z czasopism będą informowały czytelników o najwybitniejszych przejawach współczesnej literatury fachowej. Kronika zawierać będzie wiadomości z życia bibliotek, przede wszystkim polskich, ale także i zagranicznych, oraz z ruchu bibliotekarskiego, a w jej dziale urzędowym będą umieszczane ustawy i rozporządzenia władz, odnoszące się do bibliotek, oraz zasadnicze, mające ogólne znaczenie zarządzenia poszczególnych bibliotek. Dokładna bibliografia będzie obejmowała wszystko, co w zakresie bibliotekarstwa, księgoznawstwa, bibliografii i bibliofilstwa ukazuje się na ziemiach Rzeczypospolitej.

Szczególną uwagę zamierzała Redakcja zwrócić na dział historyczny, wychodząc z założenia, że „biblioteki powinny, jak inne instytucje naukowe, utrwalić w druku swe dzieje w czasach okupacji, zarejestrować poniesione straty w ludziach i zbiorach. [...] Jeżeli nie da się zrekonstruować dziejów naszych dawnych bibliotek, [...] to niechże przynajmniej przyszłe pokolenia nie zrobią nam zarzutu, że zaniedbaliśmy tę dziedzinę”.

W miarę upływu czasu w zgodzie z nową sytuacją społeczną w programie tym dochodziło do znamienego przesunięcia akcentów. Nowa Redakcja, która objęła pismo z rocznikiem 17 (1949), deklarowała, że choć czasopismo zachowa w pełni zakres tematyki, to „zmianie ulec jednak musi treść ramy te wypełniająca. W dobie wielkich przemian społecznych i ustrojowych [...] *Przegląd Biblioteczny* musi dotrzymać kroku tym przemianom”. Szło więc Redakcji o „pogłębienie naszej wiedzy zawodowej i oparcie jej na nowym światopoglądzie”, o „usprawnienie informacyjnej służby bibliotecznej, dostosowanie jej do nowych zadań i nowych form życia społecznego”, o zaakcentowanie „wychowawczej roli bibliotekarza, organizującego i wiążącego z książką nowe, olbrzymie, demokratyczne masy czytelnicze”³.

Intencją Redakcji było ściślejsze powiązanie czasopisma z aktualnymi potrzebami i przemianami bibliotekarstwa polskiego. W późniejszym o kilka lat, pochodzącym z r. 1955 oświadczeniu Redakcja stwierdzała⁴:

Przegląd Biblioteczny nie może się ograniczać do roli referującej, informacyjnej. Musi stać się trybuną dyskusyjną, z której padają zarówno słowa rzeczowej krytyki jak i pozytywne, realne sugestie [...] Chcemy, by *Przegląd Biblioteczny* stał się wyrazem naszej wspólnej walki o powszechne zwycięstwo rewolucji kulturalnej.

Bieg przemian wraz z dynamicznym rozwojem bibliotekarstwa i wielkim wzrostem kadr bibliotecznych stworzył także całkowicie nową sytuację na rynku wydawniczym. *Przegląd*, który przed laty startował w 1927 r. jako jedyne czasopismo bibliotekarskie, w Polsce Ludowej stał się jednym z wielu. Samo Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich wydaje obecnie dwa inne miesięczniki (*Bibliotekarz* i *Poradnik Bibliotekarza*) oraz rocznik *Z Doświadczeń Bibliotek Szkolnych i Pedagogicznych*. A ponadto przecież wychodzi wielu innych bibliotekarskich czasopism i wydawnictw ciągłych i ogólnych jak *Roczniki Biblioteczne*,

³ *Prz. bibliot.* R. 17 : 1949 s. 1-2.

⁴ *Od Redakcji. Prz. bibliot.* R. 23 : 1955 s. 88.

regionalnych jak *Bibliotekarz Lubelski*, poszczególnych bibliotek jak *Rocznik Biblioteki Narodowej* czy *Biuletyn Informacyjny Biblioteki Jagiellońskiej*.

Spoglądając wstecz na wydane po wojnie roczniki *Przeglądu* trzeba stwierdzić, że podstawowe założenia programowe były w zasadzie realizowane, chociaż nie zawsze udało się utrzymać właściwe proporcje w traktowaniu poszczególnych zagadnień.

Wpłynęły na to głównie dwa niezależne od Redakcji czynniki nawzajem się warunkujące: czytelnik i autor. Pismo jako organ naukowy Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich przeznaczone było w pierwszym rzędzie dla pracowników bibliotek naukowych i w tym też przede wszystkim gronie znajdowało współpracowników. Stąd np. stosunkowo słabo reprezentowane były sprawy sieci publicznych bibliotek powszechnych, chociaż zajmowały one poczesne miejsce w programie. Lukę tę z powodzeniem wypełniał ukazujący się równocześnie *Bibliotekarz*, specjalnie poświęcony sprawom bibliotek powszechnych i czytelnictwa. Również sprawy organizacji naczelnych władz bibliotecznych znalazły zbyt może słaby oddźwięk na łamach *Przeglądu*. Należy jednak uprzytomnić sobie, że od chwili reorganizacji Ministerstwa Oświaty w r. 1950 nie posiadamy naczelnej władzy bibliotekarskiej, a tylko ośrodki kierujące sieciami bibliotecznymi w poszczególnych resortach. Gdy zaś w r. 1961 Ministerstwo Kultury i Sztuki zostało „naczelnym organem administracji państwowej w dziedzinie kultury i sztuki”⁵, o zakresie działania obejmującym w szczególności sprawy bibliotek i czytelnictwa⁶, główne zainteresowanie resortu przesunęło się na bezpośrednio mu podlegające biblioteki powszechne. I znowu dyskusje, prowadzone również przez pracowników bibliotek naukowych⁷, toczyły się raczej na łamach *Bibliotekarza*, gdzie znajdowały więcej zainteresowanych resortowo czytelników.

Należy się z kolei zastanowić, czy program opracowany z górną 40 lat temu, a potem tylko nieznacznie modyfikowany, nie stracił na aktualności i czy sytuacja nie dojrzała do mniej lub więcej radykalnych zmian. Osobiście wydaje mi się, że założenia programowe, które przetrwały tak długi okres czasu, zmian tych mimo wszystko nie potrzebują. Konieczne jest natomiast przesunięcie akcentu z tematyki historycznej na zagadnienia aktualne oraz zwrócenie większej uwagi na postępowanie techniczne w bibliotekarstwie i na ekonomiczność tak w planach pracy, jak i ich realizacji. Trzeba jednak wziąć przy tym pod uwagę, że stopień realizacji dezyderatu dotyczącego aktualizacji tematyki wiąże się w dużej mierze z regularnością ukazywania się czasopisma. Autorzy bowiem, pragnący ustosunkować się do bieżących problemów bibliotekarskich, nie będą chcieli czekać przez rok i dłużej na publikację rezultatów swojej pracy, która niekiedy może mieć już wówczas tylko znaczenie historyczne.

Przechodząc do szczegółowej analizy tematyki poruszanej w *Prze-*

⁵ Ustawa z dn. 16 lutego 1961 r. o zakresie działania Ministra Kultury i Sztuki. Dz. U. nr 10 poz. 63 art. 1.

⁶ Tamże art. 2 ust. 3.

⁷ Np. artykuł E. Józefowicza, *Bibliot. R.* 30 : 1963 s. 246-247.

glądzie należy omówić kolejno trzy zasadnicze, stałe działy czasopisma: artykuły, recenzje i kronikę (*Z życia*).

Z 26 zagadnień poruszonych w artykułach⁸ na pierwszy plan wysuwa się 5, które mieszczą się w granicach 300-600 stron i stanowią ok. 53% objętości tego działu. Są to: organizacja i stan aktualny bibliotek i bibliotekarstwa, historia bibliotek, zagadnienia związane ze zbiorami specjalnymi, bibliografia oraz biblioteki w krajach socjalistycznych. Druga z kolei grupa, stanowiąca ok. 24% objętości artykułów, obejmuje również 5 zagadnień o rozmiarach 100-300 stron, a mianowicie: biografie bibliotekarzy współczesnych, opracowanie zbiorów, budownictwo biblioteczne, biblioteki w krajach kapitalistycznych oraz sprawy zawodu bibliotekarskiego. Do ostatniej grupy, obejmującej 16 zagadnień, zaliczono tematy o objętości poniżej 100 stron. Są to w kolejności: biblioteki naukowe, dokumentacja, czytelnictwo, polityka, Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, reprodukcja tekstów, konserwacja, biblioteki powszechne, kongresy, miscellanea humanistyczne, prasoznawstwo, drukarstwo i księgarstwo, biblioteki fachowe, archiwa, wydawnictwa oraz bibliofilstwo.

Podczas gdy objętość tematów dwu pierwszych grup oraz proporcje między nimi są zgodne z programem i nie budzą raczej zastrzeżeń, o tyle, wydaje się, że na pewne zagadnienia grupy trzeciej należało położyć większy nacisk. Mam tutaj na myśli przede wszystkim konserwację, dokumentację oraz reprodukcję tekstów, ich przechowywanie i udostępnianie, tzn. dziedziny, w których bibliotekarze odczuwają dotkliwy brak literatury. Łuki tej nie wypełniają artykuły umieszczane na ten temat w innych pismach, trudno niekiedy dostępnych lub, jeżeli chodzi np. o problemy reprodukcji, pisane z zupełnie niebibliotekarskiego, na ogół technicznego punktu widzenia. Pozostałe najważniejsze zagadnienia, które znalazły się w grupie trzeciej, jak biblioteki naukowe, czytelnictwo i polityka, są w tak szerokim stopniu uwzględniane w treści artykułów dwóch pierwszych grup, że praktycznie nie może być mowy o jakiejś luce tematycznej. Niemniej należałoby jednak poświęcić więcej uwagi zagadnieniu badania czytelnictwa.

Dosyć niejednolity pod względem jakościowym jest materiał zaklasyfikowany do działu artykułów. Zamieszczono tutaj rozprawy i artykuły w ścisłym tego słowa znaczeniu, jak i typowe materiały przyczynkarskie⁹, kronikarskie¹⁰ czy nawet streszczenia prac magisterskich z zakresu bibliotekoznawstwa¹¹. Wszystkie te publikacje — z wyjątkiem streszczeń prac magisterskich — otrzymują również streszczenia w języku francuskim, co może wprowadzić w błąd czytelnika z zagranicy, przyzwyczajonego do systemu streszczania w językach obcych jedynie artykułów zasadniczych. Dochodzi do tego jeszcze zwiększony koszt wydawnictwa (tłumacze, korekta, papier). Toteż dział ten wymaga modyfikacji pod względem formalnym. Należałoby go podzielić na artykuły sensu stricto, tzn. na publikacje problemowe oryginalnych

⁸ Należy przy tym zaznaczyć, że z uwagi na bardzo często zachodzące na siebie i zalegające się w tych samych artykułach tematy klasyfikacja mogła zostać dokonana jedynie w sposób ogólny z jednokrotnym tylko przydziałem.

⁹ Np. R. 23 : 1955 s. 296-305; R. 25 : 1957 s. 215 - 218; R. 28 : 1960 s. 306-311.

¹⁰ R. 30 : 1962 s. 98-103.

¹¹ R. 23 : 1955 s. 193-221, 305-318

i pełnych wyników badań oraz na materiały, stanowiące jedynie przyczynki. Pomieszenie rodzajów publikacji w jednym dziale utrudnia ponadto w dużym stopniu ocenę merytoryczną, wydaje się jednak, że przeciętny ich poziom — po właściwym zaklasyfikowaniu — można ocenić jako wysoki.

Bardzo dobrym pomysłem, niestety zaniechanym po jednorazowej próbie, było podjęcie publikacji wspomnianych streszczeń prac magisterskich złożonych przez absolwentów studiów bibliotekoznawczych na Uniwersytecie Warszawskim i Łódzkim¹². Praktykę tę należałoby przywrócić. Dałoby to, poza zachęceniem młodych bibliotekarzy do pracy naukowej, następujące korzyści: 1. obraz pracy naszych katedr bibliotekoznawstwa, 2. przegląd potencjalnych autorów oraz tematyki, leżącej często odłogiem, a wartej rozwinięcia. Zadań tych nie spełniają publikowane w *Rocznikach Bibliotecznych* wykazy prac doktorskich i magisterskich wykonanych w katedrach bibliotekoznawstwa¹³.

Z artykułami wiąże się opracowanie ich streszczeń w języku francuskim. Z biegiem lat są one coraz lepsze pod względem językowym, pozostawiają jednak wiele do życzenia, jeśli chodzi o oddanie właściwej myśli przewodniej. Dlatego też redakcję streszczeń należałoby zlecić samym autorom, którzy na pewno najlepiej potrafią przedstawić syntezę wniosków i zwrócić uwagę na istotne nowości w swoich pracach. Streszczenia byłoby przygotowywane przez nich w języku polskim lub francuskim zgodnie z Polską Normą PN-62/N-01168.

Byłoby może z korzyścią dla recepcji naszej myśli bibliotecznej za granicą, gdyby drukowano streszczenia jednostronnie, w odcinkach umożliwiających ich wycięcie i naklejenie na kartkach formatu międzynarodowego¹⁴ lub też gdyby dołączano takie odcinki dodatkowo w formie luźnej.

Dział recenzji stanowi ok. 15% objętości *Przeglądu*. Jest to proporcja słuszna. Mniej korzystnie przedstawia się jednak ten dział pod względem liczby pozycji. Przeciętna dla 18 roczników (1946-1963) wynosi 13 recenzji. Jeżeli się nawet weźmie pod uwagę, że w latach 1958-1963 przeciętna ta podniosła się do 19, to i ta liczba wydaje się jeszcze zbyt niska w stosunku do potrzeb i możliwości¹⁵.

Pod względem metodyki opracowania można podzielić recenzje na krytyczne, opisowe i wzmianki. Bardzo pozytywnie należy ocenić fakt, że 60% pozycji stanowią recenzje krytyczne. Na recenzje opisowe przypada 29%, na wzmianki 11%. Te ostatnie ukazywały się prawie wyłącznie w 1958 r., po czym zupełnie słusznie zostały zaniechane wobec uwzględnienia przez *Przegląd Piśmiennictwa o Książce* także wybranych pozycji książkowych. Recenzje książek zagranicznych stanowiły w grupie omówień krytycznych 37%, w grupie opisowej 70%, a wśród wzmianek

¹² Por. przyp. 11.

¹³ *Roczn. bibliot.* R. 6 : 1962 s. 264-272.

¹⁴ Formę tę m. in. proponuje dla prac z dziedziny nauk matematyczno-przyrodniczych *Code du bon usage en matière de publications scientifiques*. Bull. Unesco Biblioth. R. 17 : 1963 s. 34. Od r. 1965 zaczął ją stosować *Zentralblatt für Bibliothekswesen*.

¹⁵ Dla porównania: w r. 1963 w *Zeitschrift für Bibliothekswesen und Bibliographie* przypadały na 12% objętości czasopisma 22 recenzje, w *The Library Quarterly* na 17% objętości pisma 65 recenzji.

80%. Proporcje między recenzjami dzieł polskich i zagranicznych w poszczególnych grupach są bardzo dobre. Większość recenzji, szczególnie krytycznych, jest na wysokim poziomie i w niczym nie ustępuje recenzjom zamieszczanym w zagranicznych naukowych czasopismach bibliotekarskich, a częstokroć je nawet przewyższa szczegółowością analizy.

Część kronikarska *Przeglądu* pt. *Z życia* stanowi ok. 24% jego objętości. Tematycznie na czoło wysuwają się tutaj sprawy Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, które zajmują ok. 42% tekstu.

Na drugim miejscu stoją sprawy kadry i szkolenia. Rzucą się tutaj w oczy zupełny brak informacji na temat egzaminów na bibliotekarzy dyplomowanych. Byłoby bardzo wskazane stałe publikowanie sprawozdań z każdego egzaminu: jego założenia, tematykę, statystykę wyników oraz ocenę ogólną¹⁶. Pożądana również byłaby stała bieżąca informacja o stopniach naukowych uzyskiwanych przez bibliotekarzy, ogłaszana w jednolitej formie¹⁷.

W dalszej kolejności idą wiadomości urzędowe, ograniczone w r. 1950 do rejestracji tytułów zarządzeń władz w sprawach bibliotecznych, oraz różne dane personalne. Niestety te ostatnie, niesystematycznie zbierane i stąd bardzo niekompletne, coraz to częściej sprowadzają się do rejestracji odznaczeń, nagród i zgonów, aniżeli do informacji o ruchu służbowym na stanowiskach kierowniczych najważniejszych bibliotek polskich. Jeżeli dział ten ma stanowić rzeczywistą kronikę bibliotekarstwa polskiego, należałoby, podobnie jak to się obecnie praktykuje w stosunku do obsady kierowniczej w radach narodowych i większych instytucjach, informować o wszystkich zmianach personalnych na ważniejszych stanowiskach, łącznie z podaniem krótkich życiorysów nominatów.

Pozostałe, bardzo różnorodne zagadnienia poruszane w kronice, nie tworzą już większych grup poza sprawozdaniami z prac IFLA w latach 1958-1963.

Ponieważ *Przegląd Biblioteczny* jest pod pewnym względem organem reprezentacyjnym dla naszego bibliotekarstwa naukowego, jego część kronikarska nie powinna zawierać jedynie wyrywkowych informacji „z życia”, lecz statystyczne materiały zbiorcze polskich bibliotek naukowych, wliczając w to także najważniejsze wielkomięjskie publiczne biblioteki powszechne. Zestawienia takie, ogłaszane corocznie, zawierające najistotniejsze tylko dane, wspólne wszystkim wymienionym bibliotekom, mogą być publikowane w formie tabel statystycznych¹⁸ bądź też jako numer dodatkowy, który może stanowić zaczątek przyszłego stałego rocznika statystycznego bibliotekarstwa polskiego. Potrzeb tych nie zaspokajają ani sporadyczne sprawozdania bibliotek naukowych, publikowane indywidualnie lub fragmentarycznie zamieszczane za okresy wieloletnie (bez ujednoczonych danych i w formie opisowej) w *Rocz-*

¹⁶ Przykładowo można tutaj wskazać na wzorowe sprawozdania z egzaminów bibliotekarskich we Francji, publikowanych w *Bulletin des Bibliothèques de France*.

¹⁷ Np. w R. 29 : 1961 s. 342-343 wykaz osób, które uzyskały stopień magistra bibliotekoznawstwa na Uniwersytecie Łódzkim, zawiera również tytuły prac, co pominięto w podobnym wykazie dla absolwentów wrocławskiego Studium Bibliotekoznawstwa, opublikowanym w R. 30 : 1962 s. 158-159.

¹⁸ Por. *Statistiques internationales relatives aux bibliothèques*. Bull. Unesco Bibliothec. Vol. 11 : 1957 s. 16-17.

nikach *Bibliotecznych*¹⁹ i innych wydawnictwach, ani globalne zestawienia w *Roczniku Statystycznym*²⁰, nie dające możliwości porównawczej poszczególnych bibliotek.

Układ treści działu *Z życia* jest nieprzejrzysty. Dla poszczególnych zagadnień należałoby wprowadzić poddziały drukowane w ustalonej, stałej kolejności.

Dodatek do *Przeglądu Bibliotecznego* pt. *Przegląd Piśmiennictwa o Książce* jest redagowany bardzo dobrze i nie wymaga modyfikacji.

Przejdę z kolei do analizy *Przeglądu* od strony jego współpracowników — a u t o r ó w.

Na przestrzeni 18 lat powojennych *Przegląd Biblioteczny* zapewnił sobie współpracę 269 autorów, w tym 12 zagranicznych, którzy zamieścili w sumie 707 publikacji: artykułów, recenzji i materiałów kronikarskich. Spośród nich 161 opracowało artykuły, 119 recenzje, a 84 materiały do kroniki.

Pozykanie tak dużej liczby autorów jest niewątpliwym pozytywnym osiągnięciem Redakcji *Przeglądu*, musimy bowiem pamiętać, że bibliotekarze publikują swoje prace także gdzie indziej. Należy sobie jednak postawić pytanie, ilu z nich można zaliczać do stałych współpracowników naszego kwartalnika. Wydaje się, że za takich można uważać autorów, którzy przynajmniej raz na dwa lata coś publikują w *Przeglądzie*. Takich jest 26, czyli ok. 10% (17 autorów ma 9-21 publikacji, 13 autorów ma 6-8 publikacji, 87 ma ich 2-5, a po 1 publikacji ma 152 autorów).

W podziale autorów według miejscowości dominują bibliotekarze warszawscy, stanowiący 42,7% całego zespołu. W dalszej kolejności idą bibliotekarze łódzcy — 10%, krakowscy — 9,6%, poznańscy — 7,8% oraz autorzy pozostałych ośrodków — 15,9%, przy czym na poszczególne miasta przypada 2% i mniej²¹.

Jeszcze bardziej uwidacznia się przewaga bibliotekarzy warszawskich w liczbie przypadających na nich publikacji, które stanowią 54,7% całości produkcji. Udział bibliotekarzy łódzkich wynosi tutaj 12,4%, krakowskich 9,6%, poznańskich 6%, a pozostałych jedynie 9,3%, przy czym na poszczególne ośrodki przypada 2,6% i mniej²².

Większość autorów — 56,8% — pracuje w bibliotekach naukowych, w bibliotekach nie naukowych pracuje zaledwie 4,8%, w innych instytucjach 16,8%²³.

Liczba publikacji przedstawionych przez bibliotekarzy bibliotek naukowych wynosi 73,5% całego materiału. Pracownicy bibliotek nie-naukowych dostarczyli jedynie 5,8%, pracownicy innych instytucji — 8,5%²⁴.

¹⁹ Por. np. *Rocz-i bibliot.* R. 7 : 1963 s. 191-236.

²⁰ *Rocz. statyst.* R. 23 : 1963 s. 397-398.

²¹ Ponadto na autorów zagranicznych przypada 4,4% i na nieokreślonych 9,6%.

²² Ponadto na autorów zagranicznych przypada 2,1% i na nieokreślonych 5,9%.

²³ Na autorów z bibliotek zagranicznych przypada 4,4%, na nieokreślonych — 17,2%.

²⁴ Na pracowników bibliotek zagranicznych przypada 2,1%, na nieokreślonych — 10,1%.

Powyższa analiza zespołu autorskiego skłania do wniosku, że:

1. Stosunek procentowy współpracowników stałych *Przeglądu* do autorów piszących w nim tylko od czasu do czasu nie jest wprawdzie zły, należałoby jednak dążyć do związania z naszym czasopiśmie większej liczby bibliotekarzy.

2. Zdecydowana, po części bezwzględna przewaga autorów warszawskich — tak pod względem liczby jak i ilości produkcji — nad autorami innych ośrodków nie oddaje właściwych proporcji ani stanu rzeczywistego, ani możliwości publikacyjnych tzw. terenu. Dominacja Stolicy jako centrum naukowego całego Państwa jest rzeczą oczywistą i nie może być przez nikogo kwestionowana, wydaje się jednak, że w naszym wypadku dysproporcja jest zbyt wyraźna i wymaga pewnej korektury.

Obok omawianej już sprawy regularności ukazywania się *Przeglądu Bibliotecznego* pozostawiającej ciągle tak wiele do życzenia należy jeszcze kilka słów poświęcić jego objętości. Największa liczba stron, bo 384, przypada na lata 1955–1961. Wprowadzone później oszczędności papieru zmniejszyły jego objętość w r. 1962 do 350, a w r. 1963 do 254 stron²⁵. Na podstawie *Katalogu prasy polskiej* z r. 1963 można stwierdzić, że objętość *Przeglądu* jest jedną z najmniejszych spośród wszystkich czasopism o podobnym charakterze i wychodzących w podobnych warunkach. Jest nawet mniejsza od rozmiarów *Bibliotekarza* i *Poradnika Bibliotekarza*. Stan ten winien ulec radykalnej poprawie. Jeżeli rozwój *Przeglądu* ma być zapewniony i postulowane zmiany przeprowadzone, należy jego objętość zwiększyć co najmniej do 480 stron, tzn. do 120 stron dla zeszytu.

Reasumując powyższe wywody można wysunąć następujące najważniejsze postulaty na przyszłość:

1. Przesunięcie akcentu z tematyki historycznej na zagadnienia aktualne ze szczególnym uwzględnieniem postępu technicznego, zagadnienia ekonomiczności w bibliotekarstwie oraz badania czytelnictwa.

2. Dokonanie podziału materiału redakcyjnego na 4 działy stałe: artykuły, materiały, recenzje i kronikę.

3. Publikowanie streszczeń prac magisterskich z zakresu bibliotekoznawstwa.

4. Powiększenie liczby recenzji.

5. Zmodyfikowanie działu *Z życia* celem uzyskania pełnego i rzeczywistego obrazu współczesnego bibliotekarstwa polskiego.

6. Poszerzenie kręgu stałych współpracowników czasopisma i zwiększenie liczby autorów z ośrodków pozawarszawskich.

7. Zwiększenie objętości *Przeglądu Bibliotecznego* i zapewnienie właściwej, kwartalnej częstotliwości jego ukazywania się.

²⁵ W r. 1965 mamy już 288 stron. Od z. 3 z 1966 r. przywrócono dawną objętość *Przeglądu* w wysokości rocznej 384 stron nie licząc *Przeglądu Piśmiennictwa o Książce*, którego objętość roczna wyniesie od tego momentu 128 stron.

BOLESŁAW OLSZEWICZ
WACŁAW OLSZEWICZ

Z PREHISTORII STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY POLSKICH

Bezpośrednim poprzednikiem Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich był założony w Warszawie w czasie pierwszej wojny światowej Związek Bibliotekarzy Polskich. Od tego czasu upłynęło lat pięćdziesiąt. W związku z tą rocznicą zrozumiałe zainteresowanie budzić będą niewątpliwie początki rodzimej, zasłużonej organizacji bibliotekarskiej. Trzeba je choćby pokrótce przedstawić. Godzi się przypomnieć postać pierwszego prezesa. Wobec utraty źródeł archiwalnych warto może również utrwalić na piśmie pewne szczegóły odnoszące się do dziejów powstania Związku, które pozostały w pamięci wyżej podpisanych.

W czasie okupacji niemieckiej ukazał się w r. 1915 nakaz rejestracji wszystkich stowarzyszeń i związków. Zarejestrowały się wówczas w Warszawie m. in. towarzystwa: Naukowe Warszawskie, Biblioteki Publicznej, Czytelnia m. Warszawy, Miłośników Historii, Opieki nad Zabytkami Przeszłości, Krajoznawcze. Pracowali w tych organizacjach również bibliotekarze. Własnej organizacji nie posiadali. Brak jej dawał się odczuć. Surogatem stał się stworzony tegoż roku Wydział Historii Książnic i Bibliotekoznawstwa Towarzystwa Miłośników Historii¹. Jak słusznie stwierdził Ksawery Świerkowski, było to pierwsze w Polsce zrzeszenie bibliotekarzy, bibliografów i miłośników książki². Według § 3 regulaminu Wydziału do jego zadań należało: „zjednoczenie prac nad historią książnic polskich, rozwojem bibliotekarstwa, bibliologii i bibliografii w kraju oraz szerzenie wiedzy zawodowej w tym zakresie”. Oczywiście historia bibliotek w nazwie i w regulaminie Wydziału umieszczona była ze względów formalnych, ażeby uzasadnić jego istnienie w towarzystwie poświęconym historii.

Działalność Wydziału, który dzielił się na sekcje, była wielostronna, ale najczynniejsza była niewątpliwie sekcja biblioteczna. Szczególną uwagę poświęcono tu oczywiście sprawie należytej organizacji bibliotek w przyszłej zjednoczonej i niepodległej Polsce. (Przypomnijmy, że były to czasy, w których spodziewano się ziszczenia najżywniejszych pragnień Narodu, czasy wielkich nadziei i dalekosiężnych planów). Na posiedzeniach Wydziału i jego władz zajmowano się więc instrukcjami katalogowymi, zainaugurowano prace nad przepisami katalogu alfabetycznego (kontynuowane i opublikowane w r. 1923 przez Związek Bibliotekarzy Polskich), a także nad przewodnikiem po bibliotekach warszawskich (opracowanym później i wydanym przez Ksawerego Świerkowskiego). W końcu 1916 r. weszli do Wydziału przedstawiciele bibliotek powszechnych. Dzięki inicjatywie Wydziału na Kursach Naukowych czyli na późniejszej Wolnej Wszechnicy Polskiej podjęte zostały w roku akademickim 1916/17 wykłady wiedzy o książce prowadzone przez Mieczysława Rulikowskiego oraz Bibliotekoznawstwa, które powierzono Janowi Muszkowskiemu.

¹ W użyciu była także nazwa Wydział Historii Książnic i Wiedzy Bibliotecznej.

² K. Świerkowski: *Związek Bibliotekarzy Polskich (Dziesięciolecie działalności)*. Prz. bibliot. R. 1:1927 s. 185.

Niestety pamięć nasza zawodzi, jeżeli chodzi o porządek dzienny posiedzeń Wydziału. Odbływały się one w godzinach przedwieczornych w Kamienicy Książąt Mazowieckich na Rynku Starego Miasta. Jeden tylko odczyt wygłoszony na zebraniu Wydziału doczekał się druku, mianowicie referat B. Olszewicza o inwentaryzacji, katalogowaniu i konserwacji zbiorów kartograficznych, przedstawiony w dniu 26 maja 1915 r.⁸ Oparty na podobnej niemieckiej instrukcji Wiktora Hantzscha i dziś już oczywiście przestarzały, był on w dobie publikacji niewątpliwie pożyteczny. Wskazał na zaniedbany (nie tylko zresztą u nas) dział bibliotek oraz pobudził do zajęcia się nim w naszym kraju.

Inicjatorem, głównym organizatorem i przewodniczącym Wydziału był Ignacy Tadeusz Baranowski (1879—1917), wiceprzewodniczącym — znany bibliofil i historyk teatru Mieczysław Rulikowski (1881—1951), sekretarzem — wielce zasłużony działacz, dyrektor Biblioteki Publicznej w Warszawie Faustyn Czerwijowski (ur. 1873 — zginął w czasie powstania warszawskiego 1944).

Ignacy Tadeusz Baranowski, ówczesny dyrektor Biblioteki Ordynacji Krasieńskich, człowiek o wielkich zasługach, postać wyjątkowo sympatyczna, zasługuje w pełni na obszerną biografię. Urodzony w Lublinie dnia 4 września 1879 r. studiował historię na uniwersytetach moskiewskim, krakowskim i lipskim. Przez pewien czas pracował w Archiwum Akt Dawnych.

Zamiłowany krajoznawca interesował się dziejami wszystkich ziem polskich i ościennych słowiańskich. Szereg artykułów zamieścił w *Bibliotece Warszawskiej, Przeglądzie Historycznym, Ziemi*, część z nich wydał pt. *Wieś i folwark* (Warszawa 1914). Opublikował dwa tomy *Źródeł dziejowych*, poświęconych Prusom Królewskim i Polesiu (1914). Podjął wydawnictwo *Materiałów do dziejów wsi polskiej* (1909). Interesowała go także dawna wytwórczość przemysłowa. Pracował nad obszerną monografią, której nie zdążył już wydać, ale która ukazała się pośmiertnie staraniem jednego z przyjaciół, prof. Kazimierza Tymienieckiego pt. *Przemysł polski w XVI wieku* (Warszawa 1919). Baranowski jako sekretarz Towarzystwa Miłośników Historii zainicjował i z ramienia Towarzystwa redagował seryjne wydawnictwo pt. *Biblioteka Historyczna*, które z czasem przybrało imię nestora historyków warszawskich, dyrektora Biblioteki Ordynacji Zamoyskich, Tadeusza Korzona (1839—1918).

Baranowski był wielkim znawcą historii stolicy zarówno ze źródeł archiwalnych jak z tradycji. Wychowywał się po śmierci rodziców w Warszawie, w duchu patriotycznym i postępowym, w domu stryja znakomitego lekarza prof. dra Ignacego Baranowskiego (1833-1919). Przez stryjenkę Julię z Bąkowskich, przyjaciółkę Gabrieli (Narcyzy Żmichow-

⁸ Bolesław Olszewicz: *Zbiory Kartograficzne. Próby instrukcji do katalogowania i konserwowania zbiorów kartograficznych*. Warszawa 1915, ss. 22. Obszerniej o działalności Wydziału pisze w przygotowanym do druku artykule Jan Baumgart pt. *Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich w okresie 50 lat. Szkic historyczny 1917-1967*. Podaje tam m. in. wyczerpujące referaty wygłoszonych na Wydziale: M. Rulikowski *Kilka słów o bibliotekarstwie w Polsce* oraz *Sprawa bibliotek w nowych warunkach a nasze Towarzystwo*, H. Drège *O zadaniach stowarzyszeń bibliotekarskich*, B. Olszewicz: *Zbiory kartograficzne*, I. Baranowski *Zarys dziejów Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie*, A. Rybarski: *Zagadnienie zastosowania fotografii w badaniach historyczno-filologicznych*.

skiej), związany był z niepodległościowymi tradycjami grona patriotek-entuzjastek, znanego pod nazwą Miodogórze.

Ignacego Tadeusza Baranowskiego żywo zajmowały zagadnienia regionalizmu, reforma agrarna, sprawy oświaty i czytelnictwa, organizacji nauki, ochrony zabytków. Wielostronne zainteresowania i ogromne oczyszczenie ułatwiły mu pracę na stanowisku dyrektora Biblioteki Ordynacji Krasieńskich. Następował po zasłużonych dla nauki historykach, którzy starali się szczególnie o to, by Biblioteka była nie tylko wielkim księgozbiorem, ale i żywym ośrodkiem pracy naukowej w Warszawie, pozbawionej polskiego uniwersytetu i polskiej państwowej biblioteki. Wystarczy przypomnieć nazwiska Aleksandra Rembowskiego (1847-1906), Józefa Kallenbacha (1861-1929) i Stanisława Kętrzyńskiego (1876-1950). W Baranowskim zyskali oni godnego następcę.

Jak wcześniej w Bibliotece Ordynacji Zamojskich na ul. Granicznej profesor Szkoły Głównej Józef Przyborowski (1823-1896), znany z działalności bibliotekarskiej dzięki Żeromskiemu (*Snobizm i postęp*), tak Baranowski w Bibliotece Ordynacji Krasieńskich odegrał rolę nowatora. Świetny organizator tchnął nowego ducha w stare mury pałaca orni Czapskich na ul. Traugutta, gdzie wówczas mieściła się Biblioteka, a który obecnie jest siedzibą Akademii Sztuk Pięknych.

Zdawał sobie sprawę z niemożności dokonania w krótkim czasie prawidłowego skatalogowania wszystkich rękopiśmiennych i drukowanych zasobów Biblioteki, niemożliwości nawet przy jego wielkiej pracowitości i przy gorliwej pomocy Heleny Drege'ówny (1888-1956), gorąco oddanej Bibliotece. Często rękopisów skatalogował bardzo szczegółowo kustosz Franciszek Pułaski (1875—1956). Kontynuowanie tej pracy odroczyłoby na lata zapoznanie świata naukowego z bogatymi zbiorami Krasieńskich. Baranowski zdecydował więc wydanie w 1915 r. sporządzonego przez Pułaskiego *Opisu 815 rękopisów z dołączeniem skróconego katalogu całości zbiorów manuskryptów w układzie przedmiotowym*. Tym skróconym katalogiem objął 4 200 rękopisów. Przyrost w tym dziale był bardzo poważny. Baranowski usilnie zabiegał o jego powiększenie, w czym korzystał ze stosunków i zainteresowania ostatniego posiadacza ordynacji Edwarda Krasieńskiego (ur. 1873, zamordowanego przez hitlerowców w obozie w Dachau).

Tyle co do rękopisów. Ale dla druków również trzeba by rąk i czasu, by je wszystkie prawidłowo i szczegółowo skatalogować. Baranowski zdecydował się na ich skrócone opisanie na wąskich, podłużnych kartach, ujętych w klamry. Czytelnicy byli bardzo zadowoleni, gdyż w krótkim czasie umożliwiono im poznanie zespołu druków zwartych i periodyków.

Za dyrekcji Baranowskiego odbyło się przeniesienie Biblioteki do nowego, specjalnie zbudowanego gmachu, w którym pomieszczono również bogatą zbrojownię i zbiór obrazów (w tym szereg pięknych portretów)⁴. W gmachu tym przy ul. Okólnik 9, gdzie obecnie mieści się Zakład Graficzny i Dział Wydawnictw Biblioteki Narodowej, powstała

⁴ Uroczystości inauguracji nowej siedziby Biblioteki odbyły się dopiero w grudniu 1930 r. po ukończeniu budowy i urządzeniu wnętrza centralnej części gmachu z hollem wystawowym i piękną czytelnią. Magazyn gotowy był przed I wojną, a czytelnia i dyrekcja mieściły się tymczasowo w bocznym skrzydle.

myśl przekształcenia Wydziału, w samodzielne, ogólnopolskie towarzystwo bibliotekarskie.

Przepisy o organizacji stowarzyszeń odnosiły się również do nowo powstałych. Skorzystał z tego adwokat Kazimierz Olszowski (późniejszy ambasador Rzeczypospolitej w Turcji) i dokonał rejestracji Towarzystwa Przyjaciół Nauk Politycznych. Wydrukowany statut tego stowarzyszenia dał nowego bodźca rozmowom między Baranowskim, Drege'ówną oraz Rulikowskim i wyżej podpisanymi na temat utworzenia Związku Bibliotekarzy Polskich. Było to w końcu 1916 r.

Wyżej podpisani, młodzi wówczas bibliofile, właściciele sporego i cennego księgozbioru⁵, byli już wtedy związani z książką i pracą naukową. Już wówczas pracowali społecznie w zakresie bibliotekarstwa. Bolesław Olszewicz (ur. 1893), historyk geografii i kartografii, członek zarządu Towarzystwa Krajoznawczego pełnił w nim od 1915 r. po Stanisławie Thugucie (1873-1940) obowiązki bibliotekarza. Waław Olszewicz (ur. 1888), historyk i ekonomista, przybył w r. 1916 na stałe do Warszawy z Zakopanego, gdzie również czynny był w ciągu 3 lat (1913-1915) jako bibliotekarz w tamtejszej Bibliotece Publicznej.

Po wspomnianych rozmowach Rulikowski szybko porozumiał się z Czerwijowskim i jego najbliższymi współpracownikami: Wiktorią Muklanowiczówną (1876-1938) oraz Marianem Abramowiczem (1876-1925), którego pamięć pięknie uczcił Stefan Żeromski w *Elegiach*. To pierwsze, ośmiuosobowe grono, w którym reprezentowane były w komplecie władze Wydziału, powierzyło przystosowanie statutu Olszowskiego do celów bibliotekarzy Waławowi Olszewiczowi. Zarejestrowania w niemieckim urzędzie podjął się Czerwijowski: stary konspirator z czasów carskich chciał się bliżej zapoznać z urzędowaniem władz okupacyjnych. Jeśli nas pamięć nie zawodzi, te właśnie osoby (Abramowicz, Baranowski, Czerwijowski, Drege'ówna, Muklanowiczówna, B. i W. Olszewiczowie oraz Rulikowski) podpisały u reagenta złożony władzom projekt statutu Związku. (Spośród wymienionych pozostali dziś przy życiu tylko autorzy niniejszego artykułu).

Zatwierdzenie przez okupanta statutu nastąpiło po załatwieniu wszelkich formalności w dniu 10 lipca 1917 r.⁶ Oczywiście działalność Związku została w nim ograniczona terytorialnie do obszaru Kongresówki. Uważano to jednak w gronie założycieli za prowizorium. Rozpoczęto przygotowania do zwołania zebrania organizacyjnego. B. Olszewicz zajął się korektą statutu, starannie wydrukowanego w oficynie zaprzyjaźnionego z nim Zygmunta Łazarskiego (później ofiary obozu w Oświęcimiu).

Tymczasem lista przyszłych członków Związku wciąż wzrastała. Baranowski skontaktował się z Biblioteką Uniwersytecką w Warszawie, która w r. 1915 przeszła w polskie ręce. Przystąpienie do Związku zadeklarował dyrektor tej biblioteki Stanisław Poniatowski (ur. 1884, umarł w obozie w Litomierzycach), antropolog, późniejszy profesor Uniwersytetu Warszawskiego, a także jego pomocnicy: dr Stefan Rygiel

⁵ Opisano go przez Edwarda Chwałewika: *Zbiory polskie...* Wyd. 2. Warszawa 1927 s. 410.

⁶ Według wspomnianego wyżej artykułu J. Baumgarta uzyskanie osobowości prawnej przez Związek nastąpiło 2 VII 1917 r. zatwierdzenie statutu ZBP przez policję niemiecką — 10. VII, otrzymanie zgody na druk statutu — 20 IX 1917.

(ur. 1887 zginął w obozie w Belsen Bergen w 1945 r.) oraz Jan Muszkowski (1882–1953) historyk książki i bibliograf, późniejszy następca Baranowskiego w Bibliotece Krasiańskich.

W tym czasie nadeszły już też zgłoszenia pozawarszawskie od zawiadomionych przez Baranowskiego i Rulikowskiego bibliotekarzy krakowskich i lwowskich, od dra Edwarda Kuntzego (1880–1950) ówczesnego kustosa, a późniejszego dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej, od dra Ludwika Bernackiego (ur. 1884, zmarłego nagle we Lwowie we wrześniu 1939), również kustosa, a następnie dyrektora Zakładu Narodowego im. Ossolińskich oraz od dra Rudolfa Kotuli (ur. 1876, zmarłego 1940 r. w Kazachstanie) dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej i Biblioteki Baworowskich we Lwowie. Kuntze i Bernacki byli pierwszymi członkami korespondentami Związku.

Wymienione wyżej osoby podjęły później na swym terenie energiczne i powodzeniem uwieńczone starania o wciągnięcie do Związku pracowników bibliotek wszystkich typów, naukowych, oświatowych, szkolnych, urzędowych itd. Taka integracja była dla założycieli Związku bezdyskusyjna. Skuteczna też była akcja wśród bibliografów i bibliofilów, których do Związku zgłosiło się sporo z seniorem Stefanem Dembym na czele (1862–1939), późniejszym pierwszym dyrektorem Biblioteki Narodowej. Moment był pomyślny. Pomimo ciężkich warunków wojny i okupacji powstawały urzędy, szkoły, stowarzyszenia z własnymi bibliotekami. Więż między poszczególnymi ziemiami, świadomość narodowa rosła. Żywo odczuwano potrzebę związkowych organizacji obejmujących taki czy inny odcinek życia ogólnopolskiego, a nie dzielnicowego, rozumiano celowość powstania Związku Bibliotekarzy Polskich, z szerokim, łączącym wszystkich programem.

Na pierwszym ogólnym zebraniu, które odbyło się w gmachu Biblioteki Publicznej przy ul. Koszykowej dnia 21 października 1917 r.⁷ jednogłośnie obrano Baranowskiego prezesem Związku. Utworzono trzy sekcje, na czele których stanęli: Rulikowski — bibliograficznej, Czerwijowski — bibliotek powszechnych, W. Olszewicz — bibliotek naukowych. Zainicjowano dyskusję nad egzemplarzem obowiązkowym, nad zagadnieniami instrukcji katalogowej, nad czytelnictwem. Członków liczył Związek w dniu powstania 90. Do pierwszego Zarządu Związku należeli: I. T. Baranowski (prezes) H. Drege'ówna (sekretarz), J. Muszkowski (skarbnik), F. Czerwijowski (faktycznie pełniący funkcję skarbnika) oraz M. Rulikowski.

W pierwszych początkach Związku ciężkim ciosem była dla niego śmierć bardzo czynnego i cieszącego się ogólną sympatią prezesa Ignacego Tadeusza Baranowskiego. Nastąpiła po krótkiej chorobie, zaledwie w miesiąc po zebraniu organizacyjnym, dnia 26 listopada 1917 r. Jego pogrzeb był — w warunkach okupacji niemieckiej — manifestacją polskiej kultury. Z kościoła św. Karola Boromeusza przy cmentarzu Powązkowskim na miejsce wiecznego spoczynku nieśli trumnie przyjaciele zmarłego: Kazimierz Konarski, Wincenty Łopaciński, Mieczysław Rulikowski, Antoni Rybarski, Kazimierz Tymieniecki, Wacław Olszewicz.

⁷ Nie 27 października, jak podaje K. Swierkowski, jw. Zob. J. Baumgart: *Rzut oka na dzieje Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich 1917–1957*. Prz. bibliot. R. 25 : 1957 s. 296.

Otoczyło trumnę kilkaset osób pamiętających niezwykłą uczynność i erudycję przedwcześnie zmarłego bibliotekarza i historyka.

Po śmierci Baranowskiego prezesem Związku został Mieczysław Rulikowski. Ale dalsza, po r. 1918 już ogólnopolska działalność naszej organizacji bibliotekarzy, działalność, która nastąpiła po przyjęciu nowego statutu, utworzenie kół oraz Rady Związku, przekracza już ramy niniejszego szkicu, a jej prehistorii⁸.

⁸ Zob cytowaną wyżej w przypisie 3 źródłową pracę J. Baumgarta.

BIBLIOTEKA-MUZEUM SZTUKI WIDOWISKOWEJ W NOWYM JORKU

Omawiany obiekt* stanowi nowy krok naprzód w ewolucyjnym rozwoju biblioteki publicznej. Wszystkie jego elementy składowe są znane, ale ich zestawienie jest unikalne.

Budynek jest wzniesiony w tzw. Lincoln Center w Nowym Jorku za sumę ok. 8 000 000 dol. i stanowi ostatni element wielkiego kulturalnego zespołu, na który składają się: Filharmonia, Opera i dwa teatry. Są tu więc reprezentowane: sztuka teatralna, muzyka i taniec.

Bibliotekę-Muzeum, poświęconą tym trzem rodzajom sztuki, zaprojektowali architekci: Skidmore, Owings i Merrill w ten sposób, że wraz z Teatrem Beaumont tworzy ona jeden budynek. Autorem Teatru jest arch. E. Saarinen. Tak więc złożona już funkcja rozpatrywanego obiektu otrzymała jeszcze sprzęgnięcie dodatkowe. Ale tylko takie właśnie rozwiązanie umożliwiło zmieszczenie pełnego zamierzonego programu na rozporządzalnym terenie.

Trzy niższe kondygnacje Biblioteki-Muzeum otaczają Teatr Beaumont z dwóch stron i mieszczą Bibliotekę ogólną oraz Muzeum i służą szerszej publiczności. Ostatnia kondygnacja umieszczona nad budynkiem teatralnym zawiera zbiory specjalne zgromadzone dla celów naukowych i badawczych.

Przyziemie, powierzchniowo najmniejsze, składa się z prostokątnego skrzydła położonego od strony Alei Amsterdamskiej. Zawiera ono: zespół wejściowy z trzema dźwigami obsługującymi wszystkie kondygnacje, audytorium na 200 miejsc, galerię wystaw zmiennych, zespół pokoi konferencyjnych.

Pierwsze piętro na poziomie placu składa się z dwóch prostokątnych układów. W jednym z nich mieści się drugi zespół wejściowy od strony placu, księgarnia, stanowisko obsługi czytelników, sala do czytania i słuchania nagrań za pośrednictwem słuchawek. W drugim prostokącie zlokalizowana jest wielka czytelnia ogólna z działem informacyjnym i pokaźnym księgozbiorem podręcznym.

Drugie piętro w prostokącie pierwszym mieści duży dział dziecięcy z czytelnią i eliptyczną salką widowiskową. Prostokąt drugi zawiera główną galerię muzealną z dodatkowym aneksem (galeria Astor) występującym poza obrys zasadniczego rzutu.

Trzecie piętro powierzchniowo bardzo rozległe stanowi wielki prostokąt z marmowym kwadratowym polem sceny Teatru Beaumont, która przenika tę kondygnację i wznosi się jeszcze wyżej. Na tej kondygnacji zgromadzone są zbiory specjalne obejmujące wszystko, co jest związane z teatrem, muzyką i tańcem (rękopisy, druki, afisze, programy, wycinki, rysunki, akwarele, fotografie, nuty, nagrania). Udostępnianiu służą tu trzy obszerne czytelnie, pokoje muzyczne, separatki do nagrań i prac indywidualnych.

Techniczne rozwiązanie tej właśnie kondygnacji jest niezmiernie interesujące.

* *The Library and Museum of the Performing Arts*. New York 1965. *The New York Public Library*; — *The Library Museum at Lincoln Center*. *Progressive Architecture* 1966 nr 4 s. 176-182.

W budynku wolnostojącym cały ten wielki rzut pozbawiony jest zupełnie okien. Wszystkie pomieszczenia służące zarówno do przechowywania zbiorów (magazyny) jak i do ich udostępniania, mają oświetlenie wyłącznie sztuczne i są klimatyzowane. Przez cały rok bez względu na czynniki zewnętrzne utrzymywana jest w nich jednolita wilgotność i temperatura. Bardzo cenne i unikalne wprost zbiory (największe tego typu w Stanach Zjednoczonych po Bibliotece Kongresu w Waszyngtonie) zdecydowały o takim właśnie rozwiązaniu.

Analogicznie jest rozwiązana galeria wystaw zmiennych na parterze, gdzie eksponuje się w stosownym wyborze odpowiednio do tematu materiały stałe magazynowane na III piętrze.

Trzy czytelnie specjalistyczne są zagospodarowane z dużym rozmachem. Księgozbiory podręczne zostały umieszczone w specjalnie przygotowanych wnękach ściennych. Dwustronne 12-osobowe stoły czytelników ustawione szeregowo korzystają z oświetlenia górnego. Lamp indywidualnych nie ma. Zbiory znajdują się w bezpośrednim sąsiedztwie czytelni, w których są udostępniane. Rozwiązanie funkcjonalne jest znakomite. Połączenia poziome są krótkie. Naukowcy i badacze mają na tej ostatniej kondygnacji optymalne warunki ciszy i spokoju.

Pomieszczenia na I i II piętrze są bardzo silnie przeszklone. To intensywne przeszklenie jest jednak w dużym stopniu niwelowane przez nadwieszenie ostatniej kondygnacji o ok. 6 metrów.

Szkielet konstrukcyjny budynku jest bardzo śmiały. Składa się z 16 potężnych słupów i ażurowych poziomych układów nośnych o długości prawie 61 m (200 stóp) i wysokości przeszło 6 m (20 stóp). Są to tak zwane belki Vierendeela, które umożliwiają pozostawianie poziomych przejść (normalnych otworów drzwiowych) w swej konstrukcyjnej wysokości. Dzięki temu przebiegające na ostatniej kondygnacji wielkie podciągi w osiach ścian poprzecznych, przekraczające nawet wysokość tego piętra są zupełnie niewyczuwalne. I właśnie ta najwyższa kondygnacja, przebita nadsceniem Teatru Beaumont i poprzecinana ośmioma potężnymi układami konstrukcji poziomej nośnej, zachowała znakomity układ funkcjonalny, charakteryzujący się największą swobodą i najkrótszymi połączeniami horyzontalnymi.

Biblioteka jest obliczona na czytelników różnego wieku i poziomu. Ma bogato rozbudowany dział dziecięcy, z jej zbiorów specjalnych korzystają reżyserzy, scenografowie, artyści, muzycy, kompozytorzy, dyrygenci, choreografowie, filmowcy oraz ludzie radia i telewizji.

Bogate zbiory reprezentują rozległy okres od średniowiecza do czasów najnowszych.

Prymitywy, pieśni i tańce ludowe, muzyka: kameralna i symfoniczna, operowa i elektronowa, scena, film, radio, telewizja, cyrk, wodewil, sztuka magiczna, marionetki, kluby nocne — składają się na kolekcje unikalne w kilkudziesięciu językach i z najróżniejszych szerokości i długości geograficznych świata.

Z przeprowadzonych rozważań można wysnuć następujące wnioski końcowe:

1. Omawiany obiekt przedstawia bardzo interesujący przykład biblioteki o złożonej funkcji i dodatkowym sprzęgnięciu z niezależną zupełnie jednostką w tym samym budynku.
2. Urbanistyczne, przestrzenne, funkcjonalne i ekonomiczne rozwiązanie całego zespołu jest bardzo szczęśliwe.
3. Rozwiązanie konstrukcyjne zapewnia wielką swobodę w planowaniu poszczególnych rzutów.
4. Całkowicie bezokienne rozwiązanie ostatniej kondygnacji w specyficznych warunkach gromadzenia cennych zbiorów specjalnie uczulonych na światło dzienne

jest usprawiedliwione, w naszych jednak warunkach z uwagi na obowiązujące prawodawstwo budowlane nie byłoby możliwe.

5. Szeroki krąg użytkowników rozpatrywanego obiektu, dostosowanie jego zbiorów i urządzeń zarówno dla potrzeb dzieci, jak i dla naukowców, specjalistów o najwyższych kwalifikacjach — tworzy z Biblioteki-Muzeum jednostkę o wielkich wartościach społecznych, kulturalnych i naukowych.

Dr inż. arch. Jerzy Wierzbicki

CENTRALNA BIBLIOTEKA TECHNICZNA W HANNOWERZE

W związku z planami wzniesienia w Polsce centralnej biblioteki technicznej interesujące może będzie zaznajomienie się z analogiczną inwestycją zrealizowaną w NRF.

Centralna Biblioteka Techniczna w Hannoverze położona jest o 10 minut marszu od centrum miasta, na obrzeżu zamkowego parku. Ogólna kubatura gmachu ma 51 600 m³, a koszt realizacji wyniósł 10 750 000 DM.

Biblioteka posiada wyraźny układ horyzontalny. Koncepcja generalna jest następująca: korpus główny mający 5 kondygnacji w tym 2 podziemne został rozwiązany na rzucie kwadratowym ca 57×57 i siatce konstrukcyjnej 6×6 m z nadwieszeniem. Do głównego budynku przytyka parterowy zespół podpiwniczony posiadający jeden większy i dwa małe dziedzińce.

W korpusie głównym dwie kondygnacje podziemne zajęte są przez magazyn książek pozbawiony całkowicie światła naturalnego. Na parterze mieszczą się: zespół wejściowy, wypożyczalnia, wielki oddział bibliograficzny, katalog zlokalizowany centralnie z główną klatką schodową. Nad katalogiem w obrębie I piętra znajduje się próżnia. Na piętrze tym są cztery czytelnie oraz oddział mikrofilmów i fotokopii. Dostęp do nich zapewnia galeria. Na II piętrze, posiadającym wewnętrzny dziedzińec o wymiarach 24×27 m, zostały ulokowane galerie czytelni I piętra, oddział słowiański wraz z czytelnią i sala seminaryjna.

Cały powyższy układ — poza główną klatką schodową łączącą parter z I piętrzem — posiada jeszcze siedem klatek schodowych pomocniczych, zapewniających sprawne połączenia wertykalne.

W skrzydle parterowym znajdują się: zespół wejściowy, dyrekcja i administracja, wypożyczalnia międzybiblioteczna.

Z powyższego zestawienia wynika, że dwie najniższe kondygnacje położone niżej terenu zajmują dział przechowywania zbiorów. Administracja i dyrekcja zgrupowane są przy trzech dziedzińcach parterowego bocznego pawilonu. Natomiast trzy nadziemne kondygnacje korpusu głównego mieszczą dział udostępniania, a w części parteru — opracowania zbiorów.

Magazyny książek o powierzchni ca 7700 m² przy składowaniu tradycyjalnym mogą pomieścić 2 000 000 tomów. Przy wprowadzeniu na najniższej kondygnacji magazynowania zwartego pojemność tę można wydatnie powiększyć. W czytelniach wyspecjalizowanych znajdują się zbiory podręczne z wolnym dostępem do półek w ilości ca 50 000 t. Ogólna liczba miejsc w czytelniach wynosi 430.

W budynku występują w dosyć znacznym zakresie ściany działowe. Ściany te wyznaczają kształt czytelni specjalnych, otaczają dosyć liczne klatki schodowe, pomieszczenia opracowania zbiorów, mniejsze pracownie.

Centralnie umieszczony katalog na parterze, z galerią obiegającą to pomieszczenie w poziomie I p., rozwiązuje generalnie w sensie funkcjonalnym i ekonomicznym

zagadnienie komunikacji horyzontalnej. Stosunkowo liczne klatki schodowe neutralizują zupełne wyeliminowanie korytarzy i właśnie w ten wiązany sposób należy oceniać ich rolę w całym budynku.

Oczywiście w rozpatrywanym obiekcie nie jest spełniony warunek pełnej flexibility, duże człony są jak gdyby spetryfikowane. Odnosi się to do dwóch kondygnacji magazynowych a także do wielkich czytelni specjalnych, mających częściowo podwójną wysokość, a częściowo galerie ze stołami czytelników, podobnie jak w nowej czytelni głównej Biblioteki AGH w Krakowie.

Inne czytelnie, rozwiązane w jednym poziomie, o znacznej powierzchni użytkowej stwarzają możliwości dowolnego zagospodarowania wewnątrz przy pomocy wyposażenia ruchomego, ale wyłącznie w ramach tych pomieszczeń.

W dosyć dużym stopniu na takie właśnie rozwiązania wpłynęła decyzja zabudowania w 100% korpusu głównego tylko na poziomie parteru. Na I p. występuje próżnia katalogu z galerią, a na II p. wewnętrzny dziedziniec ponad przeszkleniem katalogu (o podwójnej wysokości). Ten właśnie dziedziniec jest otoczony zabudową o szerokości 2,5 traktu. Układ ten jest więc dosyć sztywny, a przez wprowadzenie licznych wewnętrznych ścian działowych mało przekształcalny.

Na podstawie rzutów, kilku zdjęć i krótkiego opisu Biblioteki można sformułować następujące wnioski końcowe.

1. Lokalizacja w pobliżu centrum miasta i w rozległym rezerwacie zieleni jest bardzo dobra. Bezpośrednie sąsiedztwo starych drzew i elementów zieleni wkraczających na dziedzińce bocznego pawilonu parterowego — korzystne i malownicze
2. Bryła budynku jest zwarta, forma kwadratowego rzutu korpusu głównego bardzo trafna i ekonomiczna.
3. Powiązania funkcjonalne są krótkie i prawidłowe. Zasadą prawidłowego układu jest centralnie ustawiona sala katalogu, główna klatka schodowa i galeria w poziomie I piętra, bardzo korzystnie obsługująca wszystkie czytelnie tej kondygnacji.
4. Wszystkie miejsca czytelników posiadają naturalne oświetlenie boczne. Spełnienie tego warunku jest bardzo trudne i w pewnym stopniu dyskusyjne. W ciągu dnia frekwencja nie osiąga 100%. Zbiory podręczne ustawione głębiej wymagają doświetlenia sztucznego.
5. Zasada trójdziału w koncepcji generalnej zaznaczona jest jeszcze wyraźnie. Wymierność funkcji może występować w ograniczonym zakresie tylko w ramach poszczególnych działów.
6. Biblioteka posiada układ horyzontalny. Jest to jeden z dalszych przykładów świadczących o odchodzeniu od układów wertykalnych z wieżowymi magazynami książek.

Dr inż. arch. Jerzy Wierzbicki

BIBLIOGRAFIA EKONOMICZNYCH I SPOŁECZNYCH ZAGADNIEŃ PRACY. PIŚMIENNICTWO POLSKIE 1962. Oprac. Zofia Frank, Sabina Krocza kowa. Warszawa 1967 „Książka i Wiedza” ss. 376. Instytut Pracy.

Bibliografia ekonomicznych i społecznych zagadnień pracy jest pierwszym tomem zamierzonego przez Instytut Pracy rocznika mającego rejestrować polskie piśmiennictwo dotyczące szeroko rozumianej nauki o pracy.

Polska bibliografia społeczno-ekonomiczna ma już pewien wcześniejszy dorobek w zakresie bibliografii zagadnień pracy. Na pierwszym miejscu trzeba tu postawić

bibliografię Reginy Rudzińskiej (*Bibliografia pracy i opieki społecznej 1900-1928*, Warszawa 1929 oraz *Polskie druki i artykuły z zakresu higieny i bezpieczeństwa pracy do r. 1935*, Cz. 1, 2, Warszawa 1936-37). Na uwagę zasługują również próby prowadzenia przez Edwarda Chwalewika i Juliana Gromadzkiego bieżącej rejestracji piśmiennictwa z tego zakresu na łamach czasopisma *Praca i Opieka Społeczna* oraz jego kontynuacji *Przegląd Zagadnień Socjalnych*, *Praca i Zabezpieczenie Społeczne*.

Wspomniani powyżej autorzy zamierzali po r. 1945 opublikować bibliografię zagadnień pracy, która miała się ukazać ok. 1952 r., niestety wydawnictwo nie zostało zrealizowane.

Inicjatywę tę przejął Instytut Pracy i Płac, publikując omawianą bibliografię. Dyrektor Instytutu prof. dr M. Frank w Słowie wstępnym uzasadnia jej potrzebę w sposób przekonujący. Do zadań Instytutu należy m. in. prowadzenie działalności bibliograficznej i dokumentacyjnej w zakresie własnej specjalizacji.

W chwili obecnej, dla uniknięcia żywołości w podejmowaniu prac dokumentacyjnych i bibliograficznych, doniosłego znaczenia nabiera zagadnienie koordynacji i organizacji większych prac bibliograficznych. Wymagają one bowiem stałego oparcia o odpowiednią instytucję nie tylko dla zabezpieczenia trwałej bazy materialnej, ale także dla nadania im właściwego kierunku merytorycznego, zabezpieczenia fachowego nadzoru i opieki, do czego szczególnie nadają się instytucje o charakterze naukowym. Prowadzi to w ostatecznym wyniku do „zinstytucjonalizowania” prac bibliograficznych.

Instytut Pracy prezentuje czytelnikowi starannie wydaną, obszerną bibliografię o szerokim zakresie, obejmującą znaczną część polskiego piśmiennictwa z zakresu nauk społeczno-ekonomicznych. Pod względem zakresu i zasięgu wydawnictwo to nie ma odpowiednika w polskiej bibliografii społeczno-ekonomicznej. Istniejące bieżące bibliografie i przeglądy dokumentacyjne polskiego piśmiennictwa ekonomicznego zawierają tylko część materiału zebranego w recenzowanej bibliografii. Obejmuje ona tylko piśmiennictwo wydane w Polsce, jest to jednakże zestawienie bardzo bogate, poprzedzone wnikliwymi poszukiwaniami, zawierające obok książek i artykułów także poważną liczbę publikacji powielonych spoza rynku księgarskiego oraz normy i przepisy prawne wyszukiwane w wielu różnorodnych źródłach. W rezultacie autorki zgromadziły 3765 pozycji, co jest liczbą imponującą w zestawieniu z innymi bibliografiami specjalnymi (np. *Bibliografia historii polskiej* obejmuje rocznie 2000-3000 pozycji). Bibliografia ma układ systematyczny.

W ramach poddziałów rzeczowych przeprowadzono w zasadzie układ alfabetyczny; w niektórych jednakże poddziałach zastosowano różne typy szeregowania logicznego, biorąc pod uwagę bądź instytucje sprawczą (hasło korporatywne), bądź grupy tematyczne, bądź wreszcie stosując zasadę chronologii przedmiotowej (np. poszczególne Sesje Plenarne CRZZ).

W sumie klasyfikacja materiałów jest przekonująca i wykonana bardzo starannie. Zastosowanie zapisów skróconych i innego typu odsłaczy umożliwia odszukiwanie wszystkich pozycji na interesujące użytkownika tematy.

Niezależnie od przejrzystej i szczegółowo rozbudowywanej klasyfikacji wstępne zaznajomienie się z materiałem ułatwiają zwężać adnotacje wyjaśniające treść publikacji, stosowane z reguły przy pracach zbiorczych, obejmujących szerszy zakres treściowy.

Całość uzupełniają indeksy, a wśród nich alfabetyczny wykaz wykorzystanych czasopism.

Na przykładzie pierwszego rocznika można stwierdzić, że wydawnictwo opra-

cowane zostało z dużą znajomością metodyki bibliograficznej i że autorki dołożyły starań, aby zebrane materiały zaprezentować w sposób jak najbardziej przemyślany, biorąc pod uwagę potrzeby szerokiego zasięgu użytkowników. Adresatami bibliografii obok naukowców i studentów, bibliotekarzy są także praktycy, działacze związkowi, radcy prawni i socjologowie pracy, członkowie samorządów robotniczych.

Bibliografia ekonomicznych i społecznych zagadnień pracy jest więc interesującym przykładem rozwiązania problemu bibliografii specjalnej. Wskazawszy powyżej jej walory wypadałoby teraz zwięźle ustosunkować się do problemów dyskusyjnych nasuwających się użytkownikowi *Bibliografii*.

Jednym z takich problemów jest zazwyczaj zakres bibliografii specjalnej (bibliografii dziedzin i zagadnień). W tym konkretnym przypadku sprawę trzeba przeanalizować na tle aktualnej sytuacji w zakresie informacji o polskim piśmiennictwie społeczno-ekonomicznym. Można więc przede wszystkim kategorycznie stwierdzić, że omawiana *Bibliografia* nie dubluje żadnego istniejącego wydawnictwa informacyjnego. Część zawartych w niej materiałów znalazła się wprawdzie już wcześniej w innych publikacjach informacyjnych, które jednakże ze względu na swój selekcyjny charakter nie stanowią pozycji równoważnych. *Bibliografia ekonomicznych i społecznych zagadnień pracy* obejmuje międzydiscyplinarną problematykę zagadnień pracy ludzkiej. Ścisłe określenie zakresu takiej bibliografii jest trudne, podobnie zresztą jak trudne jest samo wyznaczenie pól badawczych tego zespołu nauk, których wspólnym przedmiotem jest praca człowieka, rozpatrywana pod różnorodnymi aspektami. Tytuł *Bibliografii* określa, że chodzi tu o ekonomiczne i społeczne zagadnienia pracy. Jednakże *Bibliografia* obejmuje chyba również i inne zagadnienia pracy, a więc i te, które zahaczają o problematykę techniczną (bezpieczeństwo i higiena pracy), o problematykę medyczną (medycyna pracy). Po prostu samo pojęcie pracy człowieka utrwaliło się w ogólnym przekonaniu jako problem społeczno-ekonomiczny, niezależnie od sposobu jego ujęcia.

Trzeba stwierdzić, że wybór i rozległość zakresu, czyli tematyki *Bibliografii* były szeroko i długo dyskutowane w gronie naukowców i praktyków. Dyskusja ujawniła dużą złożoność problemu. Opierając się o ustalenia tych obrad autorki wraz z zespołem konsultantów dokonały w zasadzie właściwego wyboru materiału, choć można byłoby postulować nieco większe zaostrzenie selekcji merytorycznych i formalnych. Większą selekcję należałoby zastosować wobec pewnych problemów marginesowych dla głównego tematu bibliografii: tak np. doszło chyba do zbyt szerokiego uwzględnienia problemów techniczno-organizacyjnych, co wynika z wieloznaczności terminów „praca” i „organizacja pracy”, zagadnień skupionych w dziale „organizacja pracy w poszczególnych działach i gałęziach gospodarki narodowej”. Tradycyjny zakres tej *Bibliografii* rozszerza dział X: Warunki bytu pracujących (szczególnie podziały ogólniejsze dotyczące dochodu narodowego, kultury i oświaty, sportu i turystyki).

Trudno jest oczywiście ocenić i przesądzić z góry przydatność i wartość poszczególnych publikacji (szczególnie z zakresu nauk społecznych). Nie mniej jednak pewna liczba opisów zaczerpniętych z dzienników i tygodników nie wydaje się godna trwałej rejestracji. Uwaga ta nie dotyczy jednak materiałów o charakterze normatywnym, jak różnego rodzaju uchwały, zarządzenia, pisma okólne, instrukcje, które mimo swojej efemeryczności stanowią często poszukiwane i cenne dla historyka dokumenty życia społecznego. Może w ten sam sposób trzeba podejść i do materiałów publicystycznych, wyników ankiet, notatek informacyjnych. Na pytanie to trudno jest odpowiedzieć w sposób jednoznaczny, jednakże z uwagi na ograniczoną zawsze ilość miejsca i pewien uzus przyjęty przez większość bibliografii dzie-

dzin i zagadnień można by i w *Bibliografii ekonomicznych i społecznych zagadnień pracy* zastrzyć w następnych rocznikach formalne i wartościujące kryteria doboru materiałów.

Ogólnie biorąc jest to wydawnictwo opracowane w sposób pieczołowity, bardzo skrupulatnie i może służyć za wzór wielu opracowaniom tego typu. Pierwszy tom *Bibliografii ekonomicznych i społecznych zagadnień pracy* ukazuje się w okresie znacznego wzrostu zainteresowania tą problematyką. Żałować jedynie wypada, że bibliografia obejmuje tylko piśmiennictwo z 1962 r., a więc sprzed 5 lat. Jeśli jednak Instytutowi Pracy i autorkom uda się zrealizować zamierzenia wydawnicze i opublikować szybko następne roczniki, można będzie całość wydawnictwa ocenić bardzo pozytywnie. Postulować należy podjęcie opracowania selektywnej retrospektywnej polskiej bibliografii zagadnień pracy, która mogłaby stanowić pomost między bibliografiami z tego zakresu opublikowanymi przed wojną, a tomem stanowiącym przedmiot niniejszej recenzji.

B-ka SGPiS
w Warszawie

Hanna Uniejewska

MATERIAŁY SESJI PROBLEMOWEJ BIBLIOTEKI GŁÓWNEJ POLITECHNIKI SZCZECIŃSKIEJ, 26-27 IV 1965 r. Szczecin 1965. Politechnika Szczecińska 8° ss. 178. Zeszyty Naukowe Politechniki Szczecińskiej. Nr 62: Prace Monograficzne, nr 24.

Materiały Sesji Problemowej zawierają teksty referatów, które wygłoszono podczas trwania Sesji w dniach 26-27 kwietnia 1965 r. Redaktor *Materiałów* i zarazem organizator Sesji dyr. M. S. Wielopolska zdecydowała się na opublikowanie samych tylko referatów, rozszerzonych jednak w stosunku do tekstów wygłoszonych na Sesji. Można przyjąć, że na ostateczną redakcję poszczególnych prac wpłynęło dalsze rozszerzenie referatów dokonane przez autorów oraz przebieg dyskusji. W ten sposób czytelnik otrzymał teksty pogłębione i na nowo opracowane. Tym samym musiał w publikacji odpaść drugi miernik wartościowania tego typu Sesji, tj. relacja z przebiegu dyskusji. Relacja taka publikowana w połączeniu z rozszerzonymi tekstami referatów nie dałaby oczywiście obrazu adekwatnego do rzeczywistego przebiegu Sesji. W tej sytuacji jednak zadanie recenzenta jest trochę niewdzięczne. Nie znając bowiem dyskusji sesyjnej nieświadomie uprawiać on może przysłowiowe wyważanie otwartych już drzwi.

Całość materiału zaprezentowanego w sześciu referatach, pozwała wyodrębnić trzy zasadnicze grupy zagadnień, którymi Sesja się zajmowała.

Pierwsza grupa zagadnień dotyczyła tematyki historycznej zaprezentowanej w pracy Stanisława Schwanna pt. *Dzieje Biblioteki Pedagogium Szczecińskiego*.

Praca Schwanna o dziejach biblioteki Pedagogium Szczecińskiego stanowi pożądane uzupełnienie programu Sesji. Jest ona przede wszystkim prezentacją wyników badań nad dziejami stosunków kulturowych dawnego Szczecina. Autor już kilkakrotnie dał wyraz swoim zainteresowaniom w pracy o przeszłości bibliotek szczecińskich¹ oraz w badaniach nad dziejami Pedagogium². Dla pełności obrazu

¹ St. Schwann: *Biblioteki Szczecińskie w XVI i XVII*; W: *Sprawozdanie z prac naukowych Wydziału Nauk Społecznych PAN nr 1 s. 92-94*. Tenże *Gymnasium academicum w Szczecinie (1667-1720) i szwedzkie plany założenia tam uniwersytetu*. W: *Sprawozdanie z prac naukowych Wydziału Nauk Społecznych PAN 1962 z 5 s. 109-111*.

wspomnieć trzeba o nawiązujących do tej problematyki ogólnych badaniach Wachowiaka³ i Wiśniewskiego⁴.

Trzy następne referaty rozwijają problematykę ogólnobibliotekoznawczą: Stanisław Siadkowski rozważa zagadnienie *Wydawnictwa ciągłe a sprawność informacji*, Sylwia Wróblewska omawia *Pracę informacyjną w czytelniach specjalistycznych wyższych szkół technicznych*, Mieczysława Siemina natomiast referuje zagadnienia *Zbiorów specjalnych w bibliotekach wyższych uczelni technicznych*.

Referaty o problematyce ogólnobibliotekoznawczej swoją różnorodnością punktów widzenia i ujęć ukształtowały w gruncie rzeczy jeden problem naczelny, który można by ująć jako problem optymalizacji informacji w bibliotekach specjalnych. Poszczególne opracowania tej grupy zagadnieniowej oparte w wydatnej mierze na literaturze obcej rozważają zagadnienia szczegółowe na zasadzie kompleksowości spraw biblioteki głównej i bibliotek zakładowych. Uderza stosunkowo częste postępowanie się metodą statystyczną i co za tym idzie prezentowanie wyników liczbowych w ujęciach tabelarycznych i graficznych. Autorzy tych referatów poruszają wiele zagadnień i oświetlają je z pozycji istotnej nie tylko dla bibliotekarstwa typu specjalnego. Tak więc obok wielokrotnie wysuwanego i podkreślanego momentu ekonomiczności w administrowaniu zbiorami, czynnika mało jeszcze zdomowionego w polskim piśmiennictwie bibliotekoznawczym, wyeksponowano sprawę konieczności współpracy bibliotek tego typu, szczególnie w obiegu informacji. Wśród dalszych zagadnień znalazły się m. in.: 1. Próby obliczania pewnych wskaźników dla przeciętnych wartości i cen zakupionych przez bibliotekę jednostek; wzrostu i kształtowania się czytelnictwa; stopnia wykorzystania miejsc w czytelniach itp. 2. Próby usystematyzowania spraw dydaktycznych związanych z prowadzonym przez biblioteki przysposobieniem bibliotecznym studentów. 3. Sprawy czasopiśmiennicze takie jak: jednolitość rzeczowa w kształtowaniu treści poszczególnych tytułów; ujawnianie dla celów ogólnouczelnianych a nawet krajowych tytułów czasopism otrzymywanych przez katedry i zakłady poza funduszem zakupu zagranicznego; sterowanie obiegiem czasopism szczególnie jednoegzemplarzowych w skali uczelni i szerzej. 4. Sprawy związane z opracowaniem i udostępnianiem specyficznej grupy nabytków dla bibliotek specjalnych, nazwanej w referacie nieprecyzyjnie „literaturą przemysłowo-handlową” a zawierającej prospekty, katalogi przemysłowo-handlowe, instrukcje obsługi itd. Należą one właściwie do dokumentów informacji handlowo-technicznej.

Ostatnią wreszcie grupę tematyczną stanowią artykuły na temat organizacji i pracy Biblioteki Głównej i całości sieci bibliotecznej Politechniki Szczecińskiej. Autorami są tu Maria S. Wielopolska, której referat przedstawia problematykę rozwoju Biblioteki Głównej Politechniki Szczecińskiej w latach 1946-1980 oraz Teresa Jasińska, która przekazuje swoje *Uwagi na temat rozwoju czytelnictwa w sieci Biblioteki Głównej Politechniki Szczecińskiej*.

Referaty Wielopolskiej i Jasińskiej wprowadzają czytelnika doskonale w zagadnienia szczegółowe organizacji, funkcjonowania, rozwoju, planów, metod i technik

² *Descriptio Pedagogii Stetimiensis 1573. Opis Pedagogium Książęcego w Szczecinie*. Wyd. S. Schwann. Szczecin 1966. Szczecińskie Tow. Nauk. Wydział Nauk Społecznych. T. 10.

³ B. Wachowiak: *Przewaga państwa feudalnego (1478-1713)*. W: *Dzieje Szczecina wiek X-1805*. Red. G. Labuda. Warszawa 1963 Państw. Wydawn. Nauk. s. 320-322: *Stosunki kulturalne — Pedagogium Szczecińskie*.

⁴ J. Wiśniewski: *Początki układu kapitalistycznego (1713-1805)*. Zob. przyp. 3, s. 508-511.

stosowanych w sieci i w samej Bibliotece Głównej. Można by tylko pod adresem dyr. Wielopolskiej wyrazić życzenie, aby rozdziały dotyczące przeszłości Biblioteki stały się, pomimo upływu tylko dwudziestu lat, zaczątkiem obszerniejszej monografii i niezbędnej dla pełni historii kultury tych ziem polskich.

W materiałach *Sesji Problemowej* znalazły się też niestety pewne niedopracowania. Do takich zaliczyć trzeba podaną na str. 145 definicję pojęcia „pracy informacyjnej”. Zdefiniowana jako czynność informowania wyłącznie o źródłach informacji stoi w sprzeczności z określeniem samej „informacji” rozumianej jako wiadomość lub zdarzenie wywołujące zmianę poglądów odbiorcy — cytowanym przez Siadkowskiego na str. 92. W pewnej mierze zubożyła też swój referat Wróblewska nie podając w ostatnim rozdziale, poświęconym perspektywom rozwoju informacji, zapowiedzianych „prognoz”, a więc przewidywań opartych na określonych danych w odniesieniu do aktualnych stosunków polskich. Dyskusyjna też może być celowość cytowania zdań o niechętnym uznawaniu roli czasopism przez bibliotekarzy i kierownictwa bibliotek, o „szizmie” pomiędzy bibliotekarstwem i ośrodkami informacji, czy też o „errofobii” bibliotekarzy i bibliografów. Zdanie cytowane jest nieprawdziwe, a pojęcia schizmy i errofobii wzięte z tekstów obcych nie mają zastosowania do stosunków polskich opartych na celowym, żmudnym dopasowywaniu do potrzeb — ludzi, metod i środków. Do języka *Materiałów* niepotrzebne zamieszczenie wniosły terminy nie praktykowane w tego typu publikacjach: niejasne jest pojęcie „eksplozja” ruchu wydawniczego, określanie biblioteki jako „naturalnego ujęcia fali publikacji” czy też cytat z powiedzonek pana Jowialskiego (str. 146).

Sesję szczytną określono jako „problemową” nie uściślając tej nomenklatury problemem wiodącym, na który skierowane byłoby meritum referatów i dyskusja. Mimo to problem wiodący istniał: optymalizacja informacji. W tym zakresie *Materiały* dotyczą najważniejszych spraw dając w sumie obszerne kompendium zagadnień, ujawniając troskę o ich rozwiązanie, przynosząc przegląd opinii i ocen. Wartości publikacji nie umniejszają w niczym wykazane niedociągnięcia. Dobrze się stało, że *Materiały* stały się publikacją i że dyskutowała je Sesja w Szczecinie.

B-ka Gł. Uniw. im. A. Mickiewicza
w Poznaniu

Witold Pawlikowski

MIČATEK MIKULAŠ: *Normy v oblasti knihovnictva, bibliografie a dokumentacie*. Bratislava 1966 Slovenská technická knižnica v Bratislave ss. 124. Bibliografia č. 5. Tytuł, przedm. i spis treści również w jęz. ros., ang., franc. i niem.

Omawiane wydawnictwo jest po bibliografii M. Schumanna¹ drugą próbą kompletnej rejestracji norm z zakresu szeroko pojętej dokumentacji, nic więc dziwnego, że sięgamy po nie z zainteresowaniem pragnąc m. in. stwierdzić, czy i o ile Autor skorzystał z doświadczeń swego poprzednika.

Krótką przedmowa nie informuje o metodzie zbierania materiałów, określa natomiast zasadę ich doboru: inaczej niż we wzmiankowanej bibliografii Schuchmanna i w słowniku *Vocabularium bibliothecarii*² postanowił Autor ograniczyć

¹ M. Schuchmann: *Bibliographie der Normen für das Gebiet der Dokumentation*. La Haye 1958. FID Publ. 303. Supplement 1961. — Rec.: J. Pelcowa, Prz. bibliot. R. 28: 1960 z. 1 s. 68-72.

² A. Thompson: *Vocabularium bibliothecarii*. Paris 1962 Unesco.

zakres swojej pracy do norm bibliotekarskich, bibliograficznych i dokumentacyjnych sensu stricto, a z dziedzin pokrewnych uwzględnić tylko te pozycje, które wiążą się bezpośrednio z zespołami podstawowymi. W praktyce — przy porównaniu spisów treści (którymi w obu bibliografiach są odpowiedniki słowne symboli UKD) — okazuje się, że w wydawnictwie omawianym opuszczone zostały zaledwie trzy rozdziały: Formularze administracyjne, Reklama, Rysunek techniczny; dodano natomiast m. in. rozdziały: Terminologia, Dokumentacja, Bibliografia — metody, Budownictwo biblioteczne, Mechanizacja prac, Normy i normalizacja, Gramofony i magnetofony, Introligatorstwo; nadto z rozdziału Bibliotekarstwo utworzono kilka rozdziałów o węższych zakresach. Nowe rozdziały świadczą zarówno o rozwoju tematyki normalizacji dokumentacyjnej, jak i o precyzyjniejszej klasyfikacji norm; wprowadzeniu ich można tylko przyklasnąć. Natomiast zdaloby się wykluczyć z omawianej pracy jeszcze niektóre partie, zbyt luźno związane z dziedzinami podstawowymi, np. Technika pracy umysłowej, Maszyny do pisania, Znaki korektorskie, a przede wszystkim normy o charakterze poligraficznym.

Górną granicę zasięgu chronologicznego bibliografii stanowi według przedmowy data 1. I. 1965. Uderza jednak niewielka liczba norm z r. 1964: jest ich zaledwie 11 wobec 68 norm z r. 1963, co pozwala przypuszczać, że Autorowi nie udało się zarejestrować kompletu norm z ostatniego roku uwzględnionego w bibliografii. Podano też — wbrew zapowiedzi — kilka norm z r. 1965.

Zasięg geograficzny jest w omawianej bibliografii nieco szerszy niż u Schuchmanna: obejmuje 32 kraje i 3 organizacje międzynarodowe (dodano Międzynarodową Komisję Elektrotechniczną i RWPG oraz Chiny, Japonię, NRD i Wenezuelę, pominięto Nową Zelandię).

Kompletność materiałów bibliografii można określić jako zadowalającą: w sumie zgromadzono 573 opisy norm (w tym kilkanaście opisów wielokrotnych). Braki są niewielkie, np. wśród norm dotyczących indeksów nie wymieniono dwóch polskich norm (indeksy do bibliografii i do książek) oraz normy amerykańskiej; wśród norm, których tematem jest spis treści, brak znowu normy polskiej (spis rzeczy czasopisma) i portugalskiej; pominięto normy: bułgarską i polską dotyczące transliteracji, portugalską i hiszpańską — o analizach i streszczeniach autorskich. W kilku przypadkach podano wcześniejsze wydania norm, nie wspominając ich nowelizacji; dotyczy to przede wszystkim norm z 1964 r. Przykro uderza brak 8 polskich norm, a mianowicie — prócz czterech już wymienionych — norm dotyczących kompozycji wydawniczej: czasopisma, tytułatury książki, artykułów oraz adnotacji treściowych.

Kompozycja bibliografii jest uproszczona w stosunku do pracy Schuchmanna. W tej ostatniej zastosowano dwa układy: geograficzny i działowy, publikacja słowacka ogranicza się do układu działowego. To ograniczenie jest o tyle niewygodne, że uniemożliwia porównanie stanu normalizacji dokumentacyjnej w poszczególnych krajach. Bardzo pożyteczny jest umieszczony po zřebie głównym wykaz międzynarodowych organizacji normalizacyjnych oraz komitetów narodowych wraz z symbolami literowymi ich norm. Daje się natomiast odczuć brak indeksu przedmiotowego.

W układzie bibliografii zastosowano UKD; w obrębie rozdziałów wprowadzono układ geograficzny według poddziałów wspólnych miejsca — szereg rozpoczynającą organizacje międzynarodowe. W obrębie poszczególnych krajów normy są porządkowane według wzrastających numerów, co nie zawsze pokrywa się z ich chronologią, gdyż podawane jest tylko ostatnie wydanie normy. Te same zasady były przyjęte w bibliografii Schuchmanna.

Niestety w obu bibliografiach niejednokrotnie budzi wątpliwości przydział rze-
czowy zarówno całych zespołów, jak i poszczególnych norm. Tak np. w rozdz. 001.8
(Technika pracy umysłowej)³ znajdujemy normy dotyczące kompozycji wydawni-
czej rękopisów i publikacji (głównie — numeracji partii tekstu), przy czym kom-
pozycję wydawniczą czasopism oraz artykułów z czasopism odnajdujemy również
w 050.41. Słuszniejsze wydaje się zaszerzowanie wszystkich norm dotyczących
kompozycji wydawniczej do rozdz. 655.53 (Szczegóły dotyczące książek i czasopism).

Normy na temat opisu bibliograficznego zostały przydzielone częściowo do
rozdz. 001.811 (Opis bibliograficzny)⁴, ale także do 025.342 (Katalog alfabetyczny),
gdzie m. in. znalazły się też 4 normy polskie. Chyba korzystniej byłoby połączyć te
dwa rozdziały w jeden, zgodnie z zasadą, że zagadnienia opisu bibliograficznego po-
winny być traktowane łącznie z zagadnieniami opisu katalogowego. Analogicznie
normy o skrótach tytułów czasopism należałoby przydzielić do rozdz. 025.321:05.

Słusznie natomiast wydzielił Autor z Schumannowskiego rozdz. 001.81 do rozdz.
389.6 (Normy. Normalizacja) grupę norm zawierających ogólne postanowienia doty-
czące wszelkich norm (i tutaj także brak polskich norm). Lepiej też, chociaż jeszcze
niezupełnie dobrze, wypadła klasyfikacja norm o spisach rzeczy, analizach i indek-
sach. Analizy i streszczenia autorskie zostały zgrupowane w rozdz. 019.941:001.81,
spisy rzeczy zaś i indeksy — w rozdz. 001.815. W przytoczonym w przypisie 3 i 4
wydawnictwie polskim spisom treści i indeksom odpowiadają osobne symbole, co
wydaje się słuszne. Na częściowe usprawiedliwienie Autora należy przypomnieć, że
na Zachodzie „index” oznacza również spis treści czasopisma.

Wkładka bibliograficzna ma w UKD ten sam symbol, co spis treści; nic więc
dziwnego, że w omawianej bibliografii trzy odpowiednie normy znalazły się w tym
rozdziale; gorzej, że jedna z nich trafiła i do rozdz. 019.954.5 (Karty katalogowe,
kartotekowe itd.); w składzie przedmiotowym nie doszły do takiej sytuacji. Błędnie
wprowadzono do omawianego rozdziału normę DIN *Verzeichnisse von periodischen
Veröffentlichungen* — norma dotyczy przecież spisów bibliograficznych czasopism.
Również hiszpańska norma UNE 1074 dot. spisu treści czasopisma została błędnie
włączona do rozdz. 050.41 (Kompozycja wydawnicza czasopism i artykułów z cza-
sopism), w którym z kolei brak odpowiedniej normy indyjskiej włączonej do
rozdz. 655.53.

Opis bibliograficzny normy zaczyna się od jej numeru. Numery te
są niepełne: rok ustanowienia, który najczęściej w nich występuje, jest podawany
dopiero po tytule; niesłusznie, gdyż w tym miejscu powinien figurować rok wydania,
który często nie pokrywa się z rokiem ustanowienia normy. Poza tym wskutek tego
zabiegu numer normy ulega zniekształceniu, np. zamiast PN-63/N-01170 w bibliografii
występuje: PN N-01170. Z drugiej strony, normy niektórych krajów nie zawierają
w swych numerach daty ustanowienia; w tych przypadkach — w celu uzyskania
jednolitości — wydaje się celowe uzupełnienie numeru przez podanie tej daty
w nawiasach kwadratowych lub okrągłych. Przydałoby się więc uzupełnić radziecką
normę transliteracji alfabetów cyrylickich datą wydania: 1935 (pierwsza norma na
ten temat).

Po numerze następuje tytuł oryginalny (norm bułgarskich i radzieckich —
w transliteracji, z pewnymi odstępstwami) oraz — w nawiasach okrągłych — jego

³ W wydawnictwie: *Uniwersalna Klasyfikacja dziesiątna*. Pełne wyd. polskie.
10 wyd. międzynarodowe. O zagadnienia ogólne (Wwa 1962 CIINTE) symbol 001.8
jest opatrzony odpowiednikiem słownym: Ogólna metodologia...; Technice pracy umy-
słowej odpowiada symbol 001.81.

⁴ W zacytowanym wyżej wydawnictwie symbol 001.811 ma odpowiednik słowny:
Zagadnienia ogólne. Zasady stosowania cyt. Formaty papieru... itd.

tlumaczenie na język słowacki. Rok ustanowienia i paginacja kończą opis. Pomijane są: miejsce wydania (z reguły stolica kraju) oraz wydawca — z wyjątkiem Polski narodowy komitet normalizacyjny. Spis komitetów wraz z siedzibą jest podany — jak już wspomniano — po wykazie norm.

Opisy bibliograficzne są zgodne z przyjętymi zasadami ich sporządzania. Niezwykle staranna korekta sprawiła, że prawie nie ma błędów — w licznych tekstach obcojęzycznych. Tłumaczenie tytułów — poprawne, również poza nielicznymi wyjątkami. Np. termin „oznaczenie wydawnicze czasopisma” jest przetłumaczony w polskiej normie inaczej niż w pozostałych (s. 61), termin „mikroblona” (microfiche) jest przetłumaczony raz błędnie jako „mikrokarta” (s. 105-106).

W stosunku do opisów w bibliografii Schuchmanna opisy różnią się innym traktowaniem numeru normy, wyłącznie słowackim tłumaczeniem tytułu i podawaniem paginacji.

Na podstawie przeprowadzonej analizy i porównania z pracą Schuchmanna łatwo stwierdzić, że omawiana bibliografia, chociaż o wiele skromniejsza pod względem szaty zewnętrznej (powielona techniką rotaprintową), przedstawia się lepiej od swej poprzedniczki pod wielu względami: właściwiej określony zakres, nieco powiększony zasięg geograficzny, pewien postęp w rozwiązywaniu trudnych zagadnień klasyfikacyjnych (tym trudniejszych, że niektórym tematom z zakresu dokumentacji nie są przyporządkowane określone symbole UKD), poprawniejsze opisy bibliograficzne, zwłaszcza tłumaczenie tytułów, staranniejsza korekta. Gdyby jeszcze uzupełnić bibliografię drugim układem — geograficznym, skompletować braki, uniezależnić klasyfikację norm od wpływu bibliografii Schuchmanna, zmienić metodę podawania numerów norm — praca słowackiego Autora zasługiwałaby na całkowite uznanie.

B-ka Narodowa
Inst. Bibliograficzny

Janina Pelcowa

ODZNACZENIA

Na podstawie decyzji Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu Biblioteka Jagiellońska otrzymała w dniu 10 kwietnia 1967 r. Odznakę Tysiąclecia Państwa Polskiego za działalność społeczną w obchodach Tysiąclecia.

Z RUCHU SŁUŻBOWEGO

Z dniem 1 maja 1967 r. Minister Oświaty i Szkolnictwa Wyższego powołał pismem Nr UE-4-19711-51/67 z dn. 14 IV 1967 r. doc. dra STANISŁAWA GRZESZCZUKA na stanowisko doçenta etatowego w Bibliotece Jagiellońskiej. Równocześnie Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego powierzył mu z dniem 1 maja 1967 r. stanowisko wicedyrektora Biblioteki Jagiellońskiej (pismo Nr K 24a) 794/66/67 z dn. 5 V 1967 r.)

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

W dniu 1 maja 1967 r. zmarła na skutek nieszczęśliwego wypadku doktor MARIA RYMARKIEWICZ, długoletni bibliotekarz, kustosz Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Edwarda Raczyńskiego w Poznaniu.

Urodzona 24 sierpnia 1887 r. w Zbąszyniu, córka lekarza, wnuczka wybitnego wielkopolskiego pedagoga i lingwisty Jana Rymarkiewicza ukończyła w Wiedniu studia filozoficzne, stopień doktora filozofii uzyskując na Uniwersytecie Poznańskim na podstawie rozprawy pt. *Epistemologia Libelta*. Związana przez całe życie z Poznaniem i Wielkopolską rozpoczęła pracę bibliotekarską jako praktykantka w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu w r. 1924, następnie była kierownikiem Biblioteki Towarzystwa Czytelń Ludowych im. Kraszewskiego w Poznaniu, a od 1929 r. do wojny 1939 r. pracowała jako bibliotekarz i zastępca dyrektora w Bibliotece Raczyńskich. W czasie okupacji była tam nadal zatrudniona jako szeregowy bibliotekarz. Od 1945 r. do chwili przejścia na emeryturę w 1961 r. pracowała w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. E. Raczyńskiego jako kierownik Działu Opracowania. Czynna do ostatnich chwil życia, była członkiem Punktu Konsultacyjnego Państwowego Ośrodka Kształcenia Korespondencyjnego Bibliotekarzy na woj. poznańskie oraz członkiem Okręgu Poznań—miasto Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich i Towarzystwa Filozoficznego. Dr Maria Rymarkiewicz była odznaczona Brązowym Medalem Uniwersytetu Poznańskiego za pracę naukową oraz Honorową Odznaką Miasta Poznania.

Alina Głowinkowska

WANDA ZWOLAKOWSKA, kustosz, długoletni pracownik Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy oraz Towarzystwa Bibliotek Powszechnych w Warszawie, za wybitne zasługi na polu oświaty i czytelnictwa odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski — zmarła dnia 2 czerwca 1967 r.

NARADA ROBOCZA DYREKTORÓW BIBLIOTEK PAŃSTWOWYCH
I NARODOWYCH KRAJÓW SOCJALISTYCZNYCH
22-23 CZERWCA 1967 R.

Pierwsza Narada dyrektorów bibliotek narodowych europejskich krajów socjalistycznych odbyła się w Warszawie z inicjatywy Biblioteki Narodowej. W zagajeniu Narady dyr. W. Stankiewicz przypomniał, że idea tego typu spotkania międzynarodowego dojrzewała przynajmniej od dwu lat w toku licznych spotkań i konferencji międzynarodowych, budząc powszechne zainteresowanie. Jest to zrozumiałe, jeśli weźmie się pod uwagę szybki rozwój i modernizację bibliotek oraz wzrastającą stałe rolę biblioteki narodowej jako centrum metodycznego, bibliograficznego i informacyjnego w skali państwowej.

Strona polska przygotowała uzgodnione drogą korespondencyjną problemy do dyskusji oraz zagajenie w zakresie poszczególnych tematów i wcześniej doręczyła je uczestnikom Narady.

Poszczególne kraje reprezentowali następujący przedstawiciele: Kostadinka Kalajdziewa (Bułgaria), dr Josif Vinárek (Czechosłowacja), Milorad Panić-Surep (Jugosławia), prof. dr Horst Kunze i Helmut Rötzsch (NRD), dr Witold Stankiewicz i mgr Zbigniew Daszkowski (Polska), dr Angela Popescu-Brădiceni (Rumunia), dr Geza Sebestyén (Węgry), Iwan P. Kondakow (ZSRR), Piotr T. Ganienko (ZSRR — Republika Mołdawska).

Obrazy toczyły się w języku rosyjskim i niemieckim; obsługiwała Naradę ekipa pracowników Biblioteki Narodowej.

Pierwszym, chyba najistotniejszym problemem przedyskutowanym na Naradzie była wymiana wydawnictw między bibliotekami narodowymi krajów socjalistycznych. Jest to niezmiernie ważne zagadnienie nie tylko dla bibliotek narodowych, ale również dla sieci bibliotek w poszczególnych krajach, dla rozwoju nauki i kultury.

Zgodnie stwierdzono, że wymiana wydawnictw rozwija się pomyślnie i osiągnęła już poziom, przy którym potrzebne jest udoskonalenie zasad i trybu wymiany. W dyskusji wskazywano na istnienie pewnych typów wydawnictw, które bezwzględnie interesują wszystkie biblioteki narodowe. Do nich należą przede wszystkim słowniki, encyklopedie, informatory, bibliografie i patriotica. Wymianę tych wydawnictw można by niejako zautomatyzować na podstawie umów wielostronnych. Jednakże poszczególne biblioteki narodowe mają też różnicowane potrzeby, ponieważ jedne z nich posiadają księgozbiór uniwersalny, inne specjalizują się w gromadzeniu piśmiennictwa obcego tylko w zakresie określonych dziedzin. Ten stan rzeczy każe się zastanowić nad najbardziej racjonalnymi formami wymiany. Na obecnym etapie najlepiej zdaje egzamin wymiana dwustronna.

Jednakże zarówno wymiana dwustronna jak też wielostronna wymaga dobrej wzajemnej informacji o aktualnej produkcji wydawniczej, pozwalającej zgłaszać konkretne dezerydaty. Proponowano np. zastanowić się czy funkcji informacyjnej nie mogłyby spełnić zapowiedzi wydawnicze (NRD) lub kopia maszynopisu egzemplarza obowiązkowego (Bułgaria). Stwierdzono, że dla potrzeb wymiany międzynarodowej bibliografie narodowe ukazują się zbyt późno, kiedy wiele książek jest już niedostępnych na rynku księgarskim. Wskazywano na potrzebę podniesienia merytorycznej jakości wymienianych wydawnictw, nawet jeśli by to miało się stać kosztem ilości (m. in. NRD, ZSRR), postulowano także wprowadzenie czynnika równoważności ekonomicznej (Jugosławia). Problemem dojrzałym do rozwiązania w międzynarodowej wymianie są dublety. Dublety tworzą się na skutek automa-

tyzmu w wymianie a także ze względu na fakt, że w wymianie międzynarodowej bierze udział oprócz biblioteki narodowej wiele innych instytucji. W trosce o planową i maksymalnie racjonalną politykę wymiany padały propozycje, żeby biblioteki narodowe pełniły na terenie swego kraju funkcję centrali w wymianie międzynarodowej oraz posiadały pierwszeństwo w zaopatrywaniu się w książki z wymiany (ZSRR), a także — centralnego uporządkowania wymiany dubletów i wydawnictw na terenie własnego kraju, co pozwoliłoby zwiększyć zasób dubletów dla wymiany międzynarodowej.

Drugim aspektem zagadnienia jest informacja o posiadanych zasobach dubletów. Potrzebne jest opracowanie i rozesłanie do zainteresowanych bibliotek narodowych spisów dubletów. Odnosi się to zarówno do książek i czasopism wydawanych ostatnio jak też dawnych.

Ponieważ na skutek zniszczeń potrzeby w zakresie rękopisów, druków starszych są ogromne, należy wzmocnić mikrofilmowanie i rozszerzyć wymianę mikrofilmów. Jest to zagadnienie ważne i pilne. I tak, Jugosławia podjęła się opracowania pewnego rodzaju encyklopedii średniowiecznej książki cyrylickiej, nie może jednak tego dokonać bez współpracy międzynarodowej ze względu na rozproszenie i dewastacje jej zasobów.

Pewne trudności mają kraje socjalistyczne w wymianie wydawnictw z krajami kapitalistycznymi. Wynika to m. in. z dysproporcji ilościowej rynku wydawniczego. Z tych powodów ciekawe choć raczej przyszłościowe były propozycje centralnego katalogu krajów socjalistycznych wykazującego nowe nabytki z krajów Zachodnich i Trzeciego Świata (Czechosłowacja).

Uczestnicy Narady przedyskutowali następną zagadnienie: wymiany opisu w bibliograficznych w zakresie patriotycznych, stwierdzając pełną ich przydatność. Były nawet propozycje rozszerzenia wymiany na opisy artykułów z czasopism (Węgry). Zastrzeżenia budziło jedynie nieterminowe nadchodzenie opisów oraz fakt nie spotykania się opisu z książką.

Podkreślano, że zaniepokojenie budzi mało aktywne w naszych krajach międzynarodowe wypożyczenie biblioteczne między krajami socjalistycznymi. Uczestnicy zobowiązali się przeanalizować tę sprawę w swoich bibliotekach i wysunąć konkretne propozycje rozwoju kontaktów w tym zakresie.

Jeśli chodzi o wymianę personalną, to w zasadzie zgodzono się z propozycją Polski położenia nacisku na dłuższe, dobrze zaplanowane i przygotowane staże, pozwalające na studia i praktyki we wzorowo prowadzonych zakładach. Spełnienie tych warunków pozwoliłoby na wykształcenie wysoko kwalifikowanych specjalistów, których brak daje się powszechnie odczuwać. Bibliotekarze ci mogliby przenosić na rodzimny grunt twórcze osiągnięcia innych krajów i równocześnie spełniałyby rolę łączników przy zacieśnianiu kontaktów międzynarodowych. Z konkretnych spraw wskazywano tu na konieczność wcześniejszego zarezerwowania w budżecie bibliotek środków finansowych na cele stypendialne.

Kolejno przedyskutowano zagadnienie wymiany wystaw bibliotecznych. Zgodzono się, że jest to ważna sprawa dla zacieśnienia kontaktów kulturalnych między zaprzyjaźnionymi krajami, a także dla propagandy roli zawodu bibliotekarskiego. Wskazywano, że wystawy o charakterze uniwersalnym, które mogą zainteresować inne kraje, powinny być połączone z międzynarodowymi sympozjami związanymi z tematami wystaw. Interesujące, konkretne propozycje wysunęła Bułgaria — Ponieważ ocena merytoryczna zagranicznej książki jest trudna, delegat tego kraju podał projekt opracowania przez biblioteki narodowe, w porozumieniu ze związkami literatów, wystawy obrazującej szczytowe osiągnięcia własnego kraju w zakresie

literatury pięknej oraz — we współpracy z wydawnictwami naukowymi — książki naukowej. Jako przykład dobrej współpracy przy wymianie wystaw wskazywano tu kontakty Polski i NRD.

Ważnym dla wszystkich krajów biorących udział w Naradzie okazał się problem organizacji pracy bibliotek narodowych. Poszczególni delegaci obszernie poinformowali o pracach badawczych i rozwiązaniach praktycznych w tym zakresie podejmowanych na swoim terenie. Wskazywano m. in. na aktualną sprawę braku specjalistów, na trudności kierownictwa wynikające ze zróżnicowanego charakteru pracowników, na potrzebę dostosowania organizacji kierownictwa biblioteki do wzrastających zadań placówki odpowiedzialnej za prace naukowe, informację naukową, kształtowanie polityki gromadzenia zbiorów. Jedną z bolączek jest zbyt wolny tryb podejmowania decyzji i wdrażania nowych osiągnięć organizacyjnych. Jednakże bez intensywnej pracy naukowej w zakresie organizacji pracy niewiele da się tu zdziałać. Stąd ciekawy choć trudny do realizacji był projekt (NRD) zorganizowania wspólnego biuletynu krajów socjalistycznych poświęconego organizacji pracy bibliotek, lub tymczasowo, gromadzenia kolejno (np. w ciągu roku), w poszczególnych krajach uczestniczących we współpracy, materiałów, dotyczących organizacji pracy ze wszystkich krajów socjalistycznych i spełniania w tym okresie funkcji informatorium w tym zakresie. Zgodzono się z propozycją Polski, żeby w najbliższym czasie rozpocząć wymianę informacji na ten temat drogą korespondencyjną.

Z wielką troską dyskutowany był palący problem konserwacji książki. W zakresie konserwacji szczególnie ostro daje się odczuwać brak specjalistów. Rozwiązania wymaga niedostateczne zaopatrzenie w materiały potrzebne do konserwacji (wysokiej jakości papier, tworzywa plastyczne, płótno, skóra) oraz w odpowiednie maszyny i urządzenia. Wskazywano na istnienie bardzo dobrych prototypów aparatów, które jednak są niedostępne, gdyż ich produkcja w małych seriach jest nieopłacalna. Tylko specjalizacja produkcji maszyn i urządzeń pozwoliłaby wybrnąć z impasu. W chwili, kiedy potrzeby w zakresie konserwacji są ogromne, istnieje konieczność opracowania podręcznika konserwacji książki, wymiany informacji na ten temat i wymiany specjalistów. Ponieważ za konserwację zbiorów są odpowiedzialni bibliotekarze zajmujący się tym problemem i specjaliści posiadający własną organizację zawodową, własne pisma i często związani z innymi instytucjami (nie wszystkie biblioteki narodowe posiadają własne pracownie konserwatorskie, co nawiasem mówiąc utrudnia im prace badawcze w tym zakresie), istnieje konieczność lepszego porozumienia między tymi kategoriami zawodowymi. Zgodzono się, że konserwacja zbiorów powinna się znaleźć w centrum zainteresowania Międzynarodowego Ośrodka Budownictwa, Urządzeń i Wyposażenia Technicznego Bibliotek.

Delegacja polska położyła nacisk na zagadnienie technicznego wyposażenia bibliotek. Przedstawiciele wszystkich krajów biorących udział w Naradzie stwierdzili, że jest to problem ważny. Jednakże przyspieszenie modernizacji napotyka na trudności ze względu na pomijanie potrzeb bibliotek przez przemysł. Tymczasem istnieje potrzeba szybkiego nadrobienia zaległości, co pozwoli sprostać wzrastającym zadaniom bibliotek narodowych. Jako formę częściowej próby wybrnięcia z impasu proponowano zbadanie przydatności dla potrzeb bibliotecznych już istniejących na terenie własnego kraju maszyn i aparatów biurowych oraz innych urządzeń. Szeroka wzajemna informacja na ten temat być może pozwoliłaby po pewnych próbach wykorzystać w bibliotekach maszyny do sterowanego pisania, kserografy, transportery, komputery i wiele innych. Wysłunęto propozycję podjęcia w swoich krajach starań o rozwiązanie trudności w produkcji aparatury bibliotecznej na płaszczyźnie Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Pewnym ułatwieniem

w tym zakresie mogłoby być nawiązanie bliższych kontaktów z dokumentalistami, którzy posiadają już reprezentację w RWPG. Specjalizacja i kooperacja międzynarodowa w zakresie produkcji urządzeń dla potrzeb bibliotek w ramach krajów współpracujących w Radzie pozwoliłaby szybciej odrobić zapóźnienia techniczne.

Delegat Czechosłowacji zaznajomił uczestników Narady z pracami Międzynarodowego Ośrodka Budownictwa, Urządzeń i Wyposażenia Technicznego Bibliotek z tymczasową siedzibą w Pradze (ze względu na duże potrzeby w zakresie budownictwa bibliotecznego Polska, jak wiadomo, aktywnie uczestniczy w pracach Ośrodka, czego dowodem była II Międzynarodowa Konferencja na temat budownictwa małych i średnich bibliotek w Warszawie w dniach 19-23 października 1965 r.)¹.

Ze sprawozdania wynika, że istnieje powszechno zainteresowanie pracami Ośrodka (np. w Jugosławii, która buduje obszerną, nowoczesnie rozwiązaną i wyposażoną bibliotekę narodową), obecnie przygotowano projekt międzynarodowego statutu Ośrodka. Najbliższą z rozmachem zaplanowaną na wrzesień 1968 r. imprezą Ośrodka będzie międzynarodowa konferencja w Bułgarii.

Zagraniczni goście jednogłośnie uznali I Międzynarodową Radę dyrektorów bibliotek państwowych i narodowych krajów socjalistycznych za imprezę w pełni udaną. Przyczyniło się do tego dobre przygotowanie merytoryczne Narady przez stronę polską i konkretne wnioski (często przygotowane w formie maszynopisu), z jakimi przybyli na spotkanie jej uczestnicy.

Konkretny roboczy charakter dyskusji, wymiana doświadczeń, propozycje przekazania ważniejszych problemów w ręce kompetentnych komisji specjalistów, przyjęty jednogłośnie wniosek o regularnym odbywaniu podobnych Rad kolejno w każdym kraju uczestniczącym w Radach, wreszcie robocze uchwały Narady odzwierciedlające konstruktywną wymianę zdań — to najważniejsze osiągnięcia I Warszawskiej Narady. Na szczególne podkreślenie zasługuje szczerza koleżeńska atmosfera Narady.

B-ka Narodowa
Inst. Bibliograficzny

J. Z. Brudnicki

ZALECENIA NORMALIZACYJNE RWPG Z ZAKRESU BIBLIOGRAFII I DOKUMENTACJI A POLSKIE NORMY

W dniach 18-22 kwietnia 1967 r. odbyła się w Pradze narada ekspertów do spraw bibliografii i dokumentacji w ramach X posiedzenia Stałej Grupy Roboczej d/s informacji naukowo-technicznej. Zadaniem narady było przedyskutowanie czterech projektów zaleceń i nadanie im postaci, w której mogłyby być przedstawione do zatwierdzenia Stałej Komisji d/s koordynacji badań naukowych i technicznych. Były to następujące projekty, których przygotowania podjęły się niektóre kraje reprezentowane w RWPG:

Opis bibliograficzny — NRD,
Opis dokumentacyjny — ZSRR,
Streszczenie autorskie — Rumunia,
Skróty tytułów czasopism — Czechosłowacja.

Opracowanie powyższych projektów zostało włączone do planu prac wyżej wzmiankowanej Stałej Komisji w 1965 r., dyskusja nad projektami opisu bibliograficznego toczyła się już od 1964 do 1966 r.

¹ Por. *Prz. bibliot.* R. 34 : 1966 z. 1/2 s. 103-104.

W praskiej naradzie ekspertów wzięło udział 10 przedstawicieli 5 krajów: Czechosłowacji, NRD, Polski, Rumunii i ZSRR; były też reprezentowane: Sekretariat i Instytut Normalizacyjny RWPG. Z ramienia Polski brały udział w naradzie: mgr K. Klimaszewska z CIINTE i niżej podpisana. Przewodniczył przedstawiciel ZSRR, kierownik Działu Informacji Naukowej WINITI, W. Połuszkin.

Główne wytyczne postępowania zostały sformułowane przez przewodniczącego narady w sposób następujący:

1. Zalecenia RWPG nie powinny krępować norm narodowych; normy te mogą zawierać postanowienia idące dalej niż postanowienia zaleceń RWPG;
2. Zalecenia RWPG nie powinny być sprzeczne z postanowieniami ISO.

W ten sposób stwierdzono, że definicje i postanowienia norm narodowych zasadniczo nie będą musiały ulec nowelizacji w związku z zatwierdzeniem zaleceń RWPG, co dla nas — wobec silnie ugruntowanych tradycji np. w opisie bibliograficznym — byłoby niewątpliwie zbędnym wstrząsem. Z dalszego przedstawienia rzeczy okaże się, o ile została zachowana druga zasada.

Z kolei przejść można do omówienia poszczególnych projektów zaleceń.

Prawila sokraszczenij nazwanij žurnalow (Przepisy skracania tytułów czasopism). Kompozycja projektu zalecenia jest mniej precyzyjna od kompozycji naszej normy (PN-65/N-01150), która składa się z dwu zasadniczych części: Zasady tworzenia skrótów tytułów czasopism i wydawnictw zbiorowych; Zasady skracania wyrazów w tytułach czasopism i wydawnictw zbiorowych. Taką samą budowę ma norma angielska, ustanowiona w 1967 r. Natomiast w projekcie RWPG te dwa zespoły zagadnień nie zostały rozróżnione i punkty zawierające zasady skracania wyrazów zostały powsuwane między zasady skracania tytułów czasopism.

Niektóre postanowienia naszej normy idą dalej niż projekt zalecenia:

W jego punkcie 1 stwierdza się, że skróty tytułów czasopism powinny być zrozumiałe, tzn. że forma skrótu ma umożliwiać odtworzenie pełnego tytułu bez posługiwania się wykazem tytułów czasopism i ich skrótów. Natomiast przy nowelizacji PN/N-01150 zajęto stanowisko, że skróty te najczęściej nie będą zrozumiałe; w szczególności dotyczy to skrótów tytułów poświęconych wąskim specjalnościom lub publikowanych w językach mało znanych. Tak więc wykaz tytułów czasopism będzie zawsze potrzebny. Wobec tego opuszczono w nowelizowanej normie polskiej punkt 2.1 normy z 1952 r. odpowiadający pierwszemu punktowi projektu zalecenia RWPG.

Projekt zalecenia nie precyzuje, ile pierwszych wyrazów należy pozostawić w skrócie tytułu w przypadku pominięcia jego części końcowej; w normie polskiej liczba tych wyrazów jest ściśle określona i wynosi trzy.

W sprawie używania wielkich i małych liter w skrótach projekt zalecenia ogranicza się do przepisu, że wielką literą pisze się pierwszy wyraz skrótu oraz nazwy własne, nie wypowiada się natomiast co do pisowni skrótów rzeczowników wielkimi literami w przeciwstawieniu do skrótów pozostałych części mowy; w normie polskiej postanowienia te są wyraźnie sformułowane.

Szereg postanowień projektu zalecenia zgadza się z postanowieniami naszej normy, np. nieskracanie wyrazów jednosylabowych, skracanie wyrazów wielosylabowych przez odrzucanie co najmniej dwu ostatnich liter, skracanie różnojęzycznych odpowiedników wyrazów o tym samym rdzeniu, rozróżnianie tytułów identycznych.

Z drugiej strony, są w nim zawarte postanowienia, których brak w naszej normie, jak np. to, że nie należy używać skrótów tytułów drukowanych na okładkach czasopism, niezgodnych z postanowieniami zalecenia; lub to, że tytuły transliterowane skracają się według zasad zalecenia z wyjątkiem tytułów, które są wydawane w językach posługujących się pismem ideograficznym.

Na wniosek strony polskiej uzgodniono projekt zalecenia z projektem zalecenia ISO *Skróty nazw rodzajowych w tytułach czasopism* przyjmując następujące pravidła:

1. Nie rozróżnia się w skrótach liczby pojedynczej i mnogiej;
2. Nie stosuje się skracania za pomocą ściągnięć.

Prawała podgotowki riefieratow (Przepisy sporządzania opisów dokumentacyjnych). Projektowi temu odpowiada z grubsza PN-59/N-01161 *Przepisy bibliograficzne. Adnotacje treściowe*. Rosyjskiemu terminowi „referat” odpowiadają właściwie w języku polskim terminy „analiza”, „abstrakt”, jednak ze względu na różnice w tradycjach językowych ustalono w czasie dyskusji, że — jako odpowiednika rosyjskiego „referatu” — można używać w innych językach „opis dokumentacyjny”. Przyjrzmy się tym terminom bliżej. Na opis dokumentacyjny w naszym rozumieniu składają się: opis zasadniczy i analiza — wskazująca lub omawiająca — jako dwie jednostki równorzędne; definicja „referatu” odpowiada wprawdzie definicji naszej analizy omawiającej, ale — według p. 3.1 projektu zalecenia zatytułowanego *Struktura* — referat zawiera: tytuł referatu, opis zasadniczy, tekst referatu (odpowiada naszej analizie omawiającej) i ewentualnie dane dodatkowe. Taką rozbieżność między definicją a wyliczeniem składników należałoby zapisać na niekorzyść projektu zalecenia.

Pojęcie referatu jest pojęciem nowym. Bibliografów dziwi, ale użytkownikom opracowań dokumentacyjnych odpowiada wysunięcie na pierwsze miejsce — przed nazwę autora — tytułu; tytuł ten może występować w jednej z trzech postaci: albo jest identyczny z tytułem dokumentu prymarnego (w tym przypadku tytuł zostaje w opisie zasadniczym pominięty), albo jest jego tłumaczeniem (gdy dokument prymarny jest sporządzony w języku obcym), albo stanowi sformułowanie tematu dokumentu (gdy tytuł właściwy jest niejasny lub nieściśły). /

Dodajmy, że obok „referatu” istnieje w terminologii radzieckiej termin „adnotacja”; jest ona krótsza od referatu, zawiera tylko sformułowanie przedmiotu badania i jego cech podstawowych; odpowiada mniej więcej naszej analizie wskazującej. Nie wymieniono jej w projekcie zalecenia, podczas gdy norma polska wymienia wszystkie typy adnotacji: księgoznawcze i treściowe, a wśród tych ostatnich: wyjaśniające, zawartościowe, wskazujące i omawiające; dwa ostatnie typy noszą nazwę analiz.

Jak w naszej normie, tak i w projekcie zalecenia najwięcej miejsca udzielono zasadom sporządzania analiz. W obu dokumentach podkreślono konieczność zwięzłych i jasnych sformułowań, podano przepisy postępowania się terminologią naukową, stosowania skrótów i symboli, wykresów i rysunków, ujęcia referującego lub krytycznego. Projekt zalecenia podaje nadto przepisy dotyczące pisowni nazwisk, nazw geograficznych i nazw instytucji, przypadków stosowania skróconych opisów bibliograficznych, objętości opisu dokumentacyjnego. Norma polska zaleca podawać w pierwszym zdaniu temat lub główną tezę dokumentu, jeśli brak ich sprecyzowania w tytule. Poświęca więcej miejsca sprawom kompozycji. Stwierdza możliwość sporządzania różnych analiz dla tego samego dokumentu w zależności od kręgu odbiorców. Podaje przepisy opracowywania adnotacji (analiz) wszystkich typów. W związku z tym zawiera o wiele więcej przykładów: 18 w porównaniu z 2 przykładami w projekcie zalecenia.

Prawała podgotowki riezjume (Przepisy sporządzania streszczeń autorskich) są trzecim projektem zalecenia przygotowanym na naradzie ekspertów. Odpowiada mu polska norma PN-62/N-01168 *Przepisy bibliograficzne. Streszczenie autorskie artykułu*.

I tu, jak w zaleceniu poprzednim, występuje różnica w terminologii polskiej i radzieckiej: mv używamy terminu „streszczenie autorskie”, dokumentaliści ra-

dziecy — „streszczenie”, bez precyzowania jego autorstwa; jednak definicje obu terminów są niemal identyczne. Toteż ustalono, że są one równoznaczne i mogą być używane w poszczególnych krajach zgodnie z ich tradycjami (np. u nas i w Rumunii — streszczenie autorskie).

Streszczenie autorskie i analiza wykazują wiele cech wspólnych, a najistotniejsza różnica między nimi polega na tym, że pierwsze jest publikowane razem z dokumentem prymarnym i stanowi jego składnik, podczas gdy analiza jest dokumentem pochodnym. Ponadto streszczenie jest krótsze od analizy, ale dłuższe od adnotacji.

Kompozycja omawianego projektu zalecenia jest wzorowana na kompozycji projektu dotyczącego opisu dokumentacyjnego, analogicznie do Zalecenia ISO/R 214, które idzie nawet dalej zestawiając w dwu sąsiednich szpaltach przepisy redagowania analiz i streszczeń autorskich. Nasze dwie normy nie wykazują tak ścisłej analogii, aczkolwiek z natury rzeczy mają wiele punktów wspólnych.

Oba dokumenty (zalecenie RWPG i PN) różnią się wprawdzie kompozycją, zawierają jednak wiele postanowień podobnych, np. dotyczące zawartości streszczenia, zrozumiałości (zwięzłości i jasności) sformułowań, terminologii, używania skrótów, języka i umiejscowienia streszczenia, jego objętości i składu drukarskiego. Nasza norma podaje ponadto przepisy związane z treścią pierwszego zdania streszczenia, z nagłówkiem streszczenia, gdy jest ono sporządzone w języku innym niż język artykułu, odsyła do normy skróconego opisu bibliograficznego w przypadku powoływania się na inne publikacje. Zalecenie RWPG traktuje obszerniej sprawę skrótów, zajmuje się pisownią nazw geograficznych i nazw instytucji. Ujmuje inaczej niż nasza norma sprawę objętości streszczenia uzależniając ją nie od objętości artykułu, ale od jego wartości naukowej; maksymalna objętość może wynosić 2000 miejsc drukarskich, według naszej normy — sumarycznie biorąc — 1500.

W związku z analizami i streszczeniami autorskimi zainteresuje pewnie czytelników informacja, że w ZSRR ukazało się już zarządzenie o zaopatrywaniu czasopism we wkładki bibliograficzne. Wkładki te powinnyby zawierać referaty, ale prawdopodobnie ograniczą się do streszczeń.

Projekt czwartego zalecenia *Prawila podgotowki bibliograficzeskogo opisanija* (Przepisy sporządzania opisu bibliograficznego) okazał się najtrudniejszy do ostatecznego opracowania. Przedstawiony na V i VI posiedzeniu Stałej Grupy Roboczej w 1964 i 1965 r., nie uzyskał aprobaty; w 1966 r. — na VIII posiedzeniu — autorzy jego otrzymali polecenie maksymalnego uzgodnienia go z zaleceniami ISO, co zrozumieli w ten sposób, że niemal dosłownie przetłumaczyli projekt zalecenia ISO Nr 722 (*Opis bibliograficzny. Elementy zasadnicze i uzupełniające*)¹, opatrując go samodzielnym opracowaniem *Dodatkiem*, zawierającym przepisy sporządzania opisów dokumentów w projekcie Nr 722 nie uwzględnionych, jak norm, opisów patentowych, dysertacji i prac habilitacyjnych itd. Wobec konieczności przeredagowania przedstawionego na naradzie ekspertów projektu ustalono w czasie dyskusji tylko zasady ogólne, odkładając dalsze prace do posiedzenia w wąskim gronie ekspertów radzieckich i niemieckich.

Inaczej niż poprzednie, projekt omawiany ogranicza zakres stosowania zalecenia do piśmiennictwa naukowo-technicznego, czym zasadniczo różni się od polskich norm opisu bibliograficznego (PN/N-01152, PN-56/N-01155, PN-56/N-01156)² stosowanych do całości piśmiennictwa. Definicja opisu bibliograficznego pokrywa się z naszą

¹ Na XI sesji plenarnej ISO/TC 46 w Moskwie (czerwiec 1967) otrzymano wiadomość, że projekt ten został ustanowiony jako Zalecenie ISO i znajduje się w druku.

² Obecnie w nowelizacji, przy czym przewidziane zostało ich połączenie w jedną normę.

definicją, natomiast nie możemy zgodzić się z tezą, że opis bibliograficzny stanowi część adnotacji (analizy), o czym obszernie była mowa wyżej, tym bardziej, że jest to sprzeczne z definicją analizy w ISO/R 214 *Analizy i streszczenia autorskie*.

W dalszym ciągu projektu wymienione są zasadnicze składniki opisu rejestracyjnego: pokrywają się z grubsza z wymienionymi w naszych normach lub podręcznikach bibliografii, inna jest tylko ich kolejność i ugrupowanie. Kolejność składników jest tylko zalecana, co pozostawi normom narodowym swobodę w jej ostatecznym ustaleniu.

Kończąc zestawienie opracowań normalizacyjnych RWPG z zakresu bibliografii i dokumentacji z odpowiednimi Polskimi Normami należy podkreślić, że trzy spośród omówionych projektów zaleceń przygotowano w bardzo szybkim tempie: rozesłane w 1966 i 1967 r.³, do opinii, przereklamowane z uwzględnieniem nadesłanych propozycji opiniodawców, zostały przedyskutowane na naradzie ekspertów i uzyskały akceptację Stałej Grupy Roboczej. Ten uproszczony tok postępowania, w którym zabrakło ostatniego ogniwa — gruntownej analizy, ustalonych na naradzie projektów — miał swoje dobre i złe strony: dobre, bo pozwolił Stałej Grupie Roboczej wykonać plan w tym zakresie, złe, bo niektórym sformułowaniom projektów brak precyzji wymaganej w opracowaniach normalizacyjnych. Przy przygotowywaniu Polskich Norm tok postępowania jest nierównie bardziej skomplikowany, a i to nie zawsze chroni je przed usterkami.

B-ka Narodowa
Inst. Bibliograficzny

Janina Pelcowa

WYSTAWA EKSLIBRISU WARSZAWSKIEGO W WOŁOGDZIE

Dnia 16 kwietnia 1967 r. w pięknej sali nowego gmachu Okręgowej Biblioteki Publicznej im. I. A. Babuszkina w Wołogdzie otwarta została wystawa ekslibrisu warszawskiego zorganizowana wspólnie przez Koło Miłośników Ekslibrisu w Warszawie oraz Galerię Sztuki w Wołogdzie.

Jest to pierwsza publiczna wystawa polskiego ekslibrisu w Związku Radzieckim. Na otwarciu przemawiali dyrektor Galerii Sztuki Sjemion G. Iwienski i prorektor Instytutu Pedagogiki doc. Piotr A. Kaliensnikow. Obecni byli przedstawiciele prasy i radia, lekarze, pedagodzy, artyści, miłośnicy sztuki, a także większa grupa studentów Instytutu Pedagogiki oraz uczennice Szkoły Koronarskiej.

W 22 ramkach pod szkłem przedstawiono 209 przysyłanych własnościowych znaków książkowych wykonanych w miedzi, drzewie, linoleum i plastyku.

Projekt i makietę afisza, zaproszenia i katalogu opracował dyrektor Galerii Sztuki S. G. Iwienski, afisz zaś wykonał artysta grafik Burmagin, sam będący twórcą i kolekcjonerem ekslibrisów. Katalog wystawy nadzwyczaj starannie wydany w objętości 4 arkuszy druku, oprócz 5 stronicowej przedmowy pióra przewodniczącego Warszawskiego Koła Miłośników Ekslibrisów dr Stefana Kotarskiego, zawiera dane biograficzne, dotyczące 12 grafików warszawskich, członków tego Koła i ozdoby został 60 dobrymi odbitkami pokazanych prac. Na okładce widnieje jeden z drzeworytów Jerzego Jarnuszkiewicza, a przed tekstem wyeksponowany został miedzioryt Bogusława Brandta.

Stefan Kotarski

³ Projekt skrótów tytułów czasopism był rozsyłany dwa razy, opisu dokumentacyjnego — trzy razy, streszczenia autorskiego — jeden raz.

KURS METODYKI OPRACOWYWANIA INDEKSÓW

W okresie stypendium poświęconego badaniu organizacji bibliotek specjalnych i ośrodków informacji za granicą byłam uczestnikiem trzech kursów szkoleniowych zorganizowanych przez Stowarzyszenie Bibliotek Specjalnych i Ośrodków Informacji (ASLIB) w Londynie:

1. Kurs wprowadzający dla personelu pomocniczego bibliotek specjalnych i działów informacji;
2. Kurs poświęcony metodyce posługiwania się informacjami prasowymi;
3. Kurs sporządzania indeksów do książek i czasopism.

Wszystkie te kursy urządzone są przez ASLIB 2 razy do roku i trwają 3 do 4 dni w londyńskiej siedzibie tego Stowarzyszenia. Są odpłatne (6 gwinei dla członków ASLIB i 8 dla niestowarzyszonych). Każdego dnia odbywają się najwyżej 3 wykłady pełnogodzinne przerywane półgodzinnymi przerwami dla wymiany poglądów między uczestnikami. Liczba słuchaczy wynosi zazwyczaj ok. 40 osób, przeważnie kobiet. Frekwencja jest dobra. Każdy dzień kursu kończy się wycieczką do dobrze zorganizowanej biblioteki, drukarni lub redakcji. Zajęcia cechuje atmosfera koleżeństwa i życzliwości, istniejąca między wykładowcami i słuchaczami. Wykładowcami są pracownicy ASLIB, praktycy biblioteczni (przeważnie kierownicy bibliotek) oraz wykładowcy wyższych szkół bibliotekarskich.

Wydaje się, że najciekawsza dla polskiego czytelnika jest informacja o kursie sporządzania indeksów do książek i czasopism, gdyż — o ile mi wiadomo — tematyka ta nie jest przedmiotem wykładów na kursach bibliotekarskich czy dokumentacyjnych w Polsce. W stosunku do prac teoretycznych, które ukazały się w Polsce¹ kurs nie wnosił zasadniczo nowych elementów, był jednak ciekawie zaplanowany od strony organizacyjnej, dawał wiele praktycznych wskazówek, przekazywanych przez wykładowców o długoletniej praktyce w tej dziedzinie.

Kurs trwał 3 dni i został zorganizowany wspólnie ze Stowarzyszeniem, skupiającym w Wielkiej Brytanii specjalistów opracowujących indeksy. Był przeznaczony dla osób tylko częściowo zatrudnionych przy sporządzaniu skorowidzów lub wykonujących te prace dorywczo. Kurs obejmował teorię i praktykę sporządzania indeksów.

Poniżej omówię przebieg kursu według kolejności wykładów. Wykład 1 podawał ogólne informacje o indeksach. Celem sporządzania indeksów jest stworzenie możliwości skorzystania z książki bez jej szczegółowego czytania oraz szybkiego odnalezienia szczegółowego zagadnienia, nazwisk, miejscowości. Wszystkie słowniki i encyklopedie są książkami o charakterze indeksowym. Przed przystąpieniem do sporządzania indeksu należy wiedzieć, jacy będą potencjalni jego użytkownicy. Dobrze jest również zaznaczyć się z kilkoma indeksami podobnego typu. Ogólnie biorąc brak jest sztywnych przepisów na sporządzanie indeksów. Lektura: czasopismo *The Index, Journal of the Society of indexers* oraz publikacja pt. *British standard for indexing. Recommendation to the indexers*. London 1957.

Wykład oświecił sprawy wyboru hasel imiennych (nazwisk i nazw) oraz ich formy. Przenosząc treść wykładu na teren stosunków polskich można stwierdzić, że zasady podawania formy nazwiska przy opracowywaniu skorowidza są identyczne

¹ Np. Z. Stasiewska: *Indeksy do książek*. Warszawa 1964 Bibl. Narod. ss. 66. Prace Inst. Bibliogr., nr 1. — też: *Indeksy i inne przypisy pomocnicze do bibliografii*. W: *Metodyka bibliograficzna*. Wyd. 2 zmien. Warszawa 1963 s. 206-240. Zob. także Norma PN-57/N-01159 *Indeksy w układzie abecedowym do bibliografii dziedzin lub zagadnień, bieżącej lub retrospektywnej*. Warszawa 1958.

z przepisami katalogowania (por. rozdz. 2: Forma hasła autorskiego w *Skróconych przepisach katalogowania* J. Grycza i W. Dąbrowskiej). Nazwy geograficzne w indeksie powinny być uzupełniane przez odpowiednie określenia (np. Hudson — rzeka, Hudson — zatoka; przy nazwach miast — nazwa państwa). Podobnie należy postępować przy nazwach osobowych (przy nazwach panujących, papieży itp. odpowiednie określenia; wskazane jest podawanie dat biograficznych). Wszystkie formy nazw występujących w tekście winny w indeksie otrzymać odsyłacze do hasła podstawowego.

Lektura: A. H. Chaplin: *National usages for the entry of names of persons*. London 1963 oraz M. Arousseau: *The rendering of geographical names*. London 1957.

Wykład 3 poświęcony był ogólnym zasadom formułowania haseł przedmiotowych i po wzory odsyłał do podręczników katalogowania przedmiotowego.

Wykład 4 prowadzony przez 3 specjalistów omawiał cechy charakterystyczne haseł przedmiotowych w obrębie wielkich działów wiedzy, jak nauki społeczne (wykładowca D. J. Foskett), nauki ścisłe, technika. Literatura piękna (powieści, nowele) obywatela na ogół bez indeksów.

Sporządzanie indeksu dzieł z zakresu nauk społecznych, badających strukturę zjawisk i ich związki, jest sprawą bardzo skomplikowaną ze względu na płynną terminologię i kontrowersyjność wielu pojęć.

W naukach ścisłych i technice przy opracowywaniu indeksów należy uwzględnić dodatkowo następujące fakty: 1. każdego roku przybywa wiele nowych terminów, 2. w zakresie wąskich specjalności niezbędni przy sporządzaniu indeksów są przedstawiciele odpowiednich gałęzi wiedzy.

W wykładzie 5 przedstawiono zagadnienie indeksów do książek. Sformułowano jako zalecenie by indeksu nie sporządzał autor, lecz ktoś inny, znający tematykę i umiejący spojrzeć na książkę z punktu widzenia czytelnika. Indeksowanie nie jest czynnością mechaniczną i wymaga inteligencji i dokładności.

Indeksowanie czasopism było tematem wykładu 6. Wysznięto jako postulat, by każde czasopismo wyposażać w indeks przedmiotowy (także więc czasopismo humorystyczne jak np. *Punch*, którego polskim odpowiednikiem są *Szpilkki*).

Indeks dla czasopisma powinien posługiwać się terminami bardziej ogólnymi, gdyż ma umożliwiać porównania na przestrzeni wielu roczników i jest przeznaczony dla szerszej grupy czytelników niż książka. Idealnym wyposażeniem czasopisma są dwa indeksy autorski i przedmiotowy.

Końcowy wykład 7 omówił problemy drukarskie i zawierał szereg wskazówek praktycznych.

Kurs został zakończony jednogodzinnym ćwiczeniem sprawdzającym, które polegało na sporządzeniu indeksu do pięciostronicowego tekstu dotyczącego geografii Holandii. Wyniki ćwiczeń były omówione na wykładzie podsumowującym kurs.

B-ka Narodowa
Zakł. Katalogów Centr.

Irena Urbańczyk-Głowacka

Le demi-siècle de l'Association des bibliothécaires polonais (1917-1967).

C'est en 1967 que tombe le 50-e anniversaire de la fondation de l'organisation professionnelle des bibliothécaires polonais et le 40-e du début (en 1927) de sa publication périodique „Przegląd biblioteczny” (la „Revue des bibliothèques”). Au cours du demi-siècle passé, particulièrement dans la période du gouvernement populaire (depuis 1944/45), l'Association des bibliothécaires polonais devint une grande organisation professionnelle comprenant les travailleurs de tous les réseaux des bibliothèques représentant l'unité de la profession et considérée par les autorités comme la voix de l'opinion des bibliothécaires polonais.

BOGDAN HORODYSKI: Les tâches de la bibliothèque nationale moderne.

Les tâches principales d'une bibliothèque nationale consistent en acquisition de la totalité de la littérature nationale et des publications fondamentales scientifiques et d'information, en élaboration de la bibliographie nationale et gestion du renseignement central, des bibliothécaires et des bibliographes à l'échelle du pays. La planification de nouveaux bâtiments des bibliothèques nationales doit prendre en considération toutes ces tâches.

JAN BAUMGART: Bogdan Horodyski comme bibliothécaire et activiste de l'Association des bibliothécaires polonais.

Bogdan Horodyski (1904-1965) finit les études historiques à l'Université de Varsovie et se mit au travail à la Bibliothèque J. Zamoyski à Varsovie (1932-1944) en 1932. Il y a acquis de considérables qualités professionnelles. Après la Seconde guerre mondiale il travaillait à la Bibliothèque Nationale à Varsovie (1945-1965), premièrement comme conservateur en chef du Département des manuscrits, puis comme directeur (1956-1962) et directeur adjoint de la Bibliothèque (1962-1965). Il s'inculqua dans la mémoire de ses contemporains comme organisateur du Département des manuscrits, éditeur du Catalogue des manuscrits et créateur des règles de leur traitement. Comme directeur de la Bibliothèque Nationale il rendit des services importants à la réalisation de la construction du futur bâtiment de la bibliothèque et élabora les bases théoriques du projet architectonique. En remplissant ses devoirs professionnels il a écrit et édité de nombreux ouvrages scientifiques. Il était membre actif de l'Association des Bibliothécaires polonais pendant de longues années, collaborateur et rédacteur bien mérité de „La Revue des bibliothèques” (1948-1965); il fut élu trois fois président de l'Association (1957, 1960, 1963). Il représentait l'idée de l'unité de la profession et collabora activement à la préparation de l'amendement de la loi des bibliothèques. Au cours de sa cadence la quantité de membres augmenta considérablement et l'importance de l'Association se consolida à l'échelle nationale et internationale. Bogdan Horodyski était un personnage éminent parmi les bibliothécaires polonais dans la période d'après guerre.

IRNEA TUROWSKA-BAR: Edward Kuntze comme rédacteur de la „Revue des bibliothèques” (1927-1948).

Le premier périodique scientifique des bibliothèques polonaises fut créé en 1927 comme organe de l'Association des bibliothécaires polonais. M. Edward Kuntze, historien éminent et bibliothécaire remarquablement qualifié, directeur de la Bibliothèque Jagellonienne à Cracovie et président de l'Association à cette époque-là fut le fondateur et rédacteur de la revue pendant 16 ans (1927-1939, 1946-1948). Les matériaux des archives de la „Revue des bibliothèques” de ce temps-là conservés à la Bibliothèque Jagellonienne témoignent de la situation financière difficile du périodique et illustrent les capacités de E. Kuntze comme organisateur et rédacteur. Il savait bien trouver les collaborateurs et assurer pour le périodique des articles et critiques d'un niveau élevé. Les problèmes les plus actuels des bibliothèques polonaises ainsi que ceux de l'organisation professionnelle étaient discutés dans la revue. De plus, le périodique présentait aux bibliothécaires polonais le développement des bibliothèques dans le monde entier, ce qui lui assurait une grande valeur pour la science, didactique et information. Grâce à ses qualités il était bien apprécié par les bibliothécaires polonais et étrangers.

BERNARD OLEJNICZAK: „Revue des bibliothèques” en 1946-1966.

La „Revue des Bibliothèques” qui fondée en 1927 comme unique périodique polonais consacré aux problèmes des bibliothèques, trouve sa place parmi quelques journaux traitant le même sujet. Le programme précédent de la revue fut assimilé aux nouveaux changements sociaux et structuraux. Les annuaires 1946-1963 contiennent pour la plupart les articles concernant l'organisation, l'état actuel et l'histoire des bibliothèques. D'après l'auteur, il faudrait appuyer sur les problèmes actuels comme le progrès technique, la rationalisation des méthodes de travail dans les bibliothèques et les recherches sur la lecture. On devrait aussi augmenter la quantité des comptes rendus et transformer la chronique dans un tableau réel de la vie contemporaine des bibliothécaires polonais. Elargissement du cercle des auteurs, augmentation du contenu du périodique et assurance de sa parution régulière — tels sont les postulats pour l'avenir le plus proche.

BOLESŁAW OLSZEWICZ, WACŁAW OLSZEWICZ: De la préhistoire de l'Association des bibliothécaires polonais.

La Section de l'histoire des bibliothèques et de la bibliothéconomie près la Société des amateurs de l'histoire à Varsovie créée en 1915 fut la première association des bibliothécaires, bibliographes et bibliophiles en Pologne. La Section organisait des sessions scientifiques, prit l'initiative des travaux sur les règles du catalogage, inspira les lectures du domaine de la bibliothéconomie au niveau universitaire. Vers la fin du 1916 le cercle de quelques personnes, auxquels appartiennent les deux auteurs de l'article présent, ouvrit la discussion sur la création d'un Syndicat à part des bibliothécaires polonais. Le statut du nouveau syndicat fut homologué le 10 juillet 1917 par les autorités d'occupation allemande à Varsovie, sa première réunion eut lieu le 21 octobre de la même année. Ignacy Tadeusz Baranowski (1879-1919), historien et chorographe, directeur bien mérité de la Bibliothèque Krasniński à Varsovie, fut son premier président.

TRESC — TABLE DES MATIÈRES

Półwiecze Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich — Le demi-siècle de l'Association des Bibliothécaires Polonais (1917-1967)	89
Artykuły — Articles:	
BOGDAN HORODYSKI: Zadania nowoczesnej biblioteki narodowej — Les tâches de la bibliothèque nationale moderne	91
JAN BAUMGART: Bogdan Horodyski jako bibliotekarz i działacz Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich — Bogdan Horodyski comme bibliothécaire et activiste de l'Association des Bibliothécaires Polonais	96
IRENA TUROWSKA-BAR: Edward Kuntze jako redaktor Przeglądu Bibliotecznego 1927-1948 — Edward Kuntze comme rédacteur de „La Revue des Bibliothèques” (1927-1948)	110
BERNARD OLEJNICZAK: „Przegląd Biblioteczny” w latach 1946-1966 — „La Revue des Bibliothèques” en 1946-1966	129
BOŁEŚLAW OLSZEWICZ, WACŁAW OLSZEWICZ: Z prehistorii Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich — De la préhistoire de l'Association des Bibliothécaires Polonais	138
Recenzje i sprawozdania — Comptes-rendus:	
Biblioteka-Muzeum sztuki widowiskowej w Nowym Jorku (<i>Jerzy Wierzbicki</i>)	144
Centralna Biblioteka Techniczna w Hannowerze (<i>Jerzy Wierzbicki</i>)	146
BIBLIOGRAFIA EKONOMICZNYCH I SPOŁECZNYCH ZAGADNIEŃ PRACY. PIŚMIENNICTWO POLSKIE 1962. Warszawa 1967 (<i>Hanna Uniejewska</i>)	147
MATERIAŁY SESJI PROBLEMOWEJ BIBLIOTEKI GŁÓWNEJ POLITECHNIKI SZCZECIŃSKIEJ, 26-27 IV 1965 r. Szczecin 1965 (<i>Witold Pawlikowski</i>)	150
MICATEK MIKULAŚ: Normy v oblasti knihovnictva, bibliografie a dokumentacje. Bratislava 1966 (<i>Janina Pelcowa</i>)	152
Z życia — Actualités:	
Oznaczenia	156
Z ruchu służbowego	156
Z Żalobnej karty	156
Narada robocza dyrektorów bibliotek państwowych i narodowych krajów socjalistycznych 22-23 VI 1967 r. (<i>J. Z. Brudnicki</i>)	157
Zalecenia normalizacyjne RWPG (<i>Janina Pelcowa</i>)	160
Wystawa ekslibrisu warszawskiego w Wologdzie (<i>Stefan Kotarski</i>)	164
Kurs metodyki opracowywania indeksów (<i>Irena Urbańczyk-Głowacka</i>)	165
Résumés	167

Cena zł 24.—

**Nakład 1800 egz. Oddano do składu 26 VIII 1967 r., druk ukończono w marcu 1968 r.
Obj. ark. 5 + 2,5 wkł., ark. wyd. 7,32 + 4,45**

Zam. 5357/67

L-12

DRUKARNIA ZWIĄZKOWA W KRAKOWIE, ULICA MIKOŁAJSKA 13